

N^o 326.



II 1324, v. 11

RYS HISTORYCZNY
SZPITALA Ś^{GO} ROCHA
W WARSZAWIE.

SKREŚLIŁ.

Dr. Med. Filip Czajewicz,
Lekarz Ordynujący tegoż szpitala.

(Odbitka z Tomu II „Historji Szpitali w Królestwie Polskiem“).

WARSZAWA.

W Drukarni Gazety Lekarskiej.

Ulica Śto-Krzyzka Nr. 1313 (nowy 9).

1872.

*Prof. Pryborowskiemu w dowód szacunku
ofiaruję
Autor.*

19

RYS HISTORYCZNY

SZPITALA Ś^{GO} ROCHA

W WARSZAWIE.

SKRĘŚLIŁ

Dr. Med. Filip Czajewicz,

Lekarz Ordynujący tegoż szpitala.

(Odbitka z Tomu II „Historji Szpitali w Królestwie Polskiem“).

WARSZAWA.

W Drukarni Gazety Lekarskiej.

Ulica Śto-Krzyżka Nr. 1343 (nowy 9).

—
1872.



№ 417

Дозволено Цензурою.
Варшава, 14 (26) Апрелья 1872 года.



II. 1824

V⁴

~~№ 265/46.~~

BZ08PK/014-33

Szpital Ś-go Rocha w Warszawie założony był pierwotnie przez Bractwo Miłosierdzia Ś-go Rocha, istniejące przy kościele parafialnym Ś-go Krzyża. Opisując więc dzieje szpitala, rozpocząć mi wypada od wiadomości historycznej o początku i pierwiastkowym rozwoju bractwa, przy czém będę miał sposobność zwrócić uwagę na ciężkie klęski zarazy morowej, jaką kraj nasz był pustoszoną.

Na początku XIV stulecia zasłynął we Francyi i we Włoszech wielkimi cudami Ś-ty Roch, *) pan na Montpellier, dziedzic obszernych włości. Urodzony w mieście Montpellier na południu Francyi r. 1295 z ojca Jana stanu rycerskiego i matki Libery, bogobojnych i zacnych ludzi, odebrał początkowo nader moralne wychowanie. W młodym wieku odziedziczywszy po rodzicach majątek rozdał go ubogim, zwierzchnią władzę w swych dobrach oddał na zawsze stryjowi, sam zaś w ubiorze pielgrzyma z kijem w rękę udał się do Włoch, podówczas morowem powietrzem nawiedzonych. Tam, według podań, odwiedzając chorych znakiem krzyża świętego wszystkich leczył, gdzie tylko przybył zaraza natychmiast ustawała. Wiele miast we Włoszech uwolnił od strasznej epidemii, między temi i Rzym, w którym zaraza wielkie spustoszenie między ludźmi szerzyła. To było powodem, iż Roch był przedmiotem czci powszechniej, tak że nie było zakątka na ziemi włoskiej, gdzieby nie wysławiano jego cudownych czynów. Roch po

*) Nazwa imienia Roch prawdopodobnie bierze swój początek od nazwy znakomitej rodziny Roq, dziedzicznie zajmującej Montpellier w drugiej połowie XIII i na początku XIV stulecia.

dłużej pielgrzymce powrócił do rodzinnego kraju i zakończył życie w Montpellier r. 1327, gdzie też jego ciało w wybudowanym na ten cel kościele pochowano. W czasie odbywającego się soboru konstancyjskiego r. 1414 szczególnie zaczęła się srożyć zaraza morowa. Wtedy uroczyste obnoszono po mieście wizerunek Rocha i zanoszono gorące modły o odwrócenie tej ciężkiej klęski,—początek epidemia zaraz miała ustać. W skutek tego zebrani ojcowie duchowni na soborze zaliczyli Rocha jako patrona od morowej zarazy w poczet świętych, i dzień 16 sierpnia w roku przeznaczyli na jego chwałę. Odtąd wszędzie oddawano cześć temu Świętemu: weszły w zwyczaj publiczne processyc z wizerunkiem Ś-go Rocha, budowano ołtarze, kapliczki, świątynie, kościoły pod jego wezwaniem. Potworzyły się nareszcie religijne bractwa Ś-go Rocha i tych pierwszy początek napotykamy w Rzymie.

W końcu XV stulecia grono bogobojnych mieszkańców Rzymu zawiązało stowarzyszenie religijne pod nazwą Bractwa Ś-go Rocha na cześć patrona, którego szczególnie łaski w czasie panującego moru doznawano. Papież Aleksander VI bractwo to urzędownie zatwierdził i obdarował odpustami i różnemi przywilejami. Dozwolił na odbywanie uroczystych processyj w pewnej części miasta i zezwolił na wybudowanie kościoła. Jakoż w r. 1499 bractwo wystawiło ze składek i jałmużn wielki i piękny kościół pod wezwaniem Świętego Rocha, przy którym urządziło nadto szpital dla chorych obojga płci wszelkiego stanu. Szpital ten, któremu swoje usługi poświęciło, był podówczas szczególnie wspierany przez kardynała Antoniego Maria Salviato. Bractwo rządziło się chwalnie, należycie utrzymywało porządek w kościele i pełniło służbę Bożą z gorliwością, oddając się jeszcze różnym uczynom miłosiernym. To też następcy papieża Aleksandra VI: Leon X a później Pius IV nie tylko że zatwierdzili pierwotne prawa bractwu temu nadane, ale nadto zaszczytili nowemi przywilejami i łaskami. Bractwo rzymskie Ś-go Rocha, przy stopniowem zwiększeniu się jego członków, przybrało nazwę arcybractwa i pod tą nazwą słynęło w XVI stuleciu.

Za przykładem bractwa rzymskiego, potworzyły się we Włoszech jakoteż i w innych katolickich krajach Europy także bractwa Ś-go Rocha. Równocześnie prawie z bractwem rzymskiem zawiązało się bractwo Ś-go Rocha w Wenecyi, dokąd następnie sprowadzono zwłoki świętego. Wiedzieć bowiem należy że ciało Ś-go Rocha zachowane początkowo w Montpellier, później w inne miejsca przenoszone było. Staraniem Jana Bucykalda, marszałka Francyi, z polecenia Stolicy Apostolskiej jeszcze w r. 1372 ciało tego Świętego przeniesiono z Montpellier do miasta Arles *) w departamencie Ujśé Rodanu i umieszczono w klasztorze Ś-jej Trójcy. W r. zaś 1485 z namowy przełożonego bractwa weneckiego nieomal całe ciało potajemnie przeniesiono do Wenecyi, gdzie przez Senat i lud zgromadzony z wielką uroczystością było przyjęte. Wkrótce wystawiono w Wenecyi wspólny kościół pod nazwą Ś-go Rocha, w którym w oddzielnej kapliczce umieszczono Jego zwłoki. Imię Ś-go Rocha szczególnie jest czezone przez Wenecyan, jak

*) Dawniej miasto Arles nazywało się Arelate, w Galii Narboneńskiej.

świadczy o tém wiele pomników pobożności na chwałę tego Świętego wystawionych. Utworzone zaś bractwo weneckie Ś-go Rocha słyneło w XVI stuleciu ze swych czynów miłosierdzia w czasie panującej morowej zarazy, szczególnie w r. 1576.

Na początku XVI stulecia, według Masiniusa w r. 1509 utworzone zostało bractwo patrona od morowej zarazy w Bononii, gdzie dzień 16 sierpnia z wielką uroczystością był obchodzony. W r. 1605 bractwo to w solennym obrzędzie odwiedziło ciało świętego patrona w Wenecyi i ofiarowało chorągiew. Tenże Masinius wspomina także o areybractwie ŚŚ. Sebastjana i Rocha w Bononii, któremu Senat w r. 1522 poruczył pieczę nad dotkniętymi morem i właściwy rodzaj ubrania przepisał.

Z początkiem XVII stulecia utworzyło się bractwo Ś-go Rocha w Turynie, głośne z wielkich zabiegów dla otrzymania relikwii swego patrona z Arles.

W tej także epoce zawiązało się we Francyi podobne bractwo w mieście Arles, gdzie pozostały relikwie świętego. Arcybiskup arletański w r. 1628 erygował to bractwo przy klasztorze Ś-jej Trójcy, zaś papież Urban VIII w r. 1629 oddzielnym dyplomem potwierdził je i obdarował wieloma odpustami. Bractwo arletańskie, pomnażając liczbę swych członków, wystawiło później statue srebrną Ś-go Rocha i piękny kościół na cześć Jego.

Nareszcie w połowie XVII stulecia spotykamy bractwo Ś-go Rocha w Antwerpii, obwarowane prawami i różnemi przywilejami. Bractwo to w r. 1658 kanonicznie ustanowił i erygował biskup antwerpski Fr. Ambroży Capello przy kościele Ś-go Jakóba, w którym oddzielną kapliczkę z ołtarzem na cześć Świętego Rocha poświęcono. W tymże roku papież Aleksander VII osobną bullą prawa i odpusta bractwu przez biskupa nadane zatwierdził. Godnym jest uwagi szczegóół, że niejaki ksiądz Aleksander Roelans, wybrany przez współbraci na protektora i przelożonego wspomnionego bractwa, w r. 1673 zatwierdzony został sukcesyjnie w tej godności przez biskupa antwerpskiego.

Przytoczone słynniejsze bractwa zawiązywały się podczas panujących epidemicznie zabójczych chorób, które odnoszono do jednej ogólnej nazwy „morowej zarazy.” Były to ciężkie formy tyfusu wysypkowego z różnemi powikłaniami, głównie zaś tak zwana dżuma czyli mór (*pestis*): istotna plaga rodu ludzkiego. Mór, biorący początek w Egipcie i Azji mniejszej, także w Indyach Wschodnich, znanym był jeszcze przed Chrystusem. W VI jednak dopiero stuleciu epidemicznie nawiedził Europę i był powszechnym pod nazwą Justyniańskiej zarazy. W średnich wiekach epidemie morowe częściej już pojawiały się w Europie. Straszna była epidemia moru w XIV stuleciu, w tej właśnie epoce, w której Ś-ty Roch podróżował po Włoszech, gdzie krocie ofiar ginęło od tak zwanęj „czarnej śmierci,” zabójczej formy moru. Człowiek dotknięty tym morem dostawał silnej gorączki z mocnym bólem głowy i wymiotami. Tworzyły się ropnie w pachwinach i przegubach, do tego przyłączał się szybko upadek sił, wielka zmiana rysów (*facies hypocratica*), cera stawała się ziemistą, przychodziły krwotoki płucne i kiszkowe, i najczęściej w 4 dni, a czasami w 24—48 godzin śmierć następowała. Epidemia

ta wyjść miała z Krymu, inni zaś przypuszczają jęj pochodzenie z Indyj Wschodnich. W następnych wiekach choroba morowa rozszerzała się po całej Europie, miejscami większe lub mniejsze spustoszenia czyniła, niekiedy słabła w swém natężeniu, na pewien czas ginęła, to znowu pewne miejscowości całkiem wyludniała; w wieku XV a szczególnie w XVI napotyamy epidemie w różnych środkowych państwach Europy, także na jęj zachodzie i wschodzie. Nauka lekarska podówczas stała na bardzo niskim stopniu: gruntując się na pojęciach ciemnego scholastycyzmu, na alchemii, astrologii i t. p., więcej może szkody aniżeli pożytku przynieść mogła w niedoli. Nie starano się wcale o zapobieżenie morowęj chorobie, której istoty całkiem nieznaną, ówczesne zaś pojęcia tak dalece były ciemne, że leczenie tęj choroby jako od Boga dopuszczonej za czynność przeciw Najświętszej Jego woli uważano. To było powodem iż mór rozgościwszy się w Europie wyrządzał okropne zniszczenie między ludźmi, i że znajdując dla siebie przychylny warunki przy nieustannych wojnach, głodzie i zaniedbaniu czystości, panował epidemicznie jeszcze w XVII i na początku XVIII stulecia.

Polska przechodząc ciężkie próby życia politycznego, wśród ciągłych wojen, nierównie częściej jak inne kraje Europy nawiedzana była chorobą morową. W XI stuleciu za Bolesława I i Władysława Hermana, mór pojawiał się już w Polsce epidemicznie. W XII zaś XIII i XIV stuleciu epidemie moru bywały tak zabójcze, że za wymarciem mieszkańców wiele wsi i miast pustkami pozostawało. W XV i XVI stuleciu mór dotkliwie dawał się uczuć w całym kraju. Władysław Jagiełło w r. 1426 dla ciężkich zaraźliwych chorób z Poznania przenieść się musiał do Horodła; zaś za Kazimierza IV w r. 1451 i 1452 tak okropny mór pustoszył Litwę, że według opisu Longinusa: „ludzie chodząc, siedząc, śpiąc lub tęż jedząc nagle zarażeni padali.” W r. 1465 i 1466 według zaświadczenia Curickena w Gdańsku do 20,000 obywateli zmarło z tęj choroby. W latach następnych Prowincye Wielkopolskie, Podole i Wołyń również ucierpiały. Z końcem XV i na początku XVI stulecia choroba morowa wyludniała Kraków i jego okolice, zaś w r. 1548 miał tak zabójczy mór w mieście tęp panować, że według opisu Bielskiego do 20,000 ludzi wygubił. Za panowania Zygmunta Augusta ciężkie choroby zaraźliwe nie ustawały prawie w Polsce. W latach 1552 i 1553 złośliwe epidemie ogarnęły całe Królestwo, Żmudź i Litwę, nadewszystko zaś pustoszyły miasta Wilno i Troki. W Gdańsku mór co pewien czas wiele ofiar zabierał, i tak często do końca XVI i w ciągu następnego stulecia panował, iż opierając się na szczegółowych opisach śmiało rzec można, że żadne miasto w Polsce więcej nie ucierpiało od epidemii chorób. W ciągu drugiej połowy XVI wieku mór panował szczególnie na Rusi i w prowincyach Wielkopolskich, mianowicie w latach 1571 i 1572, w których wyludnił wiele miast, miasteczek i wsi. Zgadza się na to z dziejopisów Heidensztejn, Bielski, Dr. Umiastowski i inni. Bielski utrzymuje, że pamięć ludzka nie zapisała większej nad tę klęski przez mór zrzadzonej.

Panowanie Zygmunta III (1587—1632) nieszczęsne pod wieloma względami dla Polski, wśród nieustannych wojen na zewnątrz i wewnątrz kraju, nacechowane jest ciągłymi epidemiami zabójczych chorób. I tak, z końcem XVI wieku mór

panował ponownie na Rusi i w prowincjach Wielkopolskich, ztąd rozszerzał się na całą Polskę i pokazywał się już w Warszawie. Z początkiem zaś XVII stulecia (od r. 1601—1603) trapił przeważnie prowincye pruskie i Inflanty. W tym czasie Gdańsk, Rewel, Ryga, a nawet Wilno bardzo się wyludniły. Przed rokiem 1620 mór gnębił przeważnie prowincye pruskie. Najokropniejszą jednak klęską dla kraju była choroba morowa w latach 1624 i 1625, kiedy zacząwszy się w krajach na południe Polski położonych, przeszła następnie całą Polskę aż do morza Bałtyckiego, czyniąc wszędzie wielkie spustoszenia. Chociaż epidemia ta, tak jak i inne, sięga swym początkiem do dalekiego Wschodu, znalazła jednak naówczas w Europie warunki sprzyjające rozwinięciu się jej w całej sile. W wojnie Polski z Turkami na Wołoszczyźnie, po klęsce Żółkiewskiego pod Cecorą w r. 1620 pozostała na placu boju znaczna ilość ciał poległych nieopogrzebanych. Toż samo było w wyprawie sułtana Osmana 1622 r., w której Turcy, poniósłszy ogromne straty w ludziach, koniach i wielbłądach, w swych bezskutecznych napaściach na obóz hetmana Chodkiewicza pod Chocimem, pozostawiali trupy nieopogrzebione. Takie niedbalstwo w oddaniu ostatniej posługi poległym spowodowało zabójczą zgniliznę ciał niepochowanych, która przy trudach wojennych i niedostatku żywności rozwinęła morderczą epidemię morowej zarazy w wojskach z obu stron walczących, i tej także podobno ofiarą stał się dzielny wódz Chodkiewicz. Przez zetknięcie się osób, przy powrocie do kraju zwyciężkich wojsk polskich, zaraza przeniosła się w południową stronę Polski, następnie zaś rozszerzyła się po wszystkich jej prowincjach.

Warszawa, w której już dawniej pojawiała się choroba morowa, nawiedzona była w latach 1624 i 1625 straszną klęską tej zabójczej epidemii.¹⁾ Straciła wtedy 2,375 mieszkańców na czterdzieści kilka tysięcy ludności. Lubo miasto nasze było podówczas rezydencją króla, jednakże pod względem ohydności okazywało wielkie zaniedbanie. Ulice były wąskie, niebrukowane, pozbawione wszelkiego dozoru nad utrzymaniem czystości, miejsca publiczne były brudno i niechlujne, a to wszystko sprzyjało szerzeniu się morowej zarazy i było powodem długiego jej trwania. Kiedy jednak zaraza liczne ofiary zabierała, energicznie wzięto się do środków ochronnych, i wtedy to odznaczył się wielkim poświęceniem Łukasz Drewno wójt Starej Warszawy, mianowany na czas panującej zarazy burmistrzem powietrznym. Sejm zwołany przez króla do Warszawy w 1625 r. dla wzmagającego się moru przerwał swe obrady. Zygmunt III przebywał początkowo w Ujazdowie, a tylko na sessye przyjeżdżał do zamku. Gdy jednak coraz większa ilość osób z jego dworu wymierała, przeniósł się z żoną i dziećmi do Osiecka, a gdy i tam zaraza mocno zaczęła panować, wyjechał do Ciemiernik w dobrach Firlejowskich, gdzie do końca epidemii przebywał. Król Zygmunt w latach grasującego moru dał dowód wielkiego współczucia dla nieszczęśliwych mieszkańców Warszawy. Warszawa jednocześnie była dotkniętą morem, głodem

¹⁾ Szczegółowy i bardzo dokładny opis morowego powietrza w Warszawie w r. 1624 i 1625, czerpany z oryginalnych źródeł w aktach dawnej Warszawy, znajdujemy w dziele: Starożytności Warszawy, p. A. Wejnerta, Magistra Obojga Praw. 1854 r. Tom III.

i ogniem. Mór sprowadził w następstwie głód. Mieszkańcy bowiem miasta przejęci trwogą strasznej zagłady myśleli tylko o ratunku życia; opuszczali zwykłe swe zatrudnienia i rzemiosła, ztąd brak dochodu, upadek handlu i wszelkiego przemysłu—co przy utrudnionej komunikacyi miasta z okolicami i ograniczonym dowozie żywności sprowadziło niesłychaną drożyznę. Najwięcej się to dawało uczuć biednej klasie mieszkańców, która tłumami przesuwała się po ulicach, zatrzymywała nawet idącego króla, krzycząc i żebrząc chleba. Głód niedozwalał biedakom używać zdrowego pożywienia: zgłodniaли zmuszeni byli szukać zaspokojenia potrzeb w niechlujnych pokarmach i prędzej stawali się ofiarą choroby. Na domiar tego dotknął w wielu miejscach miasto pożar, zostawiając wiele rodzin bez dachu i wszelkiej opieki. Król Zygmunt wzruszony tyłoma nieszczęściami Warszawy, wyniesionej niedawno przez niego na stolicę państwa, przeczynał częściowo z własnej szkatuły złp. 6,100, naówczas znaczną summe, na ręce burmistrza Drewno, do stosownego rozdziału między najpotrzebniejszych. Ze smutkiem zaś wyznaczyć musimy, że w porównaniu z hojnością króla, panowie i magnaci polscy zgromadzeni natenczas z całego kraju na sejm w Warszawie, nadzwyczaj mało przyłożyli się swojemi składekami do ratowania współziomków. Zebrana od nich summa wynosiła tylko złp. 614 groszy 25, dodając do tego ofiarę zubożałego miasta w ilości złp. 41 gr. 19, ogół składek prywatnych wynosił złp. 656 gr. 14. Za to z uwielbieniem zaznaczyć wypada fakt godny naśladowania, że istniejące naówczas w Warszawie tak zwane Bractwo Miłosierdzia, które początek swój datowało od r. 1592, z własnych funduszów wyłożyło na ratunek dla ginących złp. 9,000 (dziś około złp. 36,000). Samo więc bractwo więcej poświęciło na ołtarzu cierpiącej ludzkości, aniżeli razem wzięte składki króla i przedstawicieli całego kraju.

Po przerwaniu sejmu w Warszawie zgromadzeni posłowie z województw, powracając do swych domów, roznieśli zarazę po całym Królestwie, która miasta, miasteczka i wsie pustoszyła. Dała się wtedy szczególniej uczuć w Pułtusku, Płocku, Łomży, Wilnie, mianowicie też w Gdańsku, gdzie umarło z moru 10,454 mieszkańców. Jeszcze się wojna z Turkiem nie ukończyła, kiedy Szwedzi wtargnąwszy do Polski przenieśli wojnę do prowincyj pruskich, i tam w parę lat później wybuchnęła mordercza epidemia. W r. 1629 tak zabójczy mór grasował między wojskami z obu stron walczącemi, że generał szwedzki Wrangel od oblężenia Gniezna odstąpił. Gdańsk i Toruń poniosły wówczas wielkie straty w ludziach. Zaraza zajęła województwa Inowrocławskie, Brzeskie, Kujawskie, Płockie i Mazowieckie, zajrzawszy także i do Warszawy; potem przeniosła się na Litwę i Żmudź. Według opisu Piaseckiego w czasie tej epidemii wymarły tłumy ludu z doszczętną niemal zagładą wielu miast i wsi. W następnych paru latach choroba morowa panowała bez przerwy w Polsce.

Ciągłemi nieszczęściami nękany kraj polski wcześniej zapowiadał upadek narodu, który długimi czasy jaśniał na polu życia politycznego. Przemijająca pomyślność oręża wcale się nie przyczyniła do zakwitnienia i utrwalenia dobrobytu. Nieustanne wojny z nieprzyjaciolmi, obok nieszczęsnych walk bratobójczych i ciągłych zawichrzeń swawolnej szlachty, zużywały materialnie i mo-

ralnie podkopywały siły narodu. Klęskom wojny towarzyszyły ciągle choroby, szczególnień mór, który szerzył niesłychane zniszczenie między ludźmi. Od wieków, jak widzieliśmy, pustoszył prowincye Polski: wyludniał całe miasta i wsie— nieraz zrywano walne sejmy z obawy szerzącej się zarazy i śmierci, zawieszano najwyższe trybunały i uchodzono z miejsc wybuchłój epidemii. Sami nawet królowie ujeżdżając przed morem w puszczech szukali ocalenia. Ludzie zaś nie mieli należnój opieki lekarskiej. Ówczesni bowiem lekarze, obalamuceni pojęciami filozoficzno-teologicznemi, nie zastanawiali się weale nad naturą morowój choroby, nie uwzględniali warunków sprzyjających szerzeniu się strasznój zarazy, a środki lekarskie jakich używali okazywały się zupełnie nieskutecznemi. Rządy nie dbały o higienę publiczną, nie było żadnych przepisów policyjno-lekarskich, poddawano się ciężkiej pladze jako karze za grzechy i czekano w pokorze zmiłowania Bożego. Jedyną ucieczką był Bóg, do Niego też zasyłano modły pokorne żebrać miłosierdzia, by srogą karę od ludzi odwrócił.

W takich to nieszczęśliwych czasach dla Polski, według wszelkiego prawdopodobieństwa za panowania Zygmunta III w pierwszej połowie XVII wieku związało się prywatnie w Warszawie Braetwo Miłosierdzia Ś-go Rocha, na wzór podobnych braetw, przedtém w różnych krajach Europy powstałych. Grono bogobojnych obywateli w parafii Ś-go Krzyża, przejęte ciężkimi klęskami całego kraju, a szczególnień klęską morowój zarazy, która dotkliwie dawała się również uczuć Warszawie, utworzyło stowarzyszenie religijne pod godłem Ś-go Rocha, aby przez gorące modły do patrona od morowój zarazy wyjednać u Stwórcy oddalenie ciężkiej plagi. Nie ograniczyło się jednak na samych tylko modłach ale z całym poświęceniem oddało się uczynkom miłosiernym, wspierając, pielęgnując dotkniętych morem i grzebiąc umarłych braci. Pierwiastkowo czynność swe załatwiała w bratniém porozumieniu, bez żadnych szczególnych przepisów i ograniczeń. Powodowane religijnóm przekonaniem i niezachwianą wiarą w miłosierdzie Boże gromadziło swobodnie środki materyalne dla ratunku chorych zapowietrzonych. Każdy chętnie śpieszył z datkiem na jaki go stać było, byle pomnożyć pomoc w niedoli. Członkowie związanego braetwa naradzali się prywatnie między sobą i postępowali drogą, jaka się najprostszą i najłatwiejszą wydawała. W razie napotkanój zawady radzono o sposobach jój usunięcia, a co postanowiono, to i zaraz wykonano. Taki porządek rzeczy weale nas zadziwiać nie powinien, działo się to bowiem za rządów Rzeczypospolitój Polskiej, reprezentowanój przez monarchów, kiedy wszelkie instytucye dobroczynne związywały się początkowo prywatnie, urządzały się samodzielnie, i dopiero po pewnym czasie swojój działalności, dla utrwalenia się na przyszłość, starały się o zatwierdzenie swych praw i przywilejów przez zwierzchnią władzę w kraju. Wtedy sejmy stanowiły o prawach i zarządzie państwa, a katolicyzm doznawał szczerzej opieki Panujących.

Data pierwszego związku braetwa miłosierdzia Ś-go Rocha w Warszawie nie jest nam wiadoma. Założyciele tego stowarzyszenia nie zostawili żadnych dowodów na piśmie, nie znamy też ich nazwisk, ani wiemy jak była rozległa

początkowa działalność bractwa. Wiemy za to dokładnie, że ono istniało przy kościele parafialnym Ś-go Krzyża, zanim kościół ten oddany został w posiadanie XX. Misyonarzom (1653 r.). Bractwo Ś-go Rocha, o ile się zdaje, utworzyło się zaraz po ciężkiej klęsce morowej zarazy, jaka w latach 1624 i 1625 dotknęła Warszawę, mianowicie w roku 1626, w którym JX. Wężyk biskup poznański zamienił kościółek filialny Ś-go Krzyża na parafialny. Ze bractwo Ś-go Rocha przywiązane było ściśle do parafii świętokrzyżkićj, jeszcze przed przybyciem zgromadzenia XX. Misyonarzy do Warszawy, przekonywa nas zeznanie niejakiego Jana Belkowskiego, który w r. 1708 przyzwany na świadka w procesie z bractwem różańcowém, utworzoném w drugiej połowie XVII wieku przy kościele XX. Dominikanów Obserwantów (gdzie dziś stoi gmach pałacem Staszycza zwany), oświadczył: że bractwo Ś-go Rocha występowało niekiedy na pogrzebach w kapach za czasów parafii, kiedy proboszczem był niejaki X. Gaspar, świecki kapłan i kaznodzieja, a XX. Misyonarzy wówczas jeszcze nie było. Zasługuje także na uwagę i ta okoliczność, którą JX. Schrötter misyonarz na początku XVIII wieku w zbiorze różnych dokumentów dotyczących się bractwa przytacza, że naówczas bractwo Ś-go Rocha od wielu lat sprawiło sobie już trzecią chorągiew pogrzebową, ponieważ dwie przez starość były zniszczone, a przecież w krótkim przeciągu czasu zużyć się nie mogły. Dowód to także, że bractwo sięga swym początkiem pierwszej połowy XVII wieku, a więc jeszcze przed przybyciem XX. Misyonarzy do Polski. Wreszcie List Apostolski papieża Alexandra VII dosłownie poniżej przytoczony, nadający odpusta bractwu Ś-go Rocha, świadczy wymownie, że ono było przywiązane do parafialnego kościoła Ś-go Krzyża. Był już tedy przy świętym Krzyżu szpital drewniany na sześciu chorych, założony w r. 1572 przez warszawską mieszczankę Annę Wolf, później powiększony na drugich sześciu chorych przez lekarza królewskiego Wojciecha Oczko. Mieścili się w nim ubodzy kalecy, schorowani i starcy, znajdując dla siebie przytułek i opiekę kapłana miejscowego; było to jednak tylko schronienie dla biednych na zdrowiu podupadłych, weale zaś nie szpital w dzisiejszém pojmowaniu.

Pewne uorganizowanie się bractwa miłosierdzia Ś-go Rocha wypada wszelako odnieść do epoki przybycia XX. Misyonarzy do Warszawy. Zakon ten sprowadzony został z Francyi w r. 1651 przez Maryę Ludwikę z Gonzagów Królowę Polską, małżonkę Króla Jana Kazimierza, rodowitą francuzkę, słynną ze swój dobroczynności. Królowa tyle wyjednała, że ówczesny proboszcz świętokrzyżki zrzekł się uroczyście swego probostwa, za nim patronowie kościoła zrzekli się urzędownie swoich praw kollatorskich, poczem książę Kazimierz Floryan Czartoryski, biskup poznański, oddzielném pismem datowaném w Warszawie 1 grudnia 1653 r. oddał XX. Misyonarzom w posiadanie parafialny kościół świętokrzyżki ze szpitalem i wszystkiemi prawami. Marya Ludwika uposażyła nadto zakon francuzki zakupieniem przyległych kościołowi ogrodów z budynkami i ziemskią majątnością w bliskości Warszawy. Zgromadzenie XX. Misyonarzy obowiązane ustawą swojego prawodawcy Ś-go Wincentego à Paulo do utrzymywania i szerzenia chwały Bożej, jak również do wspomaganiania biednych

i nieszczęśliwych, nieświadome miejscowych zwyczajów i obyczajów, a nade wszystko nieznające mowy tutejszych mieszkańców, chętnie zajęło się zawiązaném już bractwem miłosierdzia św. Rocha, które uczestniczyło przy wszelkich uroczystościach kościoła. Pod zwierzchnią opieką Missyonarzy bractwo to stopniowo się rozwijało i organizowało. Oddane było gorącym modłom i różnym miłosiernym uczynom, mając przed oczyma ciągle nieszczęścia wojny i epidemie morowe, które za rządów Jana Kazimierza i Maryi Ludwiki że powiem nie ustawały w Polsce. W wojnie domowej z kozakami, szczególnie przy oblężeniu Kamieńca, morowa zaraza zabierała liczne ofiary i rozszerzała się po przyległych prowincjach;*) wtedy tłumy tatarów strwożone obawą zarazy kraj nasz opuściły. Za najścia szwedów mór trapił większą część Polski, nawiedziwszy Warszawę w latach 1656 i 1657. Podobnież za wojny z Wielkim Księciem Moskiewskim wzmogła się bardzo choroba morowa na Litwie, przenosząc się zaś w różne miejsca dotknęła także nasze miasto w latach 1659 i 1660. Według opisu Lerneta wściekłość morowa nie zmniejszyła się nawet w latach 1661, 1662 i 1663, albowiem zaczawszy od Karpatów aż do prowincyi Małopolskich i Rusi czerwonej śmierć rozpościerała; Kielce, Chęciny, Jędrzejów uległy nieszczęsnemu losowi, podobnież Lwów srodze był morem dręczony. Zarazę tę historycey pomorem węgierskim (*Lues hungarica*) nazwali. W czasie klęsk chorób szlachetna królowa rozciągała czułą swą opiekę nad biedną ludnością, urządzała liczne po kraju szpitale, szczerą ręką udzielała jałmużny, chroniąc od ostatniej nędzy wiele nieszczęśliwych rodzin.

Bractwo św. Rocha, zagrzane niedolą współziomków, rozszerzało coraz więcej swoją działalność, pomnażało ilość współbraci, nareszcie zapragnęło utrwalenia raz na zawsze swego istnienia. Jak głębokie religijne uczucie rozkrzewiło się w bractwie, świadczy fakt zanotowany w dawnych dokumentach, że właśnie dla uzyskania sankcyi i błogosławieństwa Ojca Ś-go, w imieniu bractwa dwóch jego członków, z których jeden nazywał się Tomasz Senicki, w ubiorach pielgrzymów udawało się pieszo do Rzymu, i że otrzymawszy bullę od papieża Aleksandra VII w r. 1667, takową z powrotem do Warszawy przyniosło. Oto jest dosłowna bulla papieża Aleksandra VII z polskim przekładem, nadająca istniejącemu już bractwu liczne odpusta, błogosławiąca jego pobożne cele i miłosierdzie:

ALEXANDER PP. VII.

ALEKSANDER VII PAPIEŻ.

Ad perpetuam rei memoriam.

Na wieczną rzeczcy pamiątkę.

Cum sicut accepimus in Parochiali Ecclesia S. Crucis Varsaviensis Posnaniensis dieta una pia et devota utriusque sexus Christi fidelium Confraternitas sub

Gdy zawiadomieni zostaliśmy, że w parafialnym kościele Ś-go Krzyża w Warszawie, dycieczyi Poznańskiej, jedno pobożne i poświęcające się (miłosier-

*) Kraków w tym czasie (1652 r.) stracił do 20,000 mieszkańców. Po kilkaset osób dziennie umierało; ciała umarłych dla niedostatku grabarzy stawały się pastwą psów (Pamiętnik Lwowski N^o 11 str. 200).

Invocacione S. Rochi, non tamen pro hominibus unius specialis Artis, canonicae erecta sive erigenda existat, cujus Confratres et Consorores quam plurima pietatis et charitatis opera exercere consueverunt, Nos ut hujusmodi Confraternitas majora suscipiat incrementa, Auctoritate Nobis a Domino tradita, ac de Omnipotentis Dei misericordia ac Beatorum Petri et Pauli Apostolorum ejus Auctoritate confisi: Omnibus utriusque Sexus Christi fidelibus, qui dictam Confraternitatem in posterum ingredientur, die primo eorum ingressus, si veri poenitentes et confessi Sanctissimum Eucharistiae Sacramentum sumpserint plenariam. Ac eisdem nunc et pro tempore existentibus Confratribus et Consororibus in cujuslibet eorum mortis articulo, si vere poenitentes et confessi ac sacra Communione refecti, vel quatenus id facere nequiverint, saltem contriti Nomen Jesu ore, si potuerint, sin minus, corde devote invocaverint, etiam plenariam, ac tam eisdem descriptis, quam pro tempore describendis in dicta Confraternitate Confratribus et Consororibus etiam vere poenitentibus et confessis ac Sacra Communione refectis, qui dictam Ecclesiam vel Capellam seu oratorium praedictae Confraternitatis, in die festo Principali ejusdem Confraternitatis perdictos Confratres semel tantum eligendis et ab Ordinario approbandis a primis Vesperis usque ad occasum Solis diei hujusmodi Singulis Annis devote visitaverint, et ibi pro Christianorum Principum Concordia, haeresum extirpatione, ac Sancti Matris Ecclesiae exaltatione pias ad Deum preces effuderint, Plenariam similiter omnium peccatorum suorum indulgentiam et remissionem misericorditer in Domino concedimus. Insuper dictis Confratribus et Consororibus vere pariter poenitentibus et confessis ac Sacra Communione refectis dictam Ecclesiam vel Capellam seu oratorium in quatuor aliis anni festivis vel non festivis seu Dominicis diebus per eosdem Confratres et semel tantum eligendis et ab eorum Ordinario approbandis ut praefertur visitantibus et orantibus quo die praefatorum id egerint, Se-

nym uczynkom) pleci obojój wiernych Chrystusa bractwo pod wezwaniem S-go Rocha, nie dla jednego tylko zawodu ludzi, kanonicznie zaprowadzone lub mające się zaprowadzić istnieje, którego współbracia i siostry bardzo liczne pobożności i miłości uczynki wykonywać zwykli, My aby takowe bractwo większy wzrost wzięło, Mocą Nam od Boga daną i w Boga wszechmocnego miłosierdziu, oraz ŚŚ. Piotra i Pawła, Apostolów Jego, powadze zaufani: Wszystkim obojga pleci wiernym Chrystusowym, którzy do wspomnionego bractwa na przyszłość się przyłącza w dniu pierwszym ich przyłączenia, jeśli prawdziwie pokutujący i wyspowiadani Najświętszej Eucharystyi Sakrament przyjmą, zupełny; i tymże obecnie i na przyszłość będącym współbraciom i siostram, w każdego z nich śmierci godzinie, jeśli prawdziwie pokutujący, wyspowiadani i Świętą Komunią zasileni będą, albo gdyby tego uczynić nie mogli, przynajmniej skruszeni imię Jezus ustami, jeśli by mogli, a jeśli nie, w myśli pobożnie wezwali, także zupełny; i tak już wpisanym jak i nadal tym którzy będą zapisani do wspomnionego bractwa współbraciom i współsiostram, także prawdziwie pokutującym i wyspowiadanim i Świętą Komunią zasilonym, którzyby wspomniony kościół lub kaplicę albo oratorium wspomnionego bractwa, w dniu świątecznym najuroczystszym dla tego bractwa, raz tylko obranym i od władzy dyceczalnej oznaczonym, od pierwszych nieszpórów aż do zachodu słońca owego dnia, corocznie pobożnie nawiedzili i tam o chrześcijańskich książąt zgodę, o wyniszczenie herezy i Świętej Matki Kościoła podwyższenie pobożne modły do Boga zanieśli, zupełny także wszystkich grzechów odpust i rozgrzeszenie miłościwie w Panu udzielamy. Nadto wspomnionym współbraciom i współsiostram prawdziwie również pokutującym i wyspowiadanim i Świętą Komunią zasilonym, wzmiankowany kościół lub kaplicę albo oratorium w czterech innych roku świątecznych albo nieświątecznych czyli niedzielnych dniach przez tychże współbraci

ptem Annes et totidem Quadragenas, Quoties vero Missis et aliis divinis officiis in dicta Ecclesia vel Capella seu oratorio pro tempore celebrandis et recitandis seu Congregationibus publicis vel privatis ejusdem Confraternitatis ubivis faciendis interfuerint, aut Pauperes Hospitio susceperint, vel pacem inter inimicos composuerint seu componi fecerint vel procuraverint, aut etiam, qui corpora defunctorum tam Confratrum et Consororum hujusmodi, quam aliorum ad sepulturam associaverint, aut quascunque Processiones de licencia Ordinarii faciendas, Sanctissimum Eucharistiae Sacramentum tam in Processionibus quam cum ad infirmos aut alias ubicunque et quomodocunque pro tempore deferetr comitati fuerint, aut si impediti, campanae ad id signo dato semel orationem Dominicam et Salutationem Angelicam dixerint, aut quinquies Orationem et Salutationem eadem pro animabus defunctorum Confratrum et Consororum hujusmodi recitaverint, aut demum aliquem ad viam Salutis reduxerint, et ignorantes praecepta Dei, et ea, quae ad salutem sunt, docuerint, aut quodecunque aliud pietatis vel Charitatis opus exercuerint, toties pro quolibet praefatorum sexaginta dies de injunctis eis seu alias quomodolibet debitus poenitentis in forma Ecclesiae debita relaxamus, Praesentibus perpetuis futuris temporibus valituris. Volumus autem, quod si alias dictis Confratribus vel Consororibus praemissa peragentibus aliqua alia Indulgentia perpetuo vel ad tempus nondum elapsum duratum concessa fuerit, praesentes nulla sint, utque si dicta Confraternitas alicui Archiconfraternitati aggregata jam sit vel in posterum aggregetur, seu quavis alla ratione uniat, aut etiam quomodolibet instituat, priores et quaevis aliae literae Apostolicae illis nullatenus suffragentur, sed ex tunc eo ipso nullae sint. Datum Romae apud Sanctam Mariam Majorem sub Annulo Piscatoris die XIII Maii MDCLXVII Pontificatus Nostri anno Decimo Tertio.

S. Constantinopolitanus.

L. S.

i raz tylko wybranych i przez władzę dycecyjalną zatwierdzonych, nawiedzającym i modlącym się, w dniu w którym to uczynia, siedem lat i tyleż kwadragen (czterdziestodniówek); ileby zaś razy na mszach i innych nabożeństwach we wspomnionym kościele, kaplicy lub oratorium naówczas odprawianych i odmawianych lub na zgromadzeniach publicznych albo prywatnych tego bractwa gdziekolwiek odbywanych, znajdowali się, albo ubogich w gościnę przyjęli lub zgodę między nieprzyjaciółmi zrobili, albo na zgodę wpłynęli lub postarali się, lub też, którzy ciałom zmarłym tak współbraci i współsiotr bractwa jak innych w czasie pogrzebu na ementarz towarzyszyli, albo za processyami jakimikolwiek z pozwolenia władzy dycecyjalnej odbywanymi, za Najświętszym Sakramentem Eucharystyi tak na processyach, jak gdy do chorych albo gdziekolwiek i w jakimkolwiek sposób niesionym postępowali, lub jeśli byliby przeszkodzeni, za danym znakiem dzwonu raz modlitwę Pańską i Pozdrowienie Anielskie, albo pięć razy Ojcie nasz i pozdrowienie Anielskie za dusze zmarłych współbraci i współsiotr bractwa odmówili, wreszcie kogo na drogę zbawienia zwrócili, i nieświadomych przykazań Bożych i tego co do zbawienia potrzeba puczyli, albo jakimkolwiek inny pobożności lub miłości uczynek wypełnili, za każdy raz za jeden z wymienionych sześćdziesiąt dni z włożonych na nich lub zkadnąd pod jakimkolwiek względem należnych pokut w formie kościoła zwyczajnej zwalniamy, niniejszém na zawsze moc swoją mieć mającém. Chcemy zaś, iż jeśli kiedyś wspomnionym współbraciom i współsiotrom uprzednio przed niniejszém inny jaki odpust na zawsze lub do czasu jeszcze dotąd nieupłynionego trwać mający został udzielony, obecnie za żaden ma być uważany, a nawet jeśli by to bractwo do jakiego arcybactwa było przyłączone lub na później się przyłączyło, lub jakimbądź sposobem się zjednoczyło, albo jakimbądź sposobem zostało urządzoném, poprzednie i jakiekolwiek listy Apostolskie nie mają im służyć,

lecz od owego czasu t \acute{e} m sam \acute{e} m za \acute{z} adne maj \acute{a} by \acute{c} uw \acute{a} żane. Dan w Rzymie u \acute{S} -t \acute{e} j Maryi Wi \acute{e} kszej pod pierścieniem rybaka dnia 13 Maja 1667; papieżstwa naszego roku trzynastego.

S. Konstantynopoliński.

(Pieczęć na wosku czerwonym wyci \acute{s} nięta, zamknięta w zawieszon \acute{e} j puszcze).

Bullę tę bractwo przedstawiło Jego Ekscellencyi JX. Stefanowi Wierzbowskiemu Biskupowi Poznańskiemu, mającemu w \acute{o} wczas zwierzchni \acute{a} w \acute{l} adzę nad kolegiat \acute{a} warszawsk \acute{a} , który takow \acute{a} jako autentyczn \acute{a} w dniu 20 Czerwca 1668 r. po wszystkich kościołach Warszawy ogłosić polecił. Świadczy o t \acute{e} m na drugi \acute{e} j stronie oryginału bulli następujący napis:

„Anno Domini 1668 die vero Lunae XX mensis Junii Varsaviae Illustrissimus et Reverendissimus Dominus D. Stephanus Wierzbowski Dei et S. Sedis Apostolicae Gratia Episcopus Posnaniensis praesentes literas visas, lectas et intellectas admisit, et per Ecclesias Civitatis Varsaviensis publicari mandavit. In quorum etc.

Ita est *Stephanus Wierzbowski* Eppus Posnaniensis mpp.”

„Roku Pańskiego 1668 w Poniedziałek 20 Czerwca w Warszawie Najprzewielebniejszy Stefan Wierzbowski z Boż \acute{e} j i \acute{S} -t \acute{e} j Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Poznański obecne pismo widziane, czytane i zrozumiane przyjął i po kościołach Warszawy ogłosić kazał. N \acute{a} dowód czego i t. d.

Tak jest: *Stefan Wierzbowski* Biskup Poznański mpp.”

Tym sposobem JX. Biskup Wierzbowski w r. 1668 urzędownie zainstalowa \acute{l} bractwo miłosierdzia \acute{S} -go Rocha przy kościele \acute{S} -go Krzyża i sam w \acute{l} asn \acute{a} r \acute{e} k \acute{a} wpisa \acute{l} si \acute{e} w album bractwa, co r $\acute{o$ wnie \acute{z} uczyni \acute{l} o wielu pra \acute{l} atów, kanonik \acute{o} w, ksi \acute{e} ży, oraz mn \acute{o} stwo os \acute{o} b r $\acute{o$ żnego stanu obojga p \acute{l} ci. W tym tak \acute{z} e roku, wed \acute{l} ug podania akt bractwa, kr \acute{o} l Jan Kazimierz ofiarowa \acute{l} na ołtarz \acute{S} -go Rocha votum srebrne wyobrażaj \acute{a} c jego os $\acute{o$ bę z napisem: „Jan Kazimierz kr \acute{o} l Polski i Szwedzki.”

Maj \acute{a} c na wieki utrwalaony by \acute{l} bractwo stara \acute{l} o si \acute{e} teraz śpiesznie o zaprowadzenie nale $\acute{z$ nego porz \acute{a} dku w swych czynnośc \acute{a} ch. Jeszcze w r. 1668 odby \acute{l} o og $\acute{o$ lne zebranie, na kt $\acute{o$ r \acute{o} m o ile si \acute{e} zdaje ustanowi \acute{l} o pierwszych urz \acute{e} dnik \acute{o} w. W tym roku *promotorem* bractwa by \acute{l} JX. Gaspar Gorayski, a *podskarbin* niejaki Bartłomiej Gozdz. Zapisa \acute{l} te fakta w rejestrach bractwa w \acute{l} asn \acute{a} r \acute{e} k \acute{a} \acute{o} wczesny przełożony XX. Misjonarzy du Perroy. W roku 1669 bractwo sprawi \acute{l} o sobie now \acute{a} chor \acute{a} giew (prawdopodobnie z kolei drug \acute{a}), nowe kapy i inne sprz \acute{e} ty; wyz \acute{l} ocony ołtarz \acute{S} -go Rocha w tym roku by \acute{l} erygowany. W tym \acute{z} e roku JX. Desdames przełożony XX. Misjonarzy odby \acute{l} dwa razy obrachowanie w obecnośc \acute{i} cz \acute{l} onk \acute{o} w bractwa; bractwo za \acute{s} dokonalo wybor \acute{o} w na urz \acute{e} dnik \acute{o} w i sprawi \acute{l} o sobie dwie ksi \acute{a} żki rejestrowe. Odbywa \acute{l} o processye pogrzebowe z jarz \acute{a} c \acute{e} m swiat \acute{l} em w kapach, urz \acute{a} dzalo wotywy \acute{z} alobne za dusze zmar \acute{l} ych braci i si $\acute{o$ str; w dnie za \acute{s} uroczyste \acute{S} -go Rocha i \acute{S} -t \acute{e} j Rozalii (a pot \acute{e} m i innych swi \acute{e} tych) wprowadzi \acute{l} o muzyk \acute{e} w czasie nabo \acute{z} enstwa. W kilka lat p $\acute{o$ zni \acute{e} j spotykamy ju \acute{z} nowe godnośc \acute{i} urz \acute{e} dnik \acute{o} w bractwa. I tak w r. 1674 niejaki Stanisław Zułkowski wybrany by \acute{l} na



prefekta czyli przełożonego bractwa, jakiś Bartłomiej na podskarbiego, na sekretarza zaś Andrzej Zierski. W następnych latach zmieniają się osoby na tych samych urządach: w r. 1675 na prefekta wybrany był Bartłomiej Ogonowski, na podskarbiego Jan Żułkowiec, na sekretarza Stefan Pokościk; w r. 1681 na prefekta wybrany był Jan Kloszowicz, na podskarbiego Jan Bołkowski; w roku zaś 1683 wybrany był na prefekta Jan Bołkowski, a na podskarbiego Ciołek, którego miejsce zajął później Jakób Niwiński. Za starszeństwa Jana Bołkowskiego rozpoczyna się dopiero epoka, w której bractwo więcej zaczęło ujawniać swoją działalność. Mianowicie w r. 1698 sprawiło sobie książkę protokółarną, w której dosyć systematycznie spisane są narady, uchwały i wszelkie czynności bractwa. Do pomocy w radach przełożonemu wybierano później tak zwanych *konsyliarzy*, który to tytuł do dziś dnia pozostał. W różnych czasach przybywały też i inne urzędy. Do dawniejszych należą *wizytatorowie* i *wizytatorki*, do których należało wywiadywanie się o osobach chorych należących jako też i nienależących do bractwa a potrzebujących pomocy, którą im zaraz sami udzielali, albo też od bractwa dla nich żądali. Byli także tak zwani *jałmużnicy*, dziś *prokuratorami* zwani. Z czasem zarzuceno nazwę prefektów (przełożonych) przyjmując tytuł *seniorów* czyli starszych i dodano urząd *vice-seniorów* czyli podstarszych. Tychże nazwisk i atrybucyj urzędy piastowały siostry, miały nawet odrębną swoją kasę, później jednak połączyły się ściśle z ogółem bractwa. Główną wszakże osobą w zgromadzeniu bractwa, na podstawie religii utworzonego, był kapłan, który pod tytułem promotora przeważny miał głos w radzie starszych urzędników i na ogólnych posiedzeniach. W szczególnych zaś wypadkach x. proboszcz parafii przewodniczył na posiedzeniu i miał głos stanowczy, ostatecznie decydujący. Nareszcie bractwo miało swoich *protektorów* (dziś także istniejących), będących zarazem członkami zgromadzenia, do których należały najznakomitsze i najdostojniejsze osobistości w kraju.

Bractwo miłosierdzia Ś-go Rocha, jak już wspomnieliśmy, wytknęło sobie trzy główne cele: 1) Życie bogobojne chrześcijańskie, przy wspólnych modłach. 2) Wspieranie biednych, oraz niesienie pomocy nieszczęśliwym ubogim chorym bez różnicy wyznania. 3) Grzebanie umarłych braci.

Zdążając do pierwszego celu bractwo odznaczało się wzorowym przykładem w służbie Bożej. Z wielką uroczystością i nabożeństwem obchodziło dzień swego Świętego Patrona. Uchwaliło regularne odprawianie wotyw na uproszenie łaski Bożej dla protektorów, dobrodziejów i wszystkich członków bractwa. Zaprowadziło nabożeństwo tak zwanych „Godzinek” na cześć Najświętszej Maryi Panny, które Jan Sobieski wielki hetman koronny a później król wspólnie z bractwem śpiewał; godzinki zamieniono następnie na pieśni na cześć Boga Rodzicy. W r. 1699 bractwo zaprowadziło tak zwane „nabożeństwo passyjne” w ciągu 40-dniowego postu, które na osobnym posiedzeniu w najdrobniejszych szczegółach określono. Podówczas w bractwie było stowarzyszenie tak zwanych biczowników albo kapników, dla których w ciągu nabożeństwa passyjnego wskazane było miejsce w pochodzie processyjnym i czas, w którym za danym znakiem biczować się mieli. Zwyczaj ten z czasem ustał, towarzystwo biczowników rozwiązało się, ale nabożeństwo passyjne niemal w tym samym porządku dotąd odprawia się. Bractwo

odśpiewywało przy tém nabożeństwie wydrukowane przez siebie rozpamiętywanie Męki Pańskiej pod tytułem: „Snopek Mirry,” dziś pod nazwą „Gorzkich żali” powszechne. Ożywione jednakim duchem pobożności, wydało własnym kosztem w r. 1704: „Nabożeństwo do Świętych Patronów Bractwa,” które z późniejszej edycji dziś jest jeszcze do nabycia; w tymże roku za staraniem bractwa nakładem Andrzeja Hebanowskiego bibliotekarza JKM. wyszło dziełko pod tytułem: „Pielgrzym Niebieski“ z przerwy od morowego powietrza. W roku zaś 1706 bractwo własnym kosztem wydrukowało: „Koronkę do Trójcy Przenajświętszej.”

Kiedy bractwo Ś-go Rocha od czasu uzyskanj bulli od Ojca Ś-go ze szczególną gorliwością oddawało się służbie Bożej, uczestnicząc przy wszelkich uroczystościach kościoła i występując w orszaku processyjnym w kapach i z chorągwią na wielu pogrzebach, wynikły niebawem ważne nieporozumienia między zgromadzeniem XX. Misyonarzy i zakonem XX. Dominikanów Obserwantów, zajmujących w sąsiedztwie Kościoła Ś-go Krzyża tak zwaną „Kaplicę Moskiewską,” — jak również zawzięte spory i długotrwały proces między bractwem miłosierdzia Ś-go Rocha i bractwem różańcowém do téjże kaplicy przywiązaniem, które to niesnaski niekorzystnie wpływały na swobodny rozwój i wzrost bractwa Ś-go Rocha. Po krótko o nich wspomnimy.

W r. 1668 do istniejącej już kaplicy moskiewskiej, w miejscu gdzie dziś stoją gmach zajmowany przed kilku laty przez b. Cesarsko-Królewską Medyko-Chirurgiczną Akademię, a obecnie przez Gimnazjum Ruskie, wprowadzony został urzędownie przez oddzielną komisyję krajową na stałego kapłana JX. Ambrożego Skopowski z zakonu kaznodziei Zgromadzenia Ś-go Ludwika Bertranda w imieniu tegoż zgromadzenia. Do téj kaplicy, jako położonej blisko kościoła Ś-go Krzyża, zaczęli uczęszczać parafianie świętokrzyczcy niosąc religijne ofiary. Ówczesny przełożony XX. Misyonarzy i zarazem proboszcz Ś-go Krzyża JX. Desdames wystąpił z protestacją do biskupa przeciwko wprowadzeniu reprezentanta innego zgromadzenia do kaplicy moskiewskiej, jako połączonemu z ujmą dla parafii — x. Skopowski zaś żądał opieki biskupa na swj legalnej pozycji. Różne nieporządki w kraju a nadewszystko zrzeczenie się tronu przez Jana Kazimierza (1668 r.) powstrzymało zawiązany spór. X. Skopowski jednak nie omieszkał ze wstąpieniem na tron króla Michała prosić o potwierdzenie swego stanowiska, co też uzyskał w r. 1669, z tém jednak zastrzeżeniem, że jego atrybucye o tyle są ważne o ile się niesprecizują prawom obowiązującym. Dominikanin upewniony na swém miejscu zajął się następnie budowlą dworów drewnianych w przyległości kaplicy na przyjęcie członków swego zgromadzenia; temu sprzeciwiał się ówczesny przełożony XX. Misyonarzy JX. du Perroy, ale bezskutecznie. Nareszcie w r. 1674, na mocy dekretu Konsystorza Warszawskiego, erygowany był przy kaplicy moskiewskiej formalny zakon kaznodziei zgromadzenia Ś-go Ludwika Bertranda, czyli tak zwanych Dominikanów Obserwantów, z zastrzeżeniem, aby prawa kościoła parafialnego Ś-go Krzyża w całości zachowane były. Naturalnie przy takim zastrzeżeniu nieustawały spory z XX. Misyonarzami, swarżono się szczególnie o prawo odbywania processyj po mieście w oktawę Bożego Ciała, a te niesnaski udzieliły się też później istniejącym przy wspomnianych zgromadzeniach bractwom,

Przy kaplicy moskiewskiej (przebudowanej później na kościół) w r. 1682 utworzyło się bractwo Świętego Różańca Najświętszego Imienia Jezus i Bogarodzicy Dziewicy. W r. 1685 bractwo to sprawiło sobie po raz pierwszy kapy, a w r. 1690 chorągiew czarną pogrzebową—i zaczęło również jak bractwo Ś-go Rocha występować z oznakami sobie właściwymi w różnych uroczystościach i obchodach pogrzebowych. Ile razy zdarzyło się, że obydwa bractwa występować miały na pogrzebie, jednemu i drugiemu chodziło o pierwszeństwo w orszaku. Po raz pierwszy obydwa bractwa wystąpiły w r. 1700 w czasie pogrzebu niejakiej pani Bełkowskiej, i bractwo Ś-go Różańca chciało mieć pierwszeństwo w pochodzie processyjnym przed bractwem Ś-go Rocha, ale Jan Bołkowski, natenczas senior bractwa różańcowego, przekonał swoich współbraci, że bractwu Ś-go Rocha jako parafialnemu należy oddać to pierwszeństwo. Podobna sprzeczka powtórzyła się w r. 1705 przy pogrzebie niejakiego Jana Kossawowskiego; bractwo różańcowe domagało się pierwszeństwa z tej zasady, że ono służy Najświętszej Maryi Pannie, godniejszej od Ś-go Rocha—bractwo zaś Ś-go Rocha odpowiadało na to, że jest starszym i parafialnym. Obchód pogrzebowy wśród takich kłótni odbył się ze zgorzeniem wielu. Podobne fakta powtarzały się ciągle. Zagniewani tém XX. Missyonarze usiłowali wyjednać zniesienie bractwa Ś-go Różańca, jako nicerygowanego kanonicznie przy kaplicy moskiewskiej—ale XX. Dominikanie w obronie swego bractwa uciekli się aż do Rzymu. Po wyprowadzonem śledztwie, Święta Kongregacya kardynałów postanowiła (w r. 1712) zachować *status quo*, zostawiając miejscowej władzy zapobieżenie skandalicznym zajściom. W skutku tego, dla położenia tamy gorszającym sprzeczkom między dwoma bractwami, w r. 1714 JWX. Bartłomiej Tarło biskup poznański wydał dekret stanowczy, w którym przyznaje pierwszeństwo we wszelkich processyach i obchodach pogrzebowych bractwu Ś-go Rocha, jako parafialnemu i starszemu od bractwa różańcowego. Dekret ten jednak nie był zachowywany—za powód zaś nieposłuszeństwa bractwo różańcowe przytaczało głównie tę okoliczność, że JX. Tarło nie był do wydania podobnego dekretu upoważnionym przez Ś. Kongregacyę kardynałów w Rzymie, a jako dawny przełożony XX. Missyonarzy stronnie sprawę tę osądził. Po śmierci x. Tarły XX. Dominikanie Obserwanci wraz z bractwem różańcowym udawali się (w r. 1717) do jego następcy JWX. Krzysztofa Szembeka, biskupa poznańskiego, z prośbą o zniesienie wspomnionego dekretu. X. Biskup Szembek nie przychylił się jednakże do ich życzenia, natomiast tyle wpłynął na XX. Dominikanów Obserwantów i ich bractwo, że ci przystali nareszcie na decyzję x. Tarły, i zaświadczył ten fakt przez wydanie urzędowego aktu własnoręcznie przez siebie podpisanego. Zdawało się że już spory ustały. Tymczasem oryginalny dokument x. Szembeka Dominikanie u siebie zatrzymali, przy zmianie biskupstwa nie chcieli oddać go stronie przeciwniej, i na nowo rozpoczęli spory, które w r. 1720 oparły się o Świętą Nuncyaturę w Polsce. Ówczesny wszelako nuncyusz papieżki JWX. Grimaldi, arcybiskup Edesseński, wydał dekret zgodny z postanowieniem x. Tarły. Jedyna droga appellacyi w sporze tych dwóch bractw służyła jeszcze do Rzymu—i takowej chociaż później nie zaniedbano użyć. Sprawa wytoczyła się przed S-tą Kongregacyą kardynałów w Rzymie, i dopiero



ten Najwyższy Sąd rozstrzygnął ostatecznie spór, zawiadamiając pod d. 22 listopada 1727 r. nuncjusza papieżkiego w Polsce, że w sprawie dwóch bractw na'cz y zachować w swęj moey obowiązujące postanowienie i kwestyi tęg więcej nie wznowiać. Decyzycę z Rzymu przyjęły obie strony dotąd spór wiodące, bo od nięj nie było już żadnęj appellacyi.

Bez wątpienia tak długie spory między dwoma zakonami i ich bractwami ograniczały działalność bractwa Ś-go Rocha, były jednak zarazem podniętą do gorliwego poświęcenia się służbie Bożęj i różnym uczynom miłosiernym. Ciągłe tęg przybywały ofiary na potrzeby bractwa, które doznawało szczególnęj życzliwosci ówczesnych przełożonych XX. Missyonarzy. Za panowania Jana Sobieskiego XX. Missyonarze obaliwszy drewniany kościół Ś-go Krzyża, nader już zniszczony po najściu Szwedów, odbudowali całkiem nowy murowany, w którym bractwo miało także swęj oddziolny ołtarz Ś-go Rocha, poświęcony uroczyscie w r. 1696 przez JWX. Mikołaja Popławskiego, biskupa Inflanckiego i officyała warszawskiego. Musiał to być jednak tylko tymczasowy i skromny ołtarz, skoro bractwo w r. 1704 uchwaliło wystawienie zupełnie nowego ołtarza. W tym celu roku następnego zawarło umowę piśmienną ze snycerzem Franciszkiem Gruszewiczem, zobowiązując się wypłacić mu za robotę złp. 1050 i takąż umowę z Jerzym Eleuterem *) o wymalowanie do ołtarza nowych obrazów Ś. Rocha i Sebastjana za złp. 200. W r. 1705 stanął nowy ołtarz z pięknymi obrazami, wzbogacony jeszcze innemi ofiarami pobożnych osób. W cztery lata zaś potēm cały ołtarz kosztem bractwa za złotych pruskich 450 (co czyniło wtenczas na polską monetę złp. 1125) wyzłocony był przez malarza Tomasza Piper. Nadmienić także wypada, że w r. 1704 siostry miłosierdzia sprawiły dla bractwa nową chorągiew żalobną fijołkową, według wszelkiego prawdopodobieństwa trzecią z kolei od początku jego istnienia.

Główną jednak pobudką do tych ofiar na cześć Ś-go Rocha była zaraza morowa, która w r. 1704 na nowo zaczęła trapić prowincye Polski i trwała bez przerwy do r. 1713. Choroba morowa pokazała się naprzód w Niemirowie, ztąd przeniosła się i rozszerzyła na Wołyniu, w Kijowie i na Podolu aż do granic węgierskich. W Jarosławiu, Samborzu, Tarnowie i Lwowie w ciągu jednego roku (1704—1705) 10,000 ludzi umarło. W r. 1704 bractwo Ś-go Rocha dla uproszenia przez Ś-go Patrona łaski Najwyższego, aby ciężką plagę ludu odwrócił i ochronił od nięj Warszawę, odbywało z obrazem Ś-go Rocha publiczne processye po mieście i oddane było gorącym modłom. Wielką religijną żarliwość bractwa dokładnie maluje protokół jego sessyi z 1704 r., który dosłownie podajemy: „Tegoż roku die 3 listopada po odprawionęj mszy brackięg zadusznęj była uczyniona sessya, na której uważając Imę. pp. bracia wielkie niebezpieczeństwo powietrza morowego, które w koło a zwłaszcza w Ruskich krajach ciężko grasować poczęło, (powodowani) miłością chrześciańską i żarliwością ratowania Królestwa

*) J. Eleuter wymalował także dzisiejszy obraz Zbawiciela ukrzyżowanego umieszczony w wielkim ołtarzu w kościele Ś-go Krzyża.

tego a zwłaszcza miasta tutejszego od tak ciężkiej plagi Boskiej postanowili upraszać WMX. Officyała Warszawskiego natenczas Stefana Wierzbowskiego na miejscu Pasterskiem zostającego, aby na ubłaganie Majestatu Boskiego postanowił jakie publiczne nabożeństwo do Rocha Ś-go, jako najosobliwszego a doświadczonego od morowego powietrza Patrona, która to pobożną intencję i suplikę mile przyjąwszy i pochwaliwszy, szczerze ojezynnę a zwłaszcza własne owieczki swoje kochający pasterz naznaczył generalną processyę na dzień 11 listopada Św. Marcinowi uroczysty, która to processya odprawiła się z obrazem Rocha Ś-go z ołtarza brackiego wyjętym już w przeszłym powietrzu doświadczonym. Obraz ten cum Solenissima Processione niosło sześciu kapłanów w dalmatyki przybranych z kościoła kollegialnego Ś-go Jana (dokąd był *privatim* zaniesiony) do kościoła Ś-go Krzyża in *assistentia totius cleri tam saecularis quam regularis*, także konfraternii wszystkich z obrazami i chorągwiami swemi, tudzież szlachetnego magistratu z wielką ludzi rozmaitego stanu *frequentia*, jednem słowem z konkursem całej cum suis *attinentis* oraz i poblizszych wsi i miasteczek Warszawy. Potem przez dni dziewięć odprawowała się *novenna quotidiana* z kazaniami, które miewał JMX. Tarło proboszcz Ś-go Krzyża ze mszami śpiewanemi i processyami z wystawionym Najświętszym Sakramentem u ołtarza brackiego tegoż Patrona Ś-go, na które nabożeństwo codziennie brackie kompanie *processionaliter* przychodziły, z wielkiem nabożeństwem i skruszeniem serca do spowiedzi i Kommunii Ś. przystępując. Po skończonej codzienniej *novennie* rozpoczęła się tygodniowa, to jest przez dziewięć poniedziałków z takimże nabożeństwem. Konkluzya zaś tego nabożeństwa była (skoro Bóg miłosierny pobożną strapionego ludu *supplikacye* przyjął i takowej plagi nieco uśmierzyć raczył) w sam dzień Sebastjana Ś-go, wielkiego także od téj zarazy Patrona, dnia 20 stycznia od tegoż WMX. officyała naznaczona i odprawiła się cum *maxima solennitate*; przez cały ten dzień kompanie brackie jedne odchodziły drugie następowały i swoje nabożeństwa własne odprawowały, każde z osobna *consequenter*. Liczba podczas takowego nabożeństwa do bractwa wpisanych wszelkiego stanu ludzi *pospołu* jest N^o 545."

Podobne nabożeństwa powtarzały się później, szczególnie gdy srożąc się zaraza w Krakowie i przyległych miastach napełniała trwogą sąsiednie prowincye. Warszawa była również zagrożoną niechybną plagą szerzącego się naokoło moru, i wtedy (1707 r.) bractwo Ś-go Rocha, wyjednawszy u JMX. Officyała Warszawskiego zarządzenie nabożeństwa publicznego, uczestniczyło z obrazem Ś-go Patrona swego w uroczystej processyi z kościoła Ś-go Krzyża do kościoła farnego Ś-go Jana.

Najazd Szwedów pod Karolem XII i bitwy pod samą Warszawą staczone, niemniej przechody i pobyt innych wojsk nieprzyjacielskich w kraju, sprzyjały rozszerzaniu się zarazy i potęgowały siłę żabójczego jej wpływu. To też lata 1708 i 1709 pozostaną na zawsze pamiętne dla Warszawy ze strasznej klęski morowego powietrza. Według opisu wyjętego z protokołu bractwa Ś-go Beno-
na ¹⁾: „Okropny był natenczas stan Warszawy; wszyscy prawie ubożsi miesz-

¹⁾ F. M. Sobieszcański. Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu m. Warszawy 1848 r. str. 67—71.

kańcy wynieśli się w lasy i zarośla otaczające Wolą. Kościoły, pałace i domy opustoszały, a bujna trawa na najludniejszych przedtem ulicach porośla." Nacoczny świadek tych nieszczęść powiada: „Roku 1708 około Ś-go Jana, naksztatt jakiego pożaru, tak nagle morowe powietrze opanowało Warszawę, że prawie czasu nie było do ucieczki; w całym mieście jeden był tylko dom wolny od tej zarazy i t. d.” Dalej mówi: „Płaczu i lamentu podczas tej klęski nie można ani językiem, ani piórem wyrazić, ani sobie wystawić, chyba kto był przytomnym i sam na to patrzył. Ludzie chodzili w smutku i zatrwożeniu z wybladłemi i opuchłemi twarzami jako straszydła, jeden przed drugim uciekał, ażeby się nie zaraził, albo raczej dla tego, że ani uszy, ani serce, nie mogły znieść takiego płaczu i lamentu. Nie było co ani jeść, ani pić, ani doktora, ani cyrulika; a co najgorsze, trudno nawet było o spowiednika. Słowem mówiąc, łatwiejsza jest ten stan oplakiwać, aniżeli opisywać.” Zmarło wtedy w Warszawie około 30,000 osób. Wówczas niejaki Jan Adam Bucholtz, rajca stariej Warszawy, przyjął na siebie obowiązki komendanta miasta na czas panującej zarazy, i pełnił je z gorliwością do końca epidemii *). W pielęgnowaniu zaś zapowietrzonych odznaczył się wielkiem poświęceniem niejaki ksiądz Henryk kapelan bractwa Ś-go Benona, który usługi swe dla nieszczęśliwych w końcu zarazy własnem życiem przypłacił. Z ustaniem gwałtownej zarazy w d. 27 maja 1709 r. odbyła się processya na podziękowanie Panu Bogu pod przewodnictwem p. Bucholtza i innych przedstawicieli miasta z gmachu ratusza do kościoła Ś-go Jana przy odśpiewaniu „Te Deum laudamus”—następnie zaś odprawione było uroczyste nabożeństwo w témże kościele, na którym lud pobożny zanosił dziękczynne modły do Boga. Później zaraza na nowo pojawiać się zaczęła i chociaż z mniejszą gwałtownością pustoszyła jednak do r. 1710 ludność warszawską.

Nieszczęsny rok 1708 jest datą założenia szpitala Ś-go Rocha w Warszawie przez bractwo Ś-go Rocha. Aby jednak poznać doniosłość intencji i mozolnych zabiegów bractwa przy zawiązku tej pięknej instytucyi, zwrócimy się teraz do jego drugiego celu: „wspierania biednych, oraz niesienia pomocy nieszczęśliwym ubogim chorym bez różnicy wyznania.”

Bractwo Ś-go Rocha, nad którym obszerniej się zastanawiamy, wysoko postawiło się w obec społeczności, albowiem z gorącemi modłami do Ś-go Patrona

*) Kiedy choroba morowa liczne już zabierała ofiary w Warszawie, z polecenia Komendanta miasta wydano następnę rozporządzenie: 1) grabarze dla odróżnienia od ludu ubrani mają być w czarne kapy z białemi krzyżami; 2) grabarzy tych nie wolno napastować, ci zaś prowadząc zmarłego winni w dzwonki uderzać, aby się ludzie z drogi ustępowali; 3) grabarze będą przysięgli, aby umarłych nie obdzierali i nie włócząc się najbliższą drogą na ementarz wynosili; 4) aby się nikt nie ważył umarłego chować pokryjomu bez opowiedzenia się Urzędowi i bez rewizyi ciała ibidem sub pana furca dla czego w rynku i po przedmieściach ad terrorem populi ut ordinationem observent szubienice postawione będą (z protokołu posiedzenia Magistratu m. Warszawy pod d. 26 lipca 1708 r., po którym spotykamy blisko roczną przerwę w czynnościach magistratu podczas grasującej epidemii).

od morowej zarazy połączyło jednocześnie uczynki miłosierne, i z tego powodu słusznie przyjęło nazwę Bractwa Miłosierdzia Ś-go Rocha. W początkach swego istnienia stowarzyszenie to nie miało stałych przepisów w spełnianiu miłosierdzia, rządono się jedynie chrześcijańskim poczuciem niesienia pomocy bliżnim nieszczęśliwym. Każdy zapisujący się do bractwa przyjmował jako obowiązek wspieranie biednych, i ściślej go miał wypełniać, aniżeli chrześcianin do bractwa nienależący. Każdy więc z dobrej woli tyle czynił ile mu jego możność pozwalała i drugich braci do tego pociągał. Gdy bractwo więcej się rozkrzewiło, nie trudno było przyjść do wniosku, że siłami połączonemi więcej dobrego zdziałać można. To zapewne naprowadziło na myśl utworzenia wspólnej kassy, z którejby na wsparcie biednych czerpać można było. Wtedy postanowiono zbierać ofiary i składki od braci, nie oznaczając wszakże ich wysokości, ani stanowiąc przymusu, zostawiano to uznaniu każdego. Ale cnoty chrześcijańskie tak silnie wtedy zakorzenione były w sercach wszystkich, że z dobrowolnych, nieoznaczonych, ani wymuszonych ofiar dosyć znaczne zbierały się kwoty. Bractwo też później nie poprzestawało na wspieraniu biednych, którzy się jawniej nastęrczali, ale postanowiło szukać tych, którzy wsparcia potrzebują, a nie wiedzą gdzie się po nie udać, albo wstydzą się wyciągać rękę. W tym celu zaczęto wybierać tak zwanych wizytatorów i wizytatorki, wkładając na nich obowiązek wywiadywania się po domach o osobach niezbędnie pomocy potrzebujących. Jaki duch kierował bractwem w tém pomaganiu biednym, pokazuje dokładnie instrukcja uchwalona przez bractwo dla wizytatorów, którą dosłownie podajemy *): „Aby (wizytatorowie) w wywiadywaniu się i donoszeniu o potrzebach ubogich zachowali porządek następujący: wprzód wypytywać się mają słabych i chorych czy księdza raczej nie potrzebują, aby byli Sakramentami opatrzeni, potem o ich niedostatek, ubóstwo, chorobę. Wprzód ubogich na rejestrze umieszczać będą którzy są z bractwa Ś-go Rocha, potem parafianów. Wprzód wiernych katolików, potem innego wyznania; ale tego porządku trzymać się będą póki równość nędzy ubogich dozwalać będzie aby był zachowany: albowiem jeśliby obcego wyznania był w większej potrzebie zaratowania go jałmużną nad katolika wiernego i nad w bractwie zostającego brata lub siostrę, podówczas tego bardziej na rejestr nieszczęśliwych ubogich wprzód podawać mają. Będą urzędnicy bractwa w takowem wywiadywaniu się nędzy ludzkiej mierzyć się sprawiedliwością. Oglądać się mają na obciążonych dziećmi, na nieszczęśliwych dla cnoty, poczciwości; na nieszczęśliwych przez przypadek bardziej, aniżeli na takich, którzy lubo są nieszczęśliwymi, ale bez dzieci, lubo cierpią nędzę wielką, ciężką, ale dla swego hultajstwa, albo dla swojej dobrowolnej winy.”

Dla wsparcia biednych, podupadłych było to dobre, ale dla chorych niedostateczne. Chorzy wymagają ciągłego pielęgnowania, nieustającej troskliwości i czuwania, a tój członkowie bractwa, obowiązkami domowemi i szczegółowego

*) Instrukcja ta ułożoną była przez bractwo Ś-go Rocha w r. 1799.

powołania zajęci, dopełniać nie mogli tak jak należy. Do tego potrzebny był niezbędnie dom schronienia, przytułku, czyli szpital. Bractwo wczesnie pomyślało o utworzeniu takiej instytucji, i tём uwieczniło swe poświęcenie dla dobra ludzi. Kiedy morowa zaraza w r. 1707 szerząc się po całym kraju zagrażała mieszkańcom Warszawy, bractwo Ś-go Rocha, obok uroczystych nabożeństw i processyj na cześć Ś-go Patrona swego, postanowiło nieodmiennie na posiedzeniu swém z d. 9 października tegoż roku utworzyć szpital, czyli dom schronienia na przyjmowanie ubogich chorych należących jakoteż i nienależących do bractwa ¹⁾. Na ten cel już w r. 1706 małżonkowie Kaeper i Maryanna Domagalscy zapisali sumę złp. 1,300, którą bractwo wypożyczyło w tymże roku Czernemu Kasztelanicowi Sądeckiemu na procent 6⁰/₀ i uzyskało od niego jako rękojmię długu zastaw gruntu Bożydar zwanego, gdzie dziś stoi obszerna kamienica z zabudowaniami targowemi Iwaszkiewiczowej na Nowym Świecie, miejscowość zwana także Sułkowskim lub też Zrazowskiem. Na tём terytoryum znajdował się obok innych domek p. Adama Czyżykowskiego, z którego należało się bractwu Ś-go Rocha rocznego czynszu złp. 25, takowy zaś od dwóch lat zalegał. Ten właśnie domek wybranym był na urządzenie szpitala przez bractwo, z którego za zgodą gospodarza w czynszu rocznym zajęto jedną wielką izbę i komorę, tudzież ogródek dla wygody chorych. Nie mając żadnych funduszków, bractwo obawiało się niedostatku w rozwoju upragnionej instytucji, z tego też powodu postanowiło początkowo urządzić swój szpital tylko na trzech chorych na cześć Ś-tjej Trójcy. JX. Tarło proboszcz parafii Ś-go Krzyża i JX. Benik promotor bractwa Ś-go Rocha zachęcali członków bractwa do wytrwania w zamierzonym celu. Tak się też skrzętnie do tego zabrano, że dnia 17 października tegoż roku wprowadzono dwóch chorych do nowego szpitala, 19 października przyjęto trzeciego, a potem i więcej. Bractwo z jalmużny i własnych składek zaopatrzyło szpital w potrzebne sprzęty i ruchomości, zakupiło leguminy, żywienia zaś chorych podjęły się siostry miłosierdzia zostające przy szpitalu świętokrzyżkim (zob. str. 10).— Uboga panienska Apolonia Kopernieka poświęciła się na usługę chorych.

Uszczęśliwione bractwo tym *zawiązkiem* szpitala, poczęło myśleć o rozszerzeniu zakresu miłosierdzia chrześcijańskiego, gdy wtём nieporozumienia z siostrami miłosierdzia zagroziły niemal upadkiem tój dobroczynnej instytucji. Starsza siostra (Teressa), zajmwszy się żywieniem chorych, utrzymywała spiżarnię i kuchnię przy szpitalu świętokrzyżkim, a potrawy przygotowane przysyłała do szpitala brackiego; temu bractwo stanowczo się sprzeciwiło, żądało w interesie dobra chorych gospodarstwa na miejscu, i przez to sprowadziło taką niechęć sióstr miłosierdzia, że wynikłe ztąd zatargi tylko co nie obaliły nowozawianego szpitala. Jednak gorliwy promotor bractwa JX. Benik moralnie wpłynął na pojednanie, a czcigodny X. Tarło proboszcz świętokrzyżki rozstrzygnął ostatecznie spór na ko-

¹⁾ Księga bractwa Rocha Ś-go do wpisywania sessyj i konsultacyj brackich z roku 1698 Sessya XIX str. 13.

rzyść bractwa. Siostry miłosierdzia pogodziły się z bractwem — dwie zaś z nich nazwiskiem de Varenne i Anna Humiceka z zezwolenia JX. Tarły proboszcza i wiytatora XX. Missyonarzy przeniosły się na stałe mieszkanie do szpitala brackiego dla gospodarowania i pielegnowania chorych.

Działo się to w epoce, w której tak z natury swojej jak i z prawa wszystkie zakłady miłosierdzia chrześcijańskiego zostawały pod opieką, kierunkiem i władzą kościoła. W przedmiotach mniejszej wagi stanowili księża proboszcze właściwych parafii, w ważniejszych zaś trzeba było upoważnienia właściwego biskupa. Lubo więc bractwo miłosierdzia Ś-go Rocha było upoważnionem od x. proboszcza swojej parafii do założenia szpitala i po założeniu uzyskało od niego ustne potwierdzenie i błogosławieństwo, co dla tak szczupłego zakładu było dostateczne, przecieź zdało się rzeczą potrzebną postarać się o wyższe uprawnienie, a to w widoku rozszerzenia tój początkowej instytucyi. Warszawa należała wtedy do jurisdyekeyi biskupa poznańskiego; ale pod tę porę stolica biskupia była opróżniona, obowiązki zaś zarządu biskupiego pełnił w obrębie Warszawy i w całym Księztwie Mazowieckim X. Szezezan Wierzbowski, oficyał czyli administrator dycecezyi. Ten więc na prośbę bractwa powagą swoją prawomocną założenie szpitala na gruncie Bożydar zatwierdził w osnowie, jaką z przekładem polskim podajemy: ¹⁾

Stephanus Wierzbowski, Gnesnensis, Varsaviensis Cantor, Decanus Plocensis, Canonieus Posnaniensis, Officialis Varsaviensis, ac per Ducatum Masoviae, sede vacante Episcopatus Posnaniensis.

Universis et singulis praesentes Litteras Nostras visuris, lecturis, inspecturis, legique auditoris, ab Altissimo salu-tem et incrementa fortunarum apprecantes. Significamus expositum Nobis fuisse et esse per Perrilustrem et amodum reverendum Dominum Bartholomaeum Tarlo Ecclesiae Parochialis Sanctae Crucis, Domusque Presbyterorum Congregationis Missionis Varsaviensis ad eandem Ecclesiam Praepositum; nec non R. D. Laurentium Benik ejusdem Congregationis Domus et Ecclesiae sacerdotem, Confraternitatis sub invocatione S. ROCHI singularis contra pestem Patroni, ad eandem Ecclesiam erectae Promotorum, Nomine et pro parte Dilectorum Filiorum Casimiri Paczkowski, Se-

Szezezan Wierzbowski, gnieźnieński, warszawski kantor, dziekan płocki, kanonik poznański, oficyał warszawski i księztwa Mazowieckiego w czasie opróżnionej stolicy biskupstwa poznańskiego.

Dla wszystkich w ogóle i dla każdego w szczególności, którzy pismo Nasze widzieć będą, czytać, oglądać, lub słuchać czytających, błagamy Najwyższego o zdrowie i pomnożenie fortuny. Wiadomo czynimy, że nam przelozone zostało i jest obecnie przez przewielebnego i wielce szanownego Bartłomieja Tarlo, proboszcza kościoła parafialnego Ś-go Krzyża i przelozonego zgromadzenia XX. Missyonarzy przy tymże kościele, tudzieź szanownego Wawrzeńca Benik tegoż zgromadzenia i przy tymże kościele kapłana, bractwa pod nazwaniem Ś-go Rocha osobliwego od zarazy morowej patrona przy tymże kościele ustanowionego promotora, ze strony i w imieniu ukochanych synów Kazimierza Pacz-

¹⁾ Oryginal tój czekeyi X. Wierzbowskiego znajduje się w archiwum bractwa Ś-go Rocha.

bastiani Filipowicz, Georgii Rogowski et Benedicti Łoyko Confratrum, nec non Catharinae Ernestowa, Theressiae Paczkowska et Sophiae Proszowska Con-sororum, protunc seniorum, totiusque praefatae Confraternitatis. Qualiter dicta Confraternitas ex vi prioprii sui instituti ad subveniendum et ministrandum pauperibus infirmis, praesertim in Album ejus inscriptis, nec non ad petendum, quatuor saltem in anno vicibus, Elaemosynas pro eorundem Infirmorum Subministrandis necessitatibus obligata existens, et ex una quidem parte diligenter ac serio, quam vis non absque ingenti cordis sui macrore, animo revolvens, quomodo hac praecipue calamitosa moderna miserae Reipublicae nostrae adeo diuturni belli tempestate, multi miseria, fame et siti moriuntur pereuntque justi et vix est qui recogitet corde: ex alia quoque, evidentissimum grassantis circumquaque pestis prospiciens periculum, eo ferventioribus Christianae pietatis exagitata stimulis, de oportuno tam sibi, quam hisce miserabilibus personis, quantum in Domino potuerit, remedio serio cogitare coeperit, ac provideri omnino cupiat. Et ideireo memor illius Psalmistae Psal: 40. *Beatus qui intelligit super egenum et pauperem: in die mala liberabit eum Dominus;* ad placandam DEI iram, ejusque augendam gloriam, nec non proximi tam corporalem, quam Spirituale procurandam salutem, pro dietis utriusque sexus Pauperibus infirmis excipiendis, alendis, et vestiendis, Domum Hospitalem sub titulo Sancti ROCHI, sui, omniumque, praesertim Infirmorum Specialis Patroni, instituire in animo decrevit, prout de facto, anno proxime praeterito, certam Domum intra limites dietae Parochiae S. Crucis, ad hunc effectum comparavit, Nobisque humiliter supplicari fecit: ut ejusmodi novae Hospitalis Institutioni assensum Nostrum praebere, illamque Autoritate Ordinaria approbare, atque quaestuandi pro ejusmodi necessitatibus facultatem concedere dignaremur. Nos igitur tam pium, tamque salubra illius intentum, quantum in nobis est, speciali favore et gracia prosequentes, ejus sup-

kowskiego, Sebastjana Filipowicza, Jerzego Rogowskiego i Benedykta Łoyko, braci, także Katarzyny Ernestowej, Terressy Paczkowskiej i Zofii Proszowskiej siostr, w tój chwili starszych i calego wspomnionego bractwa. Jako wspomnione bractwo na mocy swój ustawy będąc obowiązane do wspierania i pielęgnowania ubogich chorych, zwłaszcza w album jego wpisanych, jak również będąc obowiązane do zbierania jałmużny, przynajmniej cztery razy do roku, dla zaspokojenia potrzeb tychże chorych, i rozważając z jednej strony pilnie i troskliwie, chociaż nie bez wielkiego smutku serca swojego, rozważając, jak właśnie w terażniejszej nieszczęsnej i biednej ojczyźnie naszej, w ciągu tak długiej wojny, wielu sprawiedliwych z nędzy, głodu i pragnienia umiera i ginie, a ledwie się zdarzy ktoś, co by się nad tём zastanowił; z drugiej strony przewidując jak najwidoczniejsze niebezpieczeństwo grożącej ze wszech stron morowej zarazy, tём żarliwszemi chrześcijańskiej pobożności podżegane bodźcami, poczęło stanowczo myśleć i pragnąć zaradzić, o ile z pomocą bożką potrafi, tak sobie jak i tym biednym ludzjom. Dla tego więc pomnac na ów Psalmistę Psalm 40: *Błogostawiony, który pamięta o biednym i ubogim, w dniu złym wybawi go Pan;* na ublaganie gniewu bożkiego i pomnożenie chwały bożkiej, dla zapewnienia zdrowia bliźniego, tak co do ciała jako i duszy, dla wspomnionych obydwóch płci ubogich chorych, dla ich przytulku, żywienia i odziewania, umyśliło i postanowiło urządzić szpital pod tytułem *S-go Rocha*, swojego i wszystkich chorych osobliwego patrona; jakoż istotnie w roku dopiero co ubiegłym, dom pewny w granicach teżże parafii *S-go Krzyża* w tym celu urządziło, do nas pokorną prośbę zanioło, iżbyśmy na tego rodzaju zakład nowego szpitala zezwolili i tenże powagą Naszą urzędową zatwierdzili i raczyli zezwolić na kwestowanie dla zaspokojenia potrzeb jego. My więc tak pobożny, tak zbawienny zamiar, ile w mocy naszej, ze szczególną względnością i łaską przyjmując, prośbą ich skłonieni,

plicatione inclinati, novae huic Hospitalis sub titulo S. ROCHI ut praefertur institutioni in ordine ad praemissum effectum jure merito assentiendum esse duximus, prout praesentibus libenter assentimur, illamque Autoritate Nostra Ordinaria approbamus, ac insuper hujusmodi Hospitali sic instituto sive instituendo, nec non illius bonis generaliter omnibus, tam hujusque quomodolibet acquisitis, quam in futurum quocumque titulo de Jure licito acquirendis, omnia ac singula Privilegia et Immunitates, aliis Hospitalibus Autoritate Ordinaria institutis competentes, impartimur; et ut quatuor vicibus, imo pluries, necessitate id postulante singulis in annis, intra et extra hanc civitatem Varsaviensem, quam etiam aliis in locis, senioribus praefatae Confraternitatis protunc existentibus bene visis, sive per ejusdem Confratres, sive per Consorores, quibus ut pote ad hocce muneris aptioribus ista haec infirmorum Cura et servitium ex consilio totius Confraternitatis, concordique et unanimi omnium voto specialiter commissa et commendata est, Elae-mosynae pro eorundem infirmorum necessitatibus peti et colligi possint et valeant, haec itidem praesentibus Literis Nostris indulgemus, et omnibus ac singulis ejusdem Status, Dignitatis et Conditionis Christi fidelibus, quos amor Christi et proximi tangit dilectio, rem tam piam, tamque eximium Christianae pietatis opus singulariter commendantes, Apostolicis adhortamur verbis: *Induite vos sicut electi DEI sancti et dilecti viscera misericordiae; tantoque operi auxiliare porrigite dexteram, atque his verissimis Christi membris, pro facultatibus vestris, rogati succurrite, nihil dubitantes, quod quid illis feceritis, quasi ipsi Christo Salvatori vestro faceretis, illomet sic affirmante Math. 25. Amen dico vobis, quamdiu fecistis uni ex fratribus meis minimis, mihi fecistis; a quo sine dubio cumulatis centuplo gratias remunerati, illud tandem audire merebimini: venite benedicti etc. possidete regnum etc. esurivi enim et dedistis mihi manduca-*

uznaliśmy za rzecz słuszną, zezwolić na ten nowy szpital pod tytułem Ś-go Rocha, na zakład w celu wyżej wyrażonym, jako też niniejszém zezwalamy i powagą naszą urzędową zatwierdzamy, a nadto temuż szpitalowi tak urządzonemu albo urządzić się mającemu równie jak dobrom jego w ogóle wszystkim, tak dotąd jakimkolwiek sposobem nabytym, jako i w przyszłości nabyć się mogącym prawem godziwém, wszystkie i szczególnie przywileje i swobody innym szpitalom z mocy powagi urzędowej służące udzielamy; i żeby cztery razy do roku a nawet i więcej jeżeliby tego potrzeba wymagała jałmużnę na potrzeby tychże chorych zbierać mogli, i prawo do tego mieli w mieście i po za miastem Warszawą, równie jak i w innych miejscach, przez seniorów w mieście będącego bractwa wówczas istniejących, dobre mających imię, albo przez braci lub siostry, którym jako do tego obowiązku zdolniejszym, to staranie i ta usługa chorym, za radą bractwa, zgodnemi i jednomyślnemi głosami polecona i wskazana będzie, témże naszym piśmie pozwalamy; a wszystkim w ogóle i każdemu w szczególności, jakiegokolwiek stanu, godności i powołania wiernym w Chrystusie, których wzrusza miłość Chrystusa i bliźniego ukochanym naszym, rzec tak pobożną, tak wielkie Chrześcijańskie dzieło, szczególnie zalecamy, zachęcając ich wyrazami apostołskimi: „przywdziejcie wy jako wybrani boscę, święci i ukochani wnętrzości miłosierdzia,” i takiemu dziełu pomocną podajcie rękę i tym najprawdziwszym Chrystusa członkom, w miarę mienia waszego, wezwani, nieście wsparcie, nie wątpię bynajmniej, że cokolwiek im uczynicie, tak jakbyście samemu Chrystusowi Zbawicielowi waszemu uczynili, jak on sam zapewnia u Mateusza 25. „Za prawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.” Od którego bezwątpienia stokratnie nagromadzonemi dobrodziejstwami wynagrodzeni, zasłużyście jeszcze na

re; sitivi, et dedistis mihi bibere; hospes eram, et collegistis me; nudus et operuistis me; infirmus et visitastis me. etc. Volumus autem ut praesentes transumptis manu Reverendi Promotoris vel Secretarii prae-nominatae Confraternitatis pro tempore existentibus subscriptis, sigilloque proprio, sive Confraternitatis, aut Ecclesiae S. Crucis, sive Domus Congregationis Missionis Varsaviensis munitis, eadem prorsus ubique adhibeatur fides, quae hisce praesentibus si forent ostensae et exhibitae, adhiberetur. Datum Varsaviae in Solita Nostra Residentia die 15 Februarii Anno Domini 1708.

Stephanus Wierzbowski Officialis
Varsaviensis.

L. S. Mathias Koliński, Causarum
Consist. Varsav. Notarius.

usłyszenie tego: „Pójdźcie błogosławieni i t. d. posiadźcie królestwo i t. d. Łaknąłem bowiem i daliście mi jeść; pragnąłem i daliście mi pić; przychodniem byłem i przyjęliście mnie; nagi i przyodzialiście mnie; chory i odwiedziliście mnie i t. d.” Pragniemy zaś aby niniejsze ręką szanownego promotora albo sekretarza wzmiankowanego bractwa, wówczas istniejących przepisane, podpisane i pieczęcią własną, albo bractwa albo kościoła Ś-go Krzyża, albo domu zgromadzenia księży Missyonarzy Warszawskich opatrzone, taką wszędzie i zawsze znalazło wiare, jakaby dano niniejszemu pismu skoroby okazane i wydane było. Dano w Warszawie w zwykłej naszej rezydeneyi dnia 15 Lutego Roku Pańskiego 1708.

Stefan Wierzbowski Oficyał War-
szawski.

Matysz Koliński, Notaryusz spraw
Konsystorza Warszawskiego.

Zatwierdzony w ten sposób najwyższą w owym czasie powagą Szpital Ś-go Rocha, jedynic na miłosierdziu oparty, znajdował obfity zasilek w ofiarach na utrzymanie chorych. Mnożyły się ciągle jałmużny, przybywały zapisy — Pan Bóg widocznie błogosławił szczerym chęciom bractwa. W roku zatwierdzenia szpitala X. Jan Nikodem Parol, wiceprokurator kollegiaty Ś-go Jana, przez szczególną życzliwość dla bractwa i jego szpitala zapisał wiecznemi czasy 300 talarów bitych. W tymże roku Zofia Szmalcowa zapisała bractwu złp. 400. W dniu 1 Października 1709 r. JX. Benik promotor z zebranych ofiar w czasie ciężkiej klęski morowego powietrza złożył bractwu w obecności JX. Tarło proboszcza świętokrzyżskiego złp. 4,984. Tegoż dnia i roku odebrało bractwo z innych legatów 6,706 tyńfów, z których odliczono XX. Missyonarzom 4,000 tyńfów za msze brackie.

Przy tych materyalnych zasobach bractwo zaczęło rozmyślać nad rozszerzeniem i dogodniejszém pomieszczeniem szpitala. Jakoż w r. 1709 ułożyło się z jakimś Marcinem Sokołowskim, złotnikiem i obywatelem warszawskim, o kupno spalonego dworku Sanguszkowskiego, położonego wówczas na dzisiejszém terytorium szpitala, który wraz z placem za 1,000 talarów bitych oddanym był na zastaw temuż Sokołowskiemu przez JO. księcia Kazimierza Lubartowicza Sanguszko marszałka nadwornego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Napotkało jednak bractwo nie małe trudności i przeszkody. Przy téj sprzedaży wystąpił z opozycją książę Paweł Karol na Białym Kowlu Lubartowicz Sanguszko, brat rodzony księcia Kazimierza, jako dziedziczny successor zgorzałego dworku z przyległościami, bo nie dawał wiary aby bractwo na rzecz szpitala nabywało wspomnioną

possesye, ale przypuszczał, że XX. Missyjonarze pod osłoną bractwa zamierzają dokonać kupna na swój pożytek. Gdy jednak deputacya od bractwa ze swym promotorem jak gdyby przysięgą stwierdziła, że istotnie dom nabywa na użytek szpitala, książe nie tylko że się temu nie sprzeciwił, ale nawet uczynił akt darowizny całego terytorium na wieczne czasy na rzecz szpitala brackiego. Z innej znowu strony magistrat miasta, chcąc nabyć dla siebie tę posiadłość, ofiarował Sokolowskiemu dwa razy większą sumnę, lecz ten wiernie dotrzymując danego słowa propozycyę Magistratu odrzucił i umowę z bractwem niezmienną utrzymał. Bractwo wypłaciło z własnych funduszów Sokolowskiemu według umowy talarów bitych 1,000, i weszło w posiadanie swęj possessyi. Skoro jednak zabrano się do naprawy zgorzałej kamienicy i rozpoczęto od ulicy roboty, magistrat rozpedzał pacholkami mularzów, wzbraniając odbudowania starego dworku. Bractwo odganiało napastników, bronilo się jak mogło, ale to nie nie pomagało, aż nareszcie X. promotor uspokoił magistraturę powagą JWX. Tarło, natenczas już biskupa poznańskiego i szczególnego protektora szpitala, a nawet tak dalece zobowiązał ówczesnego prezydenta miasta Wilhelma Czamera, że ten, gdy rozbalamuceni mularze wzięwszy naprzód zapłatę do roboty brać się nie chcieli, rozkazał ich sprowadzać pacholkami miejskimi.

Usunawszy te przeszkody, bractwo w r. 1710 wzięło się skwapliwie do restaurowania nowo nabytego domu; zrujnowany dworek naprawiło, przeistoczyło i po większej części wybudowało, wewnątrz nalezyćie urządziło i w potrzebne sprzęty zaopatrzyło. Utworzono tym sposobem szpital, w którym się też apteka mieściła. Znakomite koszta tego całego urządzenia szpitala poniosło bractwo z własnych funduszów. Prócz tego bracia i siostry chętnie i szczerze w tém dobroczynnym dziele dopomagali: jedni jałmużną, drudzy dostarczaniem materyalów budowlanych i sprzętów, inni wreszcie własną pracą przykładali się do budowy. Do urządownego szpitala na Krakowskiem Przedmieściu przeprowadzono chorych z dotychczasowego szpitala na gruncie Bożydar i otoczono ich możliwą troskliwością. Przybyły w tym czasie do Warszawy JWX. Tarło, biskup poznański, na pokorną prośbę bractwa w d. 20 Października 1710 r. odwiedził ubogi szpital Ś-go Rocha, udzielił mu pontyfikalnie w ubiorze biskupim błogosławieństwo i obdarował jałmużną.

Powiększony szpital, mogąc już znaczną liczbę chorych pomieścić, wymagał ciągłej i troskliwej opieki, dozoru i usługi. Bractwo też osądziło za rzecz konieczną mianować z grona współbraci tak zwanego prowizora, któryby czuwał nad potrzebami szpitala i względem ich zaspokojenia znosił się z prefektem i innymi urzędnikami bractwa. Obok tego w dniu 24 Sierpnia 1711 r. na oddzielnym posiedzeniu, w obecności JX. Michała Kownackiego natenczas proboszcza świętokrzyskiego i wizytatora zgromadzenia XX. Missyjonarzy, JX. Wawrzeńca Stanisława Benika missyjonarza i promotora bractwa, przełożonej sióstr miłosierdzia z innymi siostrami, bractwo miłosierdzia Ś-go Rocha przez swych przedstawicieli zawarło z siostrami miłosierdzia umowę na piśmie tyżącą się administracyi szpitala i obowiązków pielęgnowania chorych, określającą w najdrobniejszych szcze-

gółach wzajemne między obydwoma stronami stosunki.¹⁾ Według tój umowy zarząd szpitala i pielęgnowanie chorych poruczono siostrze miłosierdzia, bractwo zaś zatrzymało dla siebie władzę zwierzchnią. Do nowego szpitala przyjęto 3 siostry miłosierdzia, z tych pierwszą przełożoną była Klaudia de Varenne.

Powierzywszy szpital troskliwości siostr miłosierdzia, bractwo pragnęło tylko teraz sankcyi wyższej duchownej władzy swego mozołnego dzieła. Jakoż w r. 1712 JWX. Bartłomiej Tarło, biskup poznański, znalazłszy szpital na Krakowskim Przedmieściu, przez bractwo miłosierdzia Ś-go Rocha ufundowany, należycie urządzonym i zaopatrzonym w niezbędne potrzeby dla chorych, potwierdził nowo zaprowadzony porządek, uznał przywileje nadane szpitalowi Ś-go Rocha na gruncie Bożydar przez ks. Szczepana Wierzbowskiego i uumożliwił swoją sankcyą wszystkie dotychczasowe fundusze i legaty. Nadto, z uwagi że bractwo do swojego szpitala postanowiło przyjmować nie tylko ubogich chorych należących ale też i nienależących do swego grona, JWX. biskup Tarło przeznaczył na wieczne czasy na uposażenie tegoż szpitala w 35,000 złp. swą dziedziczną wieś Stanisławice, z zapisu summy 50,000 złp. przez ś. p. Annę Zbąską podskarbinę lubelską na rzecz szpitala dla ubogich parafian kościoła świętokrzyskiego uczynionego, która to summa ze sprzedaży dóbr Maciejowice do dyspozycyi tegoż biskupa Tarły zostawioną była. Całe potwierdzenie szpitala Ś-go Rocha przez JWX. biskupa Tarłę objęte jest dyplomem na pergaminie,²⁾ który jako najważniejszy dokument dla bractwa i szpitala Ś-go Rocha dosłownie z przekładem polskim podajemy:

IN NOMINE DOMINI AMEN.

W IMIĘ BOZKIE AMEN.

Ad perpetuam rei memoriam.

Na wieczną rzecz pamiątkę.

Michael Bartholomaeus de Czekańszewice Tarło Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopus Posnaniensis.

Michał Bartłomiej na Czekańszewicach Tarło z Bożej i Apostolskiej stolicy łaski biskup poznański.

Ne mortalium actiones quas fluxa et lubrica faciliterque decidens oblivio, variis Confusionum erroribus inficere consuevit funestis sepultae jacerent cineribus et redigerentur in irritum sagaci humano in genio pro carum perpetuitate et subsistentia, mature provisum est ut Literarum praesidio vindicarentur et munirentur. Haec praesertim quae in Cultum et Honorem Dei Sanctorumque

Żeby czynności ludzkie, które lotne i ślizkie a szybko padające zapomnienie roznaitemi zamieszania błędami kazić zwykło, pogrzebane pod nieszczęsnymi popiołami nie leżały i nie stały się niedostępnymi nawet dla przenikliwego umysłu człowieka, dla ich istoty i utrwalenia wcześniej obmyślano, aby pod tarczą pisma odzyskały byt i zabezpieczenie. Nadewszystko odnosi się do tych

¹⁾ Oryginalna umowa w języku polskim znajduje się w księdze brackiej z r. 1698. Sessya XXXIII str. 39; pomieszczona jest także w dyplomie x. biskupa Tarły który niżej podajemy.

²⁾ Dyplom ten w oryginale znajduje się w archiwum bractwa Ś-go Rocha.

ejus aut in profectum salutis Animarum ordinatur. Et praesentis certe operis laude digna memoria praeter labente tempore evanesceret nisi nostrae Auctoritatis robore et literarum munimine ad posteros transmitteretur consolidata. Proinde Universis et Singulis praesentes Nostras visuris, lecturis, audituris et notitiis ipsorum quomodolibet habituris significamus, Qualiter Confraternitas sub Invocatione S. ROCHI ad Ecclesiam Parochialem S. Crucis in Suburbio Cracoviensi ad Varsaviam Domus Sacerdotum Congregationis Missionis per Illustrissimum et Reverendissimum olim Stephanum in Magna Chrzastów Wierzbowski protunc Episcopum Posnaniensem Predecessorem Nostrum in Anno 1668 legitime introducta et approbata ex vi proprii Instituti ad subveniendum et ministrandum Pauperibus Infirmis praesertim in Album ejusdem Confraternitatis inscriptis obligata existens, et ex una quidem parte diligenter ac serio quamvis non absque ingenti Cordis sui macore animo revolvens: Quomodo hac praecipue calamitosa moderna Miserae Reipublicae nostrae adeo diuturni belli tempestate, multi miseria, fame et Siti moriuntur, pereuntque justi et vix est qui recogitet Corde. Ex alia quoque evidentissimum grassantis circumquaque pestis prospiciens periculum, eo ferventioribus Christianae pietatis exagitata stimulis, quam sibi, tam hisce miserabilibus Personis quantum in Domino potuit de remedio serio cogitare coepit, memor illius Psalmistae psalmo 40. Beatus qui intelligit super egenum et pauperem in die mala liberabit eum Dominus. Ad placandam igitur Dei iram, ejusque augendam gloriam, nec non proximi tam Corporalem quam Spiritualem procurandam salutem pro dietis utriusque sexus pauperibus infirmis excipiendis, alendis et curandis adhuc in anno 1707 in sessione publica pereandem Confraternitatem in Ecclesia praedicta Parochiali sub die nona mensis Octobris ejusdem anni, habita, relata in Libro Statutorum Confraternitatis in Ordine XIX statuit, decrevit et ordi-

czynności, które mają na celu urządzenie dotyczące się czci Boga i świętych Jego, tudzież zbawienia dusz. I tego zaiste chwaly godnego dzieła pamiątka w upływie czasu zniknęłaby, gdyby go moc powagi Naszej i obwarowanie piśmem nie utwierdziło, pamięci potomnych przekazując. Dla tego też wszystkim w ogóle i każdemu w szczególności, którzy niniejsze pismo nasze widzieć, czytać, słyszyć lub jakimkolwiek sposobem wiadomości o niem nabyć będą mogli, objawiamy. Jako bractwo pod wezwaniem S-go Rocha przy kościele parafialnym S-go Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie zgromadzenia księży Missyonarzy przez najprzewielebniejszego niegdyś Szczepana na Wielkim Chrzastowie Wierzbowskiego, podówczas biskupa poznańskiego, poprzednika naszego, w r. 1668 prawnie ustanowione i zatwierdzone, z mocy własnej ustawy do wspierania i pielęgnowania ubogich chorych, zwłaszcza w album bractwa wpisanych obowiązane będąc, i z jednej strony bacznie i troskliwie, choć nie bez wielkiego ścisnienia serca, rozważając: jak osobliwie w tym czasie klęskami znękanęj, biednej Rzeczypospolitej naszej w ciągu tak długiej wojny, wielu z nędzy, głodu i pragnienia umiera i ginie sprawiedliwych, a zaledwie znajdzie się ktoś, coby się nad tem zastanowił. Z drugiej także strony przewidując najjawniejsze niebezpieczeństwo grasującej po wszystkich stronach morowej zarazy, tem żarliwszym chrześcijańskiej pobożności podżegane bodźcem, poczęło stanowczo myśleć i pragnąć zaradzić, o ile za pomocą boską potrafi, tak sobie, jak i tym biednym ludziom, pomnąc na ów Psalmisty Psalm 40-ty: „Błogosławiony który pamięta o biednym i ubogim, w dniu złym wybawi go Pan.” Na ublaganie więc gniewu boskiego i pomnożenie chwaly boskiej, tudzież dla zbawienia bliźnich tak ciała jak i duszy, dla wspomnianych obojga płci ubogich chorych, mających się podejmować, żywić i leczyć, jeszcze w r. 1707 na posiedzeniu publicznem przez toż bractwo w kościele parafialnym w dniu dziewię-

navit, quam primum Domum aliquam pro Hospitali sub titulo S. ROCHI, sui, omniumque praesertim infirmorum singularis Patroni instituere et procurare, prout et defacto, in executionem dicti ejus statuti eodem Anno 1707 ad eum finem certam domum in fundo BOZYDAR vocitato, Magnifici Josephi CZERNY Castellanae Sandocensis Haereditario, intra limites ipsius Ecclesiae Parochialis S-ae Crucis consistente, et eidem Confraternitati una cum sex domibus sub eodem Fundo Constructis jacentibus in Censu pro Summa Capitali Mille Trecentorum Florenorum Polonicum proveniente, per eundem Magnificum CZERNY in Anno 1706 die 13 Mensis Januarii in Possessionem dimisso alias unam ex iisdem sex Domibus pro ejusmodi Pauperum hospicio cum consensu et Autoritate Ordinaria destinavit et tunc jam eodem Pauperes infirmos in isto Hospicio excipere et alere coepit, ac tandem pro ipso Hospitali formali creando et instituendo Domum aliam Lapidream, seu Curiolam ruinosam in Suburbio Cracoviensi inter stabulum Regium ab una et Domum Successorum Ogonowskich parte ex altera sitam una cum ejus fundo seu area in qua superaedificata fuit, Illustrissimi Pauli Caroli in Biały Kowel Lubartowicz Sanguszko Principis et Dapiferi M. D. Lithuaniae haereditariam a Famato Martino Sokolowski Cive Aurifabre Varsaviensi in Summa Mille Tallerorum Imperialium obligatam, propriis sumptibus collectis ex variis aliorum Confratrum et Consororum Eleemosynis Legatis et piis largitionibus comparavit et in possessionem suam praevia donatione dicti Illustrissimi Sanguszko feria quinta post Festum Sancti Francisci Confessoris proxima die decima Mensis Octobris et Cessione Jurium ejusdem Famati Martini Sokolowski itidem feria quinta pridie Festi S. Lucae Evangelistae in Actis Castrensibus Varsaviensibus Anno Millesimo Septingentesimo nono recognitis officiose sub dicto Actu Cessionis traditam, sat magno et notabili sumptu reparavit, reformavit et in magna parte erexit, mansionibus, porticibus, collis officinis in-

tym miesiąca Października tegoż roku odbytym, zapisanym w księdze ustaw Bractwa pod liczbą porządkową XIX, umyśliło, postanowiło i rozporządziło jak najprędzej, dom jaki na szpital pod wezwaniem S-go Rocha, bractwa i wszystkich mianowicie chorych szczególnego Patrona, urządzić i opatrzyć, jako też istotnie w wykonaniu wspomnianego postanowienia w tymże roku na ten cel dom na gruncie Bożydar nazywanym, JW. Józefa Czerny, kasztelanica sądeckiego dziedzicznym, w obrębie tegoż kościoła parafialnego S-go Krzyża będącym, temuż bractwu wraz z sześciu domami, na tymże gruncie zbudowanemi i położonemi w procencie od tysiąca trzechset złotych polskich przypadającym, przez tegoż JW. Czerny w r. 1706 dnia 13 miesiąca Stycznia w posiadłość wypuszczonemi, czyli raczej jeden z tych sześciu domów na taki przytułek ubogich chorych za zezwoleniem i powagą zwierzchności miejscowej przeznaczyło i wtedy już w tym przytulku ubogich chorych przyjmować i żywić poczęło, a tymczasem na szpital formalny inną kamienicę czyli pałacyk zrujnowany na Krakowskim Przedmieściu między stajnią królewską z jednej a domem spadkobierców Ogonowskich z drugiej strony położony, wraz z jego gruntem czyli placem, na którym zbudowany był, JO. Pawła Karola na Białym Kowlu Lubartowicza Sanguszki księcia stolnika W. X. Litewskiego dziedziczny, zastawiony sławetnemu Marciniowi Sokolowskiemu złotnikowi obywatelowi warszawskiemu w summie tysiąca talarów cesarskich nabyło, własnym kosztem z rozmaitych jałmużn innych braci i sióstr, legatów, pobożnych ofiar zebranych, i objęło w posiadanie, za poprzednią darowizną JO. Sanguszki we Czwartek po uroczystości S-go Franciszka wyznawcy to jest dnia 10 Października i po ustąpieniu praw tegoż sławetnego Marcina Sokolowskiego także we Czwartek w przeddzień S-go Łukasza Ewangelisty w aktach grodzkich warszawskich roku tysięcznego siedmsetnego dziewiątego zeznaniem urzędowem z mocy tegoż aktu ustąpienia, wielkim i znakomitym ko-

gressibus auxit, distinxit, solidavit, cum plurimarum portarum Clausurarum comparatione, tum novarum fenestrarum refectione aliisque necessariis et opportunis Provisionibus, reparationibus ad praefati Hospitii usum satis commode reduxit, tum congrua suppellectile ac necessariis et opportunis utensilibus et mobilibus providit, et in taliter reparatum, reformatum, auctum, constructum, solidatum et provisum dictos Pauperes infirmos ex priori Hospitio transtulit, quoque et alios ad idem excepit, ad famulandum ipsis et inserviendum Sorores charitatis introduxit, quibus ad amictum perpetue procurandum Summam trium Millium tymphonum in comparationem ad eum effectum Census Anni remptionalis enumeravit, a Nobisque humiliter petiit, ut hinc eorum pio operi benigno favore annuere, dictamque domum ad usum Hospitii pro Pauperibus infirmis per ipsos comparatam, auctam, provisam et accomodatam in Xenodohium et Hospitale sub invocatione S. Rochi, creare, instituere, erigere ac praemissis auctoritatem Nostram Ordinariam consensum et beneplacitum interponere dignemur. Nos igitur eorum zelum, pietatem et Charitatem, prout deest gracioso vultu excipientes et Paterno affectu prosequi volentes, antequam ad fabricam tanti operis attollendam procederemus, ne aliquis Sibi praejudicium et gravamen praetendere videretur juxta formam et praxim Processus Literas Cridae in vim citationis generalis ex Cancellaria Nostra ante omnia extrudere mandavimus, in quarum termino cum nullus fuisset, qui effectum illarum impedivisset, praefata vero Confraternitas, alias illius nomine Honorati Joannes Bige Senior, Benedictus Loyko Provisor, Franciscus Mażyński Secretarius, Catharina Loykowa Praefectissa, Petronella Gąsieniewiczowa vice-Praefectissa, suo et totius Confraternitatis nomine comparentes, contumaciam omnium et singulorum Jus et interesse aliquod ad praesens negotium sese habere putantium, et praetendentibus Literis Cridae Citatorum et non Comparantium accusassent et in eorum Contumaciam productis Donatione Illu-

sztem naprawiło, przeistoczyło i po większej części wybudowało, pomieszkaniami, przedsionkami, gankami, kuchniami, wejściami powiększyło, porozdzielało, wzmocniło, sprawieniem wielu bardzo drzwi, zamków, tudzież porobieniem nowych okien i innych potrzebnych niezbędnych opatrzeń, napraw, na użytek wspomnianego szpitala dosyć wygodnie urządziło, tudzież odpowiedniami sprzętami koniecznymi i wygodnymi ruchomościami opatrzyło; do tak naprawionego, przeistoczonego, powiększonego, odbudowanego, wzmocnionego i opatrzonego, wspomnianych ubogich chorych z poprzedniego przytulku przeniosło, gdzie też i innych przyjęło. Do pielegnowania ich i obsługiwania siostry miłosierdzia wprowadziło, którym na ubiór wyczyścić mający się sprawić, sumę trzech tysięcy tyńfów wyliczyło, aby od tego na ten cel procent odkupny pobierały; i nas pokornie prosiło, abyśmy na to pobożne ich dzieło łaskawie przyzwolili i na wspomniany dom dla użytku szpitala dla ubogich chorych przez nich nabyty, powiększony, opatrzone i zastosowany na szpital pod wezwaniem S-go Rochia, na utworzenie, urządzenie, wzniesienie, tudzież na wszystkie poprzednie czynności powagą naszą urzędową pozwolenie i zatwierdzenie udzielić raczyli. My więc ich żarliwość, pobożność i miłosierdzie, jak przystoi, miłem obliczem przyjmując i chcąc ojcowskiem uczuciem objąć nimbyśmy do uskutecznienia takiego dzieła przystąpili, aby ktoś nie poczytywał sobie za uszczerbek i uciążliwość, według formy i praktyki postępowania sądowego rozkazaliśmy z kancelaryi naszej wydać pozwy przedewszystkiem w moc przywołania ogólnego, gdy zaś w terminie tychże nikogo nie było, któryby skutkiem pozwu zawadzał, wspomniane zaś bractwo, albo raczej imieniem jego sławetni Jan Bige Senior, Benedykt Loyko Prowizor, Franciszek Mażyński Sekretarz, Katarzyna Loykowa Seniorka, Petronella Gąsieniewiczowa vice-Seniorka, w swoim i całego bractwa imieniu stawili się i nicobecność (contumaciam) wszystkich w ogóle i każdego

strissimi Sanguszko, cessione juris Famati Martini Sokolowski ratione summae Mille Talerorum Imperialium Intromissione officiosa supra in sinuatis nec non trinis Inscriptionibus prima quidem Summae Mille Trecentorum Florenorum Polonicaium per famatum olim Gasparum Domagalski vulgo Kociel ad praesens in et superdicto fundo Bożydar illiusque sex Domibus haerentis, secunda Quadrigentorum Florenorum Polonicaium per famatam Szmalcowa, Tertia Trecentorum Talerorum Imperialium per illustrem et Admodum Reverendum Joannem Nicodemum Parol Canonicum Varsaviensem in rem et utilitatem ejusdem Hospitalis ordinatis nec non statutis Constitutionibus et ordinationibus pro gubernio regimine et administratione ejusdem Hospitalis illiusque Bonorum Sancitis et laudatis, pro creatione et institutione ejusdem Hospitalis, alias pro Interpositione taliter creato et instituto Nostri Consensus et beneplaciti ac impartitione omnium Privilegiorum immunitatum et exemptionum, quae aliis Hospitalibus de Jure competunt cum facultate construendi Altare seu Cappellam ad effectum celebrandi Missam pro Pauperibus Infirmis et approbatione dietarum donationum Inscriptionum, tum statutorum et ordinationum praefatarum et adscriptione ejus omnium Bonorum libertati et immunitati Ecclesiasticae appositioneque firmitatis perpetuae et alias quod de Jure venerit statui, fieri et decerni humiliter petissent et postulassent. Quorum quidem documentorum per eandem Confraternitatem ad Causam et negotium praesens servientium et pro praedicta Confraternitate Indicialiter productorum tenor est qui sequitur:

Primo Donationis Illustrissimi Sanguszko.

Actum Varsaviae feria quinta post festum S. Francisci Confessoris proxima die decima Mensis Octobris Anno Domini Millesimo Septingentesimo nono, Coram officio Consulari Civitatis Antiquae Varsaviae, Actisque ejusdem officii praesentibus personaliter Comparens Illustrissimus Paulus Carolus in Biały Ko-

w szczególności sądzącego, że ma prawo interes jakiś w tej sprawie, zaskarżyli jako pozwani przywołanych i w ich nieobecności przedstawili darowiznę JO. Sanguszki i ustąpienie prawa sławetnego Marcina Sokolowskiego co do summy tysiąca talarów cesarskich, wprowadzenie urzędowe do wspomnianych wyżej, tudzież do trzech zapisów, pierwszy co do summy tysiąca trzechset złotych polskich przez sławetnego niegdy Kaspra Domagalskiego pospolicie Kociel zwanego, na teraz na wzmiankowanym wyżej gruncie Bożydar i jego sześciu domach umieszczonych; drugi czterechset złotych polskich przez sławetną Szmalcową; trzeci trzechset talarów cesarskich przez wielebnego Jana Nikodema Parol kanonika warszawskiego, na rzecz i korzyść tegoż szpitala przeznaczonych; oraz statuta, konstytucye i rozporządzenia co do zarządu, kierunku i administracyi tegoż szpitala, w ten sposób utworzonego i urządzonego, naszemu przyzwoleniu i postanowieniu poddane; o nadanie wszystkich przywilejów, swobód i uwolnień jakie innym szpitalom z prawa służą, z wolnością wybudowania ołtarza, czyli kaplicy, w celu odprawiania mszy dla ubogich chorych i zatwierdzenie wspomnianych nadań, zapisów, także ustaw i rozporządzeń wyżej wspomnianych z poddaniem wszystkich jego dóbr wolności i swobodzie kościelnej z przyznaniem trwałości wiecznej, i nadto coby z prawa wypadło stanowić, działać i przedsiębrać, pokornie prosili i żądali. Tych zaś dokumentów dla tegoż bractwa do sprawy i interesu obecnego służących i przez wspomniane bractwo sądownie przedstawionych osnowa jest następująca:

Naprzód darowizny JO. Sanguszko.

Działo się w Warszawie we Czwartek po uroczystości Ś-go Franciszka wyznawcy, najbliższego dnia dziesiątego miesiąca Października Roku Pańskiego tysiąc siedmset dziewiątego. Przed urzędem radnym starój Warszawy i w obec aktów tegoż urzędu osobiście stawający Jaśnie Oświecony Paweł Karol na Bia-

wel Lubartowicz Sanguszko Princeps et Dapifer Magni Ducatus Lithuaniae, sanus mente et corpore existens, mediante Fori praesentis quo ad hunc Actum attinet agnitione palam, sponte libere ac per expressum recognovit praesentibusque recognoscit: Quia ipse Confraternitati S. Rochi ad Ecclesiam Sanctae Crucis et Congregationis Missionis Domus Varsaviensis erectae, Domum Lapideam seu Curiolam ruinosam suam propriam et haereditariam in Suburbio Cracoviensi, inter Stabulum Regium ab una, et Domum Successorum Ogonowskich parte ex altera, sitam et jacentem Zelo pietatis et boni Operis ductus, pro extractione ac fundatione Hospitalis seu Xenodochii de nova radice ejusdem Confraternitatis S. Rochi facienda cum omni ejusdem Domus Lapideae seu Curiolae Jure Dominio proprietate et haereditate ac fundo ipso, sive area in qua aedificata est ita late, longe et circumferentialiter, prout se idem fundus ex antiquo extendit, cumque omnibus attinentiis et pertinentiis, fructibus, proventibus, commodis et emolumentis quibusvis, mero, vero, puro, nunquam revocabilis Donationis titulo dedit, donavit et resignavit, prout praesentibus dat, donat et resignat perpetuo et in aevum. Nihil Sibi Suisque Successoribus Juris tituli haereditatis, propinquitatis domini aut cujusvis praetensionis ad eandem Domum Lapideam per Se ad praesens donatam, seu quamcunque illius Sortem reservando, relinquendo et excipiendo. Sed totum et integrum Jus Suum haereditarium dominiumque et possessionem illius memoratae Confraternitati Sancti Rochi nunc et pro tempore ad Ecclesiam Sanctae Crucis existendi plenarie transferendo, transfundendo, abscedendo et derivando, ad tenendum, habendum, possidendum, utifruendum, dandum, donandum, vendendum, commutandum, proque usu beneplacito Hospitalis Sancti Rochi convertendum, in quam quidem Domum Lapideam ejusque fundum in quo situata est, jam ex nunc et defacto Intromissionem realemque et actualem ac pacificam possessionem per Officium Civile Antiquae Varsaviae conferendam dat et

lym Kowlu Lubartowicz Sanguszko, książę i stolnik W. X. Litewskiego, będąc zdrowy na umyśle i ciele: uznawszy forum obecne za właściwe co do tego aktu, jawnie, dobrowolnie, bez przymusu i wyraźnie zeznał, i niniejszemu zeznaje, że on bractwu Ś-go Rocha przy kościele Ś-go Krzyża, zgromadzenia księży Missyonarzy Warszawskich znajdującemu się, kamienicę czyli pałacyk zrujnowany jego własny i dziedziczny, na Krakowskiem Przedmieściu, między stajnią królewską z jednej, a domem spadkobierców Ogonowskich z drugiej strony położony, powodowany żarliwą pobożnością i chęcią spełnienia dobrego uczynku dla zbudowania i ufundowania szpitala z gruntu, przez toż bractwo Ś-go Rocha mającego się dokonać, ze wszelkiem téjże kamienicy czyli pałacyku prawem dominialnem, własnością i dziedzictwem, wraz z gruntem samym czyli placem, na którym jest zbudowany, w takiej szerokości, długości i obwodzie, w jakim się grunt ten z dawna rozciągał i ze wszystkimi przyległościami, należytościami, owocami, dochodami, wygodami i użytkami wszelkimi tytułem wyraźnej, prawdziwej, czystej i nigdy nieodwołalnej darowizny, dał, darował, odstąpił, jakoż niniejszemu daje, daruje, odstępuje na zawsze i na wieki, żadnego dla siebie i swoich sukcesorów prawa, tytułu dziedzictwa, powinowactwa, pańskiej władzy albo jakiegokolwiek pretensyi do tegoż domu murowanego lub jakiegokolwiek jego przeznaczenia, nie zastrzegając, nie zostawiając, nie wyjmując. Lecz całe i zupełne prawo swoje dziedziczne temuż wspomnianemu bractwu Ś-go Rocha teraz i w owym czasie przy kościele Ś-go Krzyża istniejącemu w zupełności ustępuje, nadaje, przenosi, przelewa do trzymania, mienia, posiadania, korzystania, dania, darowania, sprzedania, zamienienia, dla dowolnego użytku szpitala Ś-go Rocha zamienienia, na którego też murowanego domu i jego gruncie na którym stoi, już od teraz i czynem zajęcie w posiadanie rzeczywiste i istotne, tudzież spokojne dzierżenie przez urząd cywilny starój Warszawy skutecznie się mające moc

admittit, datamque et admissam non impedit, quinimo omnimodam Evictionem ab omnibus et Singulis quarumcunque personarum cujuscunque Status et conditionis existentium, quocunque Juris Titulo Sese ad eandem Domum trahe-re volentium, impetitionibus, inquietationibus Juridicis et extrajuridicis cavet et toties quoties opus fuerit nulla etiam longissimi temporis praescriptione obstante, in Omni Judicio et Officio, Confraternitatem Sancti Rochi tuiturum et evicturum, Se suis cum Successoribus, de Bonis Suis generaliter omnibus submit-tit et obligat, idque sub damnis Terrestribus et Civilibus simpliciter assertione taxandis, refundendis pro quibus in casum impetitionis et non evictionis coram Officio competenti peremptorie suis cum Successoribus respondebit. Hac sua recognitione ad praemissa mediante. In forma alicujus donationis de Jure plenissima et perfectissima Juribus Civilibus Antiquae Varsaviae salvis manentibus. *Paulus Carolus Lubartowicz Sanguszko mp.*

L. S. Ex Protocollo Actorum Officii Consul. Civit. Antiquae Varsaviae extraxit Sebastianus Fab. Rybczyński S. R. Majestatis Secret. Officii Cons. Ant. Vars. mp.

Secundo Cessionis Famati Martini Sokołowski.

Actum in Curia Regia Varsaviensi Feria quinta pridie festi S. Lucae Evangelistae Anno Domini Millesimo Septingentesimo Nono. Coram Officio et Actis praesentibus Castrensibus Capitaneis Varsaviensibus personaliter comparens Famatus Martinus Sokołowski Aurifaber et Civis Antiquae Varsaviae sanus mente et corpore existens Jurisdictione sua quavis propria emissa et praesenti in corporatione facta, palam ac libere recognovit. Quia ipse Confraternitati Sancti Rochi ad Ecclesiam Sanctae Crucis Congregationis Missionis Domus Varsaviensis erectae, jam ex nunc de Summa Mille Talerorum Imperiajum in specie sibi recognoscen-ti scripto certo manuali per Illustrissimum Dominum Paulum Carolum Lubar-

daje i dopuszcza, a danéj i przypuszczo-néj przeszkadzać nie będzie, owszem wszelkiego rodzaju ewikcyą od wszystkich w ogóle i każdéj w szczególności osoby jakiegokolwiek i jakiegokolwiek stanu i powołania będącéj, z jakiegokol-wiek tytułu prawa do tego domu przy-czepić się chcących od ich napadów nie-pokojenia sądowego i pozasądowego, zabezpiecza i tylekroć, ilekroć potrzeba będzie, nie bacząc na żadne, choćby też najdłuższe przedawnienie, w każdym sądzie i urzędzie braetwo Ś-go Rocha osłaniać i zabezpieczać będzie, Sam ze swoimi successorami, ze wszystkimi w ogóle dobrami swojemi podejmuje się, obowiązuje i to pod karami ziemskimi i cywilnemi, które mają być przez proste uznanie oszacowane, wymierzone i które-mi naprzypadek napaści a niezabezpie-czenia przed urzędem właściwym wraz ze swoimi successorami doraźnie odpowiadać będzie. Uznając wszystko jak wyżej, w formie pewnéj darowizny według prawa zupełnego i najdokładniejszego, pozostawiam w swojej mocy prawo cy-wilne staréj Warszawy. *Paweł Karol Lubartowicz Sanguszko mp.*

Z protokołu akt Urzędu Radzieckiego miasta staréj Warszawy wypisał Seb. Fab. Rybczyński JKM. Sekretarz Urzędu Radzieckiego staréj Warszawy mp.

Powtóre cessayi sławetnego Marcina Sokołowskiego.

Działo się w Sądzie Królewskim War-szawskim we Czwartek w przeddzień uroczystości Ś-go Łukasza Ewangelisty, Roku Pańskiego tysiąc siedemsetnego dzie-wiątego. Przed urzędem i w obec aktów grodzkich starostwa warszawskiego oso-biście stawający sławetny Marcin Sokołowski złotnik i obywatel staréj Warsza-wy, zdrów na ciele i na umyśle będący, pominąwszy wszelką własną jurisdycyą i obecne zaciągnięcie działawszy, ja-wnie i swobodnie zeznał. Jako on braetwu Ś-go Rocha przy kościele Ś-go Krzyża zgromadzenia księży Missyona-rzy warszawskich utworzonemu już od-tąd z summy tysiąca talarów cesarskich, jemu zeznającemu pewném pismem od-ręczném przez JO. Pawła Karola Lubar-towicza Sanguszko księcia i obecnie

towicz Sanguszko Principem ad praesens Dapiferum Magni Ducatus Lithuaniae de data illius in Civitate Wiśnice dicta die trigesima prima Mensis Julii Anno Millesimo Septingentesimo Sexto in et super Domo Lapidea, seu Curia sua propria et haereditaria, atque Fundo ubi eadem Curia consistit in Suburbio Cracoviensi inter Stabulum Regium ab una et Domum Successorum Ogonowskich parte ex altera sita et jacente inscripta et assecurata, nec non de ipsomet scripto, cujus tenor sequitur ejusmodi:

„Niżej na podpisie mianowany czynię wiadomo tym Skryptem moim, który takiego waloru mieć chcę, y przyznaię jakoby przed Aktami Grodzkimi któremkolwiek koronnemi czyniony y przezemnie niżej wyrażonego personaliter roborowany był, iż ja mając Skuteczną Informacyą y dowód in scriptis Świętej Pamięci Xiążęcia Imci Kazimierza Lubartowicza Sanguszka Marszałka Nadwornego Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Brata Rodzonego Mego, Sławetnemu Panu Marciniowi Sokołowskiemu Złotnikowi y Obywatelowi Warszawskiemu dany na Tysiąc in Specie Talerow bitych y w tey summie Kamienicę w Warszawie przed Świętym Krzyżem będącą cum attinentiis et fundo zdawna pertinenti Jure perpetuitatis na Osobę tegoż Pana Marcina Sokołowskiego per Plenipotentem Suum resignowaną iako jure naturalis Successionis Brat Rodzony Świętej Pamięci pomienionego Xiążęcia Imci wolą Dyspozycyą y Prawo na pomienioną Kamienicę de Actu et data wyrażone approbuię y też kamienicę na Osobę pomienionego Pana Sokołowskiego y Successorów Jego resignuie cum Jure, Dominio et potestate tąż kamienicę jako swoią własną disponendi sine omni a quibusvis personis impedimento et pretensione, za które tymże skryptem moim caveo et evincere powinienem y obliuguie się insuper za pierwszym moim przybyciem do Warszawy Prawo in forma Juris quam plenissima na też kamienicę w Grodzie tamecznym Warszawskim dać y przyznać przyrzekam. Et in Casu contraventionis et non Satisfactionis wyżej wyrażonym w tym Skrypcie punktom Forum tegoż Grodu Warszawskiego ad respondendum naznaczam et pro meliori omnium expressorum Valore ac certitudine ten Skrypt mój sub Vadio sowitey Summy to jest dwóch Tysięcy Talerów bitych daie y ręką moią własną podpisuie. W Wiśnicach dnia trzydziestego pierwszego Lipca Roku Tysięcznego Siedmsetnego Szóstego. *Paweł Xiążę Lubartowicz Sanguszko manu propria*”,

cedit et condescendit, totumque et integrum Jus suum ad praemissa habitum ob praestitam Sibi Sufficentem a praedicta Confraternitate Sancti Rochi satisfactionem in rem supra recensitae Confraternitatis Sancti Rochi transfert et transfundit plenarie hac sua personali recognitione ad praemissa mediante.

L. S. Correxit *Xiężopolski* mp.

stólnika W. X. Litewskiego z daty jego w mieście Wiśnice zwanem dnia 31 Lipca roku tysięcznego siedmsetnego szóstego na domu swoim własnym muryowanym czyli pałacu dziedzicznym jakotóż na gruncie, na którym ten pałac stoi na Przedmieściu Krakowskiem między stajnią królewską z jednéj, a domem sukcesorów Ogonowskich z drugiey strony położony, zapisanej i zabezpieczonéj, tudzież z samego pisma, którego osnowa następująca taka:

ustępuje całe i zupełne prawo, jakie miał do powyższego, odebrawszy od wzmiankowanego bractwa dostateczne zadosyć uczynienie, na rzecz wyżej pomienionego bractwa św. Rocha przenosi i przelewa za pośrednictwem tego swojego osobistego zeznania.

Correxit *Xiężopolski* mp.

Tertio Intromissionis Officiosae.

Actum in Curia Regia Varsaviensi feria quinta pridie festi Sancti Lucae Evangelistae Anno Domini Millesimo Septingentesimo Nono. Coram Officio et Actis praesentibus Castronsibus Capitaneis Varsaviensibus partes Comparentes Ministerialis Regni Generalis Providus Dominicus Skołkiewicz Authenticus et Juratus, atque Nobilis Thomas Niski et Franciscus Grzybowski causa evidentioris testimonii eidem Ministeriali Adjuncti palam ac libere recognoverunt quia ipsi ex Officiosa requisitione Confraternitatis Sancti Rochi ad Ecclesiam Sanctae Crucis Congregationis Missionis Domus Varsaviensis erectae condescendendo die hesternae actum praesentem precedente, videlicet feria quarta post festum Sanctae Hedvigis Viduae Electae proxima Anno praesenti ad Domum Lapidream seu Curiolam ruinosam in Suburbio Cracoviensi inter Stabulum Regium ab una et Domum Successorum Ogonskich parte ex altera sitam ibidem supra scriptam Confraternitatem requirentem Vigore donationis per Illustrissimum Dominum Paulum Carolum in Biały Kowel Lubartowicz Sanguszko Principem coram Actis Consularibus Antiquae Varsaviae Feria Quinta post Festum Sancti Francisci Confessoris proxima die decima Mensis Octobris Anno Domini Millesimo Septingentesimo Nono recognitae et ad Acta praesentia Castronsia Capitanealia Varsaviensia per Famatum Benedictum Loyko Praefectum suprafatae Confraternitatis Feria Quarta post Festum Sanctae Hedvigis Viduae Electae proxima Anno eodem praesenti per oblatam porrectae intromiserunt, investiverunt nemine impugnantem nec modo quovis contradicente.

L. S. Correxit *Xiężopolski* mp:

Quarto Summae Quadringentorum Florenorum per Famatum Szmalcowa ordinatae.

Actum Varsaviae Feria Secunda post Dominicam Cantatae proxima die septima mensis Maij Anno Domini Millesimo Septingentesimo Octavo. Coram Officio Consulari Civitatis Antiquae Varsaviae Actis-

Potrzenie wprowadzenia urzędowego.

Działo się w Sądzie Królewskim Warszawskim we Czwartek w przeddzień Ś-go Łukasza Ewangelisty Roku Pańskiego tysięcznego siedmsetnego dziewiątego. Przed urzędem i w obec aktów grodzkich starostwa warszawskiego strony stawające: Ministerialis Regni Providus Dominik Skołkiewicz Authenticus i Przysięgły, tudzież szlachetny Tomasz Niski i Franciszek Grzybowski, dla tem wybitniejszego świadectwa temż Ministerialnemu przydani, jawnie i swobodnie zeznali, że oni na urzędowe wezwanie bractwa Ś-go Rocha przy kościele Ś-go krzyża zgromadzenia Nieży Misyonarzy Warszawskich założonego, schodząc dnia wczorajszego akt obecny poprzedzającego, to jest po uroczystości Ś-tėj Jadwigi Wdowy Wybranej, w tym roku do domu murowanego czyli pałacyku zrujnowanego, na Krakowskiem Przedmieściu, między stajnią królewską z jednej a domem sukcesorów Ogonowskich z drugiej strony położonego, tamże wyżej wypisane bractwo, na mocy darowizny przez JO. Pawła Karola na Biały Kowlu Lubartowicza Sanguszki księcia w obec aktów radzieckich stariej Warszawy we Czwartek przed Ś-tym Franciszkiem wyznawcą w dniu najbliższym dziesiątym miesiąca Października Roku Pańskiego tysięcznego siedmsetnego dziewiątego zeznanej i do aktów obecnych grodzkich warszawskich przez sławetnego Benedykta Loyko seniora wyżej wymienionego bractwa we Środę poświętej Jadwidze Wdowie Wybranej w tymże roku przez oblatę podanej, wprowadzili, uposażyli gdy nikt nie zawadzał ani w żaden sposób nie sprzeciwiał się.

Correxit *Xiężopolski* mp.

Po czwarte co do summy czterechset złotych przez sławetną Szmalcową przeznaczonęj.

Działo się w Warszawie w Poniedziałek po Niedzieli Cantaty najbliższej dnia siódmego miesiąca Maja Roku Pańskiego tysięcznego siedemsetnego ósmego. Przed Urzędem Radziec-

que ejusdem Officii praesentibus personaliter comparens Honesta Sophia olim Honesti Joannis Szmale Incolae Varsaviensis Consors Vidua relieta in Personali Honesti Casimiri Pączkowski Tutoris ad hunc Actum sibi assumpti sana mente et corpore existens, palam sponte, libere ac per expressum recognovit praesentibusque recognoscit quia ipsa Confraternitati Sancti Rochi pro Hospitali ad Ecclesiam Parochialem S. Crucis in Suburbio Cracoviensi constituti de summa Quadringentorum Florenorum Polonicevalium eurentis in Regno Monetae per famatum Georgium Purwiński Pistorem Civem Varsaviensem tenta et sibi recognoscenti coram Acti Advocatibus et Scabinalibus, Antiquae Varsaviae Feria Sexsta in Crastino festi Nativitatis Beatae Virginis Mariae Die nona mensis Septembris anno proxime praeterito Millesimo Septingentesimo septimo in scripta, una cum provisione ab eadem summa provenienti nec non de ipsamet Inscriptio-ne supra de actu specificata, omnibusque illius ligamentis et contentis cedit et condescendit totumque et universum Jus suum ad eandem summam habitum praedictae Confraternitati S. Rochi seu verius Hospitali ejusdem Confraternitatis transfert et transfundit, Nihil amplius Juris tituli ad eandem Summam Sibi suisque Successoribus reservat et excipit, verum tanquam suam propriam dictae Confraternitatis S. Rochi pro memorato Hospitali vindicandi, levandi, numerandi ab eodem famato Purwiński illiusque Successoribus ac Bonorum ejus Possessoribus dat et concedit fac ultatem Hac sua Recognitione ad praemissa mediante. In forma alias Cessionis de Jure plenissima et perfectissima † Signum Recognoscentis Scribere nescientis Kazimierz Pączkowski.

Ex Actis Officii Consularis Civitatis Antiquae Varsaviae Extractum.

Quinto Documenti respectu Summae Trecentorum Talarorum Imperialium Illustris Joannis Nicodemi Parol.

Actum Varsaviae feria quarta post Dominicam Conductus Paschae proxima die

kim starój Warszawy w obec aktów tegoż urzędu, osobiście stawając szanowna Zofia, niegdyś szanownego Jana Szmale mieszkańca Warszawy małżonka, wdowa, w osobie szanownego Kazimierza Pączkowskiego do tego aktu za opiekuna przybranego, będąca zdrowa na umyśle i ciele, jawnie, dobrowolnie, swobodnie i wyraźnie zeznała i niniejszem zeznaje, że ona bractwu Ś-go Rocha na szpital przy kościele parafialnym Ś-go Krzyża na Krakowskim Przedmieściu istniejącemu czterysta złotych polskich monetą bieg w królestwie mającą, umieszczone u Jerzego Purwińskiego piekarza obywatela warszawskiego i na nią zeznąjącą w obec Aktów adwokackich i ławniczych starój Warszawy w Piątek nazajutrz po uroczystości Narodzenia Najświętszej Panny dnia dziewiątego miesiąca Września roku tylko co przeszłego tysięcznego siedemsetnego siódmego zapisane, wraz z prowiizją od tejsze summy pochodzącą, tudzież sam zapis z aktu wyszczególniony ze wszystkimi jego warunkami i tem co w sobie zawiera, ustępuje, przekazuje i całe ze wszystkim prawo swoje do tejsze summy posiadane na pomienione bractwo Ś-go Rocha, czyli raczej na szpital tegoż bractwa, przenosi i przelewa. Nie zachowuje żadnego prawa do tejsze summy ani dla siebie, ani dla swoich sukcesorów i nie nie wyjąkuje, lecz za pośrednictwem tegoż swojego zoznania ustępuje i daje władzę rzeczonemu bractwu, aby summę tę jak własną dla wspomnionego szpitala podniosło, wywindykowało, obliczyło od tegoż sławetnego Purwińskiego lub jego sukcesorów i posiadaczy dóbr jego w formie cessyi z prawem najzupełniejszym i najdokładniejszym. † Znak zeznania jako pisać nicumiejącej. Kazimierz Pączkowski.

Z Aktów Urzędu Radzieckiego starój Warszawy wypisano.

Po piąte dokumentu co do summy trzechset talarów cesarskich przewielebnego Jana Nikodema Parol.

Działo się w Warszawie we Środę po Niedzieli Conductus Paschae w najbliż-

decima Mensis Aprilis Anno Domini Millesimo Septingentesimo Octavo: Coram Officio Consulari Civitatis, Antiquae Varsaviae Actisque ejusdem Officii praesentibus, personaliter comparentes Famati Joannes Zawiszyński Pello Civis Varsaviensis et Marianna olim Famati Valentini Surmikowicz primi, ad praesens ejusdem Famati Zawiszyński secundi Voti Consorts in personali ejusdem Mariti sui tanquam Tutoris Conjugalibus assistentia, sani mentibus et corporibus existentes, palam, Sponte, libere, ac per expressum recognoverunt praesentibusque recognoscunt. Quia ipsi Summam Trecentorum Talarorum Imperialium in Specie, de manibus Admodum Reverendi Joannis Nicodemi Parol, originaliter juxta Inscriptionem Officiosam per Se recognoscentes coram Actis praesentibus Feria secunda post Festum Decollationis Sancti Joannis Baptistae proxima die Trigesima Mensis Augusti Anno Domini Millesimo Septingentesimo Sexto ipsi factam, in urgentem sui necessitatem, scilicet in emptionem et exonerationem Sortium Suarum in Lapidica Domo Surmikowiczewska dicta, hic Varsaviae in platea S. Joannis certas inter vicinatas sita, haerentium, acceptam et ad tempus inscriptam nunc priorem eandem de Actu Supra specificatam Inscriptionem, de Consensu praesentaneo ejusdem Admodum Reverendi Joannis Nicodemi Parol per praesentem cassando et immutando pro hac eadem Summa per Se recognoscentes levata et numerata Censum annum Sex Talarorum Imperialium pro quolibet Centum numerando Hospitali seu Confraternitati S. Rochi in Ecclesia Parochiali S. Crucis hic Varsaviae in Suburbio Cracoviensi fundatae pro alendis et juvandis Infirmis miserisque Pauperibus vi Eleemosynae in Solatium et subsidium Animarum fidelium suffragiis carentium perpetuo applicantes vendunt assecurant et obligant Majoris vero Securitatis gratia tam Summam supra specificatam, Capitalem Trecentorum Talarorum Imperialium, quam Censum pro ea assignatum in et Super bonis suis generaliter omnibus nunc habitis et in futurum habendis praecipue ta-

szym dniu dziesiątym miesiąca Kwietnia Roku Pańskiego tysięcznego siedemsetnego ósmego. Przed Urzędem Radzieckim miasta starej Warszawy w obec aktów tegoż urzędu osobiście stawający sławetni Jan Zawiszyński kuśnierz obywatel miasta Warszawy i Maryanna niegdyś sławetnego Walentego Surmikowicz pierwszego, obecnie tegoż sławetnego Zawiszyńskiego powtórznego ślubu małżonka, w assistencji tegoż małżonka jako opiekuna małżeńskiego, zdrowi na umyśle i ciele będąc, jawnie, dobrowolnie i bez przymusu umyślnie zeznali i niniejszem zeznają: Jako oni summę trzechset talarów cesarskich in specie z rąk wielce szanownego Jana Nikodema Parol, początkowo według zapisu urzędowego przez zeznających w obec aktów w Poniedziałek po święcie ściecia Ś. Jana Chrzciciela dnia trzydziestego miesiąca Sierpnia Roku Pańskiego tysięcznego siedemsetnego szóstego dla niego sporządzonego, w nagłej potrzebie, a mianowicie na wykupienie i uwolnienie działów swoich, na domu murowanym Surmikowiczewska, zwanym tu w Warszawie przy ulicy Ś. Jana między sąsiedztwami pewnymi położonym summę tę przyjętą i do czasu zapisaną, teraz zapis poprzedni z tegoż aktu wyżej wymienionego za zezwoleniem tegoż obecnego wielce szanownego Jana Nikodema Parol przez niniejsze cedując i zamieniając, też summę przez zeznających podniesioną i wyliczoną, czynsz roczny sześć talarów cesarskich za każde sto licząc, szpitalowi, czyli bractwu Ś. Rocha w kościele parafialnym Ś. Krzyża tu w Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu założonemu, na żywienie i wsparcie chorych i ubogich w sposobie jałmużny na pomoc i pociechę dusz wiernych znikąd pomocy nie mających, na wieczne czasy na ten cel przeznaczonęj, sprzedają, assekurują i obowiązują. Dla większego zaś bezpieczeństwa, tak summę wyżej wyszczególnioną kapitałną trzechset talarów cesarskich, jak i czynsz od niej oznaczony na dobrach w ogóle wszystkich, tak teraz posiadanych, jakoteż w przyszłości posiadać się mogących, osobli-

men super Sortibus suis in supra dicta Lapidea Domo Surmikowiczowska dicta haerentibus iidem Recognoscentes inscribunt et hypotecant, submittentcs Se suis cum Successoribus et Domus Lapideae seu Sortium Suorum pro tempore Possessoribus, praedictum Censum binis ratis videlicet unam pro festo S. Michaelis Anno Currenti Millesimo Septingentesimo Octavo, Novem Taleros Imperialcs, et alteram similem ratam in et pro Festo Sacri Paschatis in Anno proximo futuro Millesimo Septingentesimo Nono, et sic consequenter quotannis, tam diu, quam diu, Summam hanc Trecentorum Talerorum Imperialium super bonis suis inscriptam haerere voluerint, eamque non deportaverint absque ulla defalcatione et tergiversatione reddere, persolvere, idque sub libera Intromissione in Supra dicta bona sua in casum dicti Censu pro aliquo Anno non Solutionis et indebitae denegationis absque ulla Sui et suorum Successorum ac Possessorum eorundem Bonorum Citationc danda et conferenda. Et quoniam Supra memoratus Admodum Reverendus Parol reservat Sibi et hac eadem Inscriptone cavet, liberam quo ad vixerit, vel ipsi liberit saepe dicti Censu dispositionem, proinde memorati recognoscentes, sive eorum Successores ad manus et quietationem eiusdem Admodum Reverendi Parol, Censum hunc Annu reddere et persolvere debebunt, Cessante vero qua quomodo hoc reservationis Jure nemo alius, tantum Confraternitas S. Rochi, seu ipsius pro tunc existentes Reverendus Promotor (cui hoc praecipue et singulariter committitur ac commendatur) Censum eundem recipere, receptum in Pauperes infirmos et egenos expendere fideliter quolibet Anno sub Onere Conscientiae debebunt. Quod si vero supra memorati Recognoscentes sive eorum Successores Bona sua ab hoc onere liberare et emundare voluerint tunc praevia tempestita suis Censuariis Super hoc denuntiatione, Summam Capitalem Trecentorum in Specie Talerorum Imperialium, in alia bona munda libera et correspondentia transferre et in iisdem locare mutua cum suis censuariis cura tenebuntur, pro

wie zaś na działach swoich na wyżej wspomnionej kamienicy Surmikowiczowska zwanjej mieszczacych się ciż zeznajacy zapisują i hipotekują, obowiazując się wraz ze swoimi successorami i kamienicy czyli raczej działów swoich wówczas posiadaczami, wspomniony czynsz w dwóch ratach to jest jedną na S. Michał roku bieżącego tysiącznego siedmsetnego ósmego dziewięć talarów cesarskich, drugą podobną ratę na Święta Wielkiej Nocy w roku tuż następującym tysiącznym siedmsetnym dziewięćtym, i tak następnie corocznie tak długo, jak długo sumnę tę trzechset talarów cesarskich na dobrach swoich zapisaną zatrzymać zechcą i teje niemieszkają bez żadnego obciążenia i wybiegów oddać, wypłacać, i to pod warunkiem wolności wprowadzenia do wyżej wymienionych dóbr swoich na przypadek niewypłacenia za który rok wspomnionego czynszu, niesłusznego zaprzeczenia, boz żadnej cytacyi siebie i swoich successorów, tudzież posiadaczy tych dóbr, danej i udzielonej. A ponieważ pomieniony wyżej wielce szanowny Parol zachowuje sobie i tym samym zapisem zastrzega wolne rozporządzenie tylekroć wzmiankowanego czynszu, dokąd żyć będzie lub póki mu się podoba, dla tego wspomnieni zeznajacy, albo ich successorowie do rąk i na zaspokojenie tegoż wielce szanownego Parol czynsz roczny oddawać i wypłacać będą obowiazani. Za ustaniem atoli w jakikolwiek sposób tegoż prawnego zastrzeżenia nikt inny, tylko bractwo S-go Rocha czyli wówczas istniejący jego szanowny promotor (któremu to osobiwie i w szczególności powierza się i poleca) tenże czynsz odebrać, odebrany na ubogich chorych i biednych wydać rzetelnie każdego roku podgrzechem sumnienia będzie obowiazany. Jeżeliby zaś wyżej wymienieni zeznajacy, albo ich successorowie dobra swoje od tego ciężaru wyzwolic i oczyścić chcieli, wtedy, za poprzedniem wczesnem wypowiedzeniem swojem czynszownikom, sumnę kapitalną trzechset talarów cesarskich in specie na inne dobra czyste, wolne i odpowiednie przeniesić i na nich u-

eademque itidem Summa similem Census seu fructum cum Simili in Omnibus inscriptione et Assecuratione iidem recognoscentes et Censuarii assignari et inscribi curabunt. Ita ut haec Ordinatio in Suffragium Animarum fidelium facta, suum semper perpetuoque habeat effectum et omnimodam Securitatem. Adversus quam praesentem Inscriptionem nullis se recognoscentes Moderni tuebuntur Juris diffugiis, exceptionibus appellationibus, earumque prosecutionibus quibus omnibus abrenuntiant hac sua recognitione ad praemissa mediante. In forma alias Inscriptionis Remptionalis de Jure plenissima et perfectissima. X. Jan Nikodem Parol, Jan Zawiszyński †† Ignara literarum Crucis Signa posuit Consors.

L. S. Ex Protocollo Actorum Officii Con. Civit. Antiquae Varsaviae Extract. Sebastianus Fab. Rybezyński S. Mtis Serius Officii Consul. Civit. Varsavien. Notarius, mp.

Sexto Statutorum ejusdem Confraternitatis circa Regimen et Administrationem ejusdem Hospitalis Bonorumque illius Series haec.

In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Anno Domini 1711 Die vero Lunae 24 Mensis Augusti ipso Festo S. Bartholomaei Apli in Suburbio Cracoviensi ad Varsaviam in Hospitali Confraternitatis Sancti Rochi ad Ecclesiam Parochialem S. Crucis erectae, Praesidente Perillustri et Admodum Reverendo Domino Kownacki Praeposito ad eandem Parochialem Ecclesiam S. Crucis et Congregationis Missionis in ibidem Superiore Assistente Admodum Reverendo Laurentio Benik ejusdem Congregationis Sacerdote, dictaeque Confraternitatis Promotore. In praesentia quoque Senioris et Seniorissae aliorumque Confratrum et Sororum de medio praefatae Confraternitatis in Actu subscriptorum; atque Religiosarum et Deodicatarum Superiorissae et Sororum Charitativarum Domus et Hospitalis Orphanarum Puellarum ad Solec exis-

mieścićza wspólnem z pobierajacemi czynsz staraniem obowiązani będą, tudzież odteżę sumny podobuż czynsz czyli korzyśé, według podobnego we wszystkim zapisu i ubezpieczenia ciz zeznający i pobierający czynsz oznaczyć i zapisać starać się będą. Tak ażeby to rozporządzenie na pożytek dusz wiernych uczynione zawsze i nawieki miało swój skutek i wszelkie zabezpieczenie. Przeciwi to któremu obecnemu zapisowi terażniejsi zeznający nie będą się zasłaniać żadnemi wybiegami prawnemi, excepcjami i ich następstwami, czego wszystkiego zrzekają się za pośrednictwem tego swojego zeznania. W formie inaczéj wpisu odkupnego z prawa najzupełniejszego i najdokładniejszego. X. Jan Nikodem Parol, Jan Zawiszyński. †† Nieumiejąca pisać małżonka znaki położyła.

Z protokołu Urzędu Radzieckiego aktów miasta staréj Warszawy wydano. Sebastyan Fabian Rybezyński IKM. Sekretarz Urzędu Radzieckiego miasta Warszawy, Notaryusz mp.

Po Szóste ustaw tegoż bractwa tyczących się zarządu i administracyi tegoż szpitala i dóbr jego osnowa jest ta:

W Imię Boże Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Roku Pańskiego 1711 w poniedziałek zaś 24 miesiąca Sierpnia w samo święto S. Bartłomieja Apostoła na Krakowskiem Przedmieściu przy Warszawie w szpitalu bractwa S. Rocha przy kościele parafialnym S. Krzyża założonym, pod przewodnictwem przewielebnego i wielce szanownego ks. Kownackiego proboszcza tegoż kościoła parafialnego S. Krzyża i zgromadzenia XX. Missyonarzy tamże przełożonego, w towarzystwie wielce szanownego Wawrzeńca Benik, tegoż zgromadzenia kapłana i wspomnionego bractwa promotora, w obecności także seniora i seniorki i innych braci i siost z pośród tegoż bractwa na akcie tym podpisanych, oraz święto-bliwych i Bogu poświęconych Superiorki i sióstr miłosierdzia domu i szpitala sierot dziewcząt na Solec będących, przybranych przez tylekroć wzmiankowa-

tentium ad munus Hospitalis saepe dic-
tae Confraternitatis S. Rochi circa In-
firmos obeundi assumptarum negotium
dicti Hospitalis modo infra Scripto con-
clusum et Sancitum.

ne bractwo do obsługi chorych w szpi-
talu Ś. Rocha, interes wspomnionego
szpitala sposobem poniżej opisanym
zdecydowany i uchwalony.

Intencya Fundament y Koniec założenia Szpitala Bractwa Ś. Rocha iest: Pierwsza aby Ubodzy Parafianie Ś. Krzyża y co do tego wpisani Bractwa zwa-
szcza w chorobach przy Ubóstwie y niedostatku Miłosierdzia Chrześcijańskiego por-
ządne mieć mogli używanie: Druga aby wszyscy Bracia y Siostry tegoż Bra-
ctwa z Szpitala tego większy mieli pochob y Okazyą do Ćwiczenia się w Uczynkach
miłosiernych zwłaszcza Ubogim Chorym na wzór Patrona Swego Rocha Ś: Więc
dla lepszego porządku przybiera Sobie pomienione Bractwo na usługę Ubogim Cho-
rym w tymże Szpitalu Siostry Miłosierdzia jako świadome porządku Szpitalnego
w cudzych Kraiach y onym Administracyą Dóbr nieruchomych któryehkolwiekby
Bractwo do tegoż Szpitala nabyć mogło zleca: Żeby zaś Sobie do zaniebdania
ćwiczenia się w Miłosierdziu okazji nie dało Zwierzchność Sobie do tychże Dóbr
y Szpitala (salvis omnibus Constitutionibus et Regulis earundem Deodicatarum So-
rorum tam quo ad Superioritatem, quam quo ad directionem internam Perillustri
Domino Praeposito et Superiori Congregationis Missionis earumque Superiorissae
in toto reservatis) pomienione Bractwo zachowuje. Co aby na zawsze Statecznie
y nienaruszenie trwać mogło to się z obudwóch Stron to jest Bractwa y Siostr Mi-
łosierdzia zachować powinno będzie:

1-mo Siostry Miłosierdzia starać się będą o to aby z należyty m Respektem
tak Braci iako y Siostry tegoż Bractwa Szpital ten y chorych nawiedzających
przyimowały Onym ile można assistuiąc y do chorych prowadząc który to Res-
pekt y Bractwo Siostróm jako Osobom Bogu poświęconym wzajemnie świadczyć
powinno będzie.

2-do We wszystkich rzeczach do rządu Szpitala i Administracyi Dóbr nale-
żących iako to co się tycze nowego budowania, Dóbr Szpitalnych alienowania
y tym podobnych niezwycajnych; osobiwą w zwyczajnych zaś generalną będą mia-
ły dependencyą od Pana Prowizora od Bractwa na to wysadzonego, który
w trudniejszych rzeczach z JMX. Promotorem y JMX. Proboszczem Ś. Krzyża ie-
żeliby potrzeba było cum consilio Bractwa znosząc się rzeczy stanowić powinien
będzie.

3-tio Żadnego chorego ani przyjąc do Szpitala ani wyprowadzić, ani umarłego
pochować, ani nawet jakimkolwiek sposobem wychodzić ze Szpitala, ani nazad po-
wracających przyimować bez konsensu tegoż P. Prowizora będą mogły.

4-to Także przy odmienieniu Starszej Siostry przy tymże Szpitalu będącej,
onę z przyszłą, która na ję miejsce nastąpić ma praesentować powinny będą Panu
Prowizorowi Szpitala tegoż.

5-to Wszystkich Percept i Expens tak w Szpitalu iako y Dobrach iakichkol-
wiek kalkulacyą Siostra Starsza tegoż Szpitala powinna będzie czynić co kwartał
przy obecności X. Promotora Starszego Bractwa y Prowizora ieżeli będzie potrze-
ba przy praesencyi JMX. Proboszcza Ś. Krzyża.

6-o Liczba Sióstr żeby niebyła większa nad trzy bez Consensu Pana Prowizora. In quantum by jednak przybyło chorych y Intraty Szpitalowi y Szkoła miała być kontynuowana w tymże Szpitalu, przyczynić Sióstr według potrzeby; z wzajemney IM. Pani Starszey Rady też Jeymość Panna Starsza powinna będzie.

7-o Lubo według Konstytucyi Sióstr Miłosierdzia żadnych Świeckich Osób do usługi chorym wespół z Siostrami przyjmować się niebędzie godziło, iednakże, że uboga Panienka Marianna Arnautowna (która od początku Szpitala na tój zostawała usłudze) konserwowana bydź ma według Contextu obligacyi Jey od Bractwa uczynioney. Także ieżeliby Siostra iaka z Bractwa zasłużona y w życiu pobożnym doświadczona w Sieroctwie Swoim w tym Szpitalu reclinatorium mieć pragnęła, tedy za spółną Radą Bractwa oraz i Sióstr Miłosierdzia przyjęta bydź może tak jednak, aby pod posłuszeństwem tychże Sióstr w poceziwości i pobożności w tymże Szpitalu zostawała; Inaczey znowu z niego wyniść będzie powinna.

8-o Żeby Chorzy do pomienionego Szpitala nie byli przyjmowani od Pana Prowizora bez Wiadomości y Consensu JMX. Promotora tegoż Bractwa y Sióstry Starszey tegoż Szpitala.

9-o Sióstry Miłosierdzia które na usłudze Chorych w tymże Szpitalu zachorują, albo uchowaj Boże umrą, kosztem tegoż Szpitala podejmowane y pogrzebione bydź powinny według zwyczajnego tychże Sióstr pogrzebu.

10-o Bractwo Rocha Ś. Siostrom Miłosierdzia na Fundacyą wieczną na chusty białe y habit dla tychże Sióstr, który w Szpitalu Ubogim Chorym usługować będą, wylliczyć na każdą Siostrę powinno będzie po Tysiąc Tynfów tą kondycyą, aby też Sióstry żadney już pretensyi nie miały do Dóbr Szpitalnych.

11-o Żeby jakiego poceziwego Mężczyznę z tegoż Bractwa zgodnego do Usług chorych osobliwie Mężczyzn przyjąć y owszem ieżeliby albo Cerulika, albo nawet y Doktora jakiego potrzeba było dla chorego wezwać wolno będzie za spółną tychże Sióstr, JMX. Promotora y Pana Prowizora radą.

12-o Co się tyczy Apteki y dawania Lekarstw przychodzącym z Parafii do tejże Apteki za spółnym tak Bractwa całego iako y Sióstr Miłosierdzia Konsensem postanowiono: aby tylko prawdziwie Ubogim y tym którzy w Bractwie zasłużeni darmo dać na Dyskrecyą się spuszczać, innym zaś nie bez konsensu Pana Prowizora, chyba za należytą nagrodą, albo żeby się inaczey Sióstrze Starszėj tegoż Szpitala czasem z iakiędy okoliczności zdalo.

13-o Żeby Apteka nie upadała y wyniszczona nie została Sióstry w tym Szpitalu zostające powinny będą Intratę Apteczną osobno składać ni na co innego iey nie obracając tylko na Sporządzanie nowych Ingredyencyi do tejże Apteki.

14-o Już od tego czasu nie wolno będzie Bractwu Ś. Rocha pomienionych Sióstr Miłosierdzia od tego Szpitala alienować bez Ich dobrowolnego konsensu, ani też Sióstry z niego ustąpić będą mogły bez dobrowolnego tegoż Bractwa pozwolenia.

15-o Żeby Sióstry Miłosierdzia przyjmując chorego do Szpitala wszystkie Jego rzeczy, którekolwiek do Szpitala z nim przywiozą albo przyniosą, popisawszy y zregestrowawszy schowały który ieżeli ozdrowiecie wszystkie mu weale oddać powinno będzie przy wypuszczeniu z tegoż Szpitala, ieżeli zaś umrze, to się Szpitalowi dostać powinny będą.

Te tedy wszystkie Punkta wyżey wyrażone z Obu Stron umówione y ustanowione dla lepszej wagi Waleru y pewności aby wieczną miały obserwaneyą y od żadnej Strony w niezem nie były nigdy wyolowane, obiedwie Strony rękami własnymi podpisują w Aktach niniejszych Bractwa Ś. Rocha przy stwierdzeniu podpisem Reki własney Przewielebnego w Bogu JMX. Michała Kownackiego Proboszcza Ś. Krzyża Superiora Domu Kongregacyi Missionis Warszawskiej y Wizytatora Prowincyi Polskiej y WX. Litewskiego teyże Congregacyi Missionis pod pieczęcią Urzędu Wizytatorskiego tegoż Przewielebnego JMX. Wizytatora. Actum et datum utsupra X. Wawrzeniec Stanisław Benik Promotor Bractwa Ś. Rocha y Szpitala mp. Jan Bige Prefekt Bractwa Ś. Rocha mp. Sebastyan Filipowicz Vice-Prefekt. Benedykt Łoyko Prowizor Szpitala Bractwa Ś. Rocha mp. Michał Kowalski Podskarbi. Stephanus Bartholomaeus Wiśniowski Confraternitatis S. Rochi Consiliarius primus mp. Laurentius Gredek Consiliarius. Franciscus Mażyński Confraternitatis S. Rochi Secretarius. Katarzyna Łoyko Starsza Bractwa Ś. Rocha mp. Petronella Gesinowiczowa Assistentka Bractwa Ś. Rocha krzyżyk kładzie †. Zofia Małecka Podskarbina krzyżyk kładzie †. Maryanna Kowalska Prowizorka Chorych krzyżyk kładzie †. Agnieszka Gorecka Konsyliarka B. Ś. Rocha. Marie de Bay Superieure de l'hôpital des Orphelines. Marguerite Potel Assistente de l'hôpital des Orphelines. Charitate Bonvedem Provisiere de l'hôpital des Orphelines. Claude de Varenne Superieure de l'hôpital S. Rochi.

Quae vero ego Michael Kownacki Ecclesiae Parochialis Sanctae Crucis in Suburbio Cracoviensi ad Varsaviam Praepositus Congregationis Missionis ad praefatam Ecclesiam Superior ac per Poloniam et Magnum Ducatum Lituaniae Visitor generalis eidem negotio in praesentia mei concluso et determinato interfui et praesidebam, ideo haec eadem Punkta pro Majori robore et perpetua firmitate manu mea propria subscribo, Sigillumque muneris mei Visitatorialis appono.

L. S. Idem qui supra mp.

Ad extremum Quietationis et assecurationis Summae Trium Millium Tynphonum pro Amictu Sororum Charitatis infirmis famulantium tenor talis. Anno Domini Millesimo Septingentesimo undecimo. Die vero Veneris decima Octava Mensis Septembris Varsaviae. Coram Actis praesentibus consistorii Varsaviensis personaliter constitutae Deo dicatae Virgines alias Sorores Charitatis Hospitalis Puellarum Orphanarum prope Szolec ad Varsaviam, videlicet Deo dicata Maria de Bay Superiosissa Mar-

Przyczem ja Michał Kownacki, kościół parafialnego S. Krzyża na Krakowskiem Przedmieściu przy Warszawie proboszcz, zgromadzenia Missyonarzy przy wspomnionym kościele Superior i w prowincyi Polskiej i w W. X. Litewskiem wizytator generalny, czynności tej w obecności mojej zdecydowanej i oznaczonej byłem przytomny i przydawałem i to wszystko dla większej mocy i dla utrwalenia na zawsze własną ręką podpisuję i pieczęć godności mojej wizytatorskiej przykładam.

Ten sam co wyżej.

Nakoniec pokwitowania i ubezpieczenia summy trzech tysięcy tynfów na ubiór sióstr miłosierdzia chorym usługujących osnowa taka. Roku Pańskiego tysięcznego siedemsetnego jedenastego w dniu zaś piątkowym ośmnastego miesiąca Września w Warszawie w obec aktów konsystorza warszawskiego osobiście ukonstytuowane Bogu poświęcone Panny inaczej siostry miłosierdzia szpitala dziewcząt sierot blisko Solca w Warszawie, to jest Bogu poświęcona Marja de Bay superiora, Mał-

garetha Potel assistens, Carola Bouve Dispensatrix, Claudia de Varenne Directrix pro tunc Hospitalis Confraternitatis S. Rochi ad Ecclesiam Parochialem S. Crucis Varsaviensem, suo totiusque Communitatis suae Nomine Principales in assistentia Perillustris et Admi Rndi Dni Michaelis Kownacki Praepositi ad praefatam Ecclesiam Parochialem et ejusdem Domus Sacerdotum Congregationis Missionis Superioris atque per Poloniam et M. D. Lithuaniae Visitatoris non coactae, non compulsae, neque aliquo devio errore circumventae, sed palam, sponte, libere ac per expressum recognoverunt, praesentibusque recognoscunt. Quia ipsae Honoratos Joannem Bige-Praefectum, Sebastianum Filipowicz Vice-Praefectum Benedictum Łoyko Provisorem eiusdem Hospitalis S. Rochi, Michaelem Kowalski Thesaurarium, Franciscum Mażyński Secretarium, nec non Catharinam Łoyko Praefectam, Petronellam Gęsinowiczowa Assistentem, Sophiam Małecka Thesaurariam, Mariannam Kowalska Procuratricem Infirmorum dicti Hospitalis, totamque Confraternitatem praedictam S. Rochi de Summa Trium Millium Tymphonum sibi vigore transactionis iter eandem Confraternitatem S. Rochi ex una, et se Recognoscentes sub die Lunae Vigesima quarta Mensis Augusti Anno 1711. Partibus ex altera initae idque ad effectum perpetuis temporibus providendi de Amictu tribus Deodicatis Virginibus seu Sororibus ejusdem Cogregationis Charitatis quae nunc et pro tempore in eodem Hospitali S. Rochi inservire tenentur et tenebuntur, tanquam realiter et in effectu in prompta parataque pecunia numerata et de ipsorum manibus levata et ad se tracta et percepta quietarunt ac liberos fecerunt et dimiserunt, prout praesentibus quietant, liberos faciunt et dimittunt. Quam quidem Summam Trium Millium Tymphonum suprescriptae Recognoscentes, quia urgente necessitate, intendunt convertere in Fabricam Domus suae, seu Hospitalis praedicti Orphanarum in Szolec, hoc ideo eandem Summam trium Millium Tymphonum in earundem Bonis

gorzata Potel assystentka, Karola Bouve Szafarka, Claudia de Varenne pod tę porę przełożona szpitala bractwa S. Rocha przy kościele parafialnym warszawskim S. Krzyża, w swoim i całego swego zgromadzenia imieniu przewodniczki, w assystencyi przewielebnego i wielce szanownego Michała Kownackiego, proboszcza wspomnionego kościoła parafialnego i tegoż domu kapłanów zgromadzenia misyonarskiego superiora i w Polsce tudzież w W. X. Litewskiem wizytatora, nie przymuszone, nie nakłonione, ani też jakim innym zwodniczym błędem uwiedzione, lecz jawnie, dobrowolnie, swobodnie i rozmyślnie zeznały i niniejszem zeznają. Jako one sławetnych Jana Bige seniora, Sebastjana Filipowicza vice-seniora, Benedykta Łoyko prowizora tegoż szpitala S. Rocha, Michała Kowalskiego podskarbię, Franciszka Mażyńskiego sekretarza; oraz Katarzynę Łoyko seniorkę, Petronellę Gęsinowiczową assystentkę, Zofię Małecką podskarbię, Maryannę Kowalską prowizorkę chorych wspomnionego szpitala i całe bractwo wspomniane S. Rocha z summy trzech tysięcy tyńfów, z mocy tranzakeyi między temże bractwem S. Rocha z jednć i zeznającymi pod dniem poniedziałkowym dwudziestego czwartego miesiąca Sierpnia 1711 r. z drugiej strony zawartćj, i to w celu zapotrzązenia wiecznemi czasy w ubiór trzech Bogu poświęconych panien czyli siostr zgromadzenia miłosierdzia, które teraz i w owym czasie w tymże szpitalu S. Rocha obowiązane usługiwać i będą obowiązane w przyszłości, jako w istocie i rzeczywiście natychmiast przygotowane pieniądze wyliczone i z rąk ich odebrane i dosiebie przyjęte, zakwitowały, uwolniły i wypuściły, jakoż niniejszem kwitują, uwalniają i wypuszczają, którą to summę trzech tysięcy tyńfów wyżćj wyrażone zeznające, ponieważ w naglćj potrzebie zamierzają użyć na fabrykę domu swojego, czyli wspomnionego szpitala Sierot na Solcu, dla tego też tę summę trzech tysięcy tyńfów, na wszystkich swoich dobrach nieruchomych, a mianowicie na dobrach

omnibus immobilibus, et nominatim, in et Super Bonis Pęchery, Łoiska, Ronowo, Grochowo, Bogatki, et in sortibus villae Jazgarzew earum propriis et haereditariis, in Censum annuum reemptionalem, idque ad formam et tenorem Constitutionis Pii Papae V. de creandis Censibus editae inscribunt et assecurant et pro eadem Summa trium Millium Tymphonum pro quolibet Centeno Censum Septem Tymphonum dictae Confraternitati vendunt, loco cuius Censum vigore dictae transactionis necessaria amictus dictis tribus Sororibus Charitatis in Hospitali S. Rochi inservientibus perpetuo providebunt hoc praesenti quietatione Inscriptio et venditione in forma Juris quam plenissima et perfectissima, quam ad omnem effectum his in Actis propriis manibus subscripserunt. Praesentibus Cancellariae Notariis et me Andrea Antonio Moranti Apto et Actorum praesentium Notario. Michael Kownacki Visitator et Superior Domus Varsaviensis Congregationis Missionis mp. Maria de Bay Superiorissa, Margaretha Potel Assistens, Carola Bouve Dispensatrix, Claudia de Varenne Directrix.

Ex protocollo Actorum Consistorii Varsaviensis extractum et Sigillo Perillustris et Reverendissimi Nicolai Tomislawski Decani et Officialis Varsaviensis Communitatis.

L. S. Andr. Antonius Moranti. Aptus et Actorum Consistorii Varsav. Notarius mp.

Nos igitur Michael Bartholomaeus de Czekarzewice Tarło Episcopus Posnaniensis supra memoratus pro Tribunali ad Jura partibus reddenda sedentes visa Executio-
ne Literarum Cridae legitime prout a tergo earundem apparebat per Venerabilem Paulum Miszyński Ecclesiae Parochialis S. Crucis Varsaviensis ante dictae Sacristianum expedita et executata ante omnia omnes et Singulos Jus vel Interesse aliquod ad praesens negotium se se habere putantes et praetendentes dictis Literis Cridae pro hodierno termino citatos, ac diutius et ultra horam audientiae expectatos nec tamen

Pęchery, Łoiska, Runowo, Grochowo, Bogatki i na działach wsi Jazgarzew ich własnych i dziedzicznych, na czynsz roczny odkupny i to wedle formy i osnowy konstytucji Papieża Piusa V. o tworzeniu czynszów wydanej, zapisują i ubezpieczają, od teź summy trzech tysięcy tyńfów od każdego sta czynsz siedm tyńfów wspomnionemu bractwu sprzedają, zamiast którego czynszu na mocy wspomnionej transakcyi co potrzeba do ubioru trzech wspomnianych siotr miłosierdzia w szpitalu S. Rocha usługujących na wieczne czasy opatrywać będą, według tej obecnej inskrypcy i sprzedaży w formie prawa jak najzupełniejszej i najdokładniejszej, którą dla zupełnej mocy tu w aktach własnymi rękami podpisały, w obecności notariuszów kancelaryi i mnie Antoniego Moranti Apto. aktów niniejszych notariusza. Michał Kownacki wizytator i superior domu zgromadzenia Missyonarzy mp. Marya de Bay superiorissa, Małgorzata Potel assystentka, Karola Bouve szafarka, Klaudia de Varenne dyrektorcka.

Z protokółu aktów konsystorza warszawskiego wypisane i pieczęcią przewielebnego i najszanowniejszego Mikołaja Tomislawskiego dziekana i oficjaly warszawskiego obwarowane.

Andr. Antonius Moranti Aptus et Actorum Consistorii Varsaviensis Notarius mp.

My więc Michał Bartłomiej na Czekarzewicach Tarło Biskup Poznański wyżej wymieniony, zasiadłszy na Trybunale dla wymierzenia sprawiedliwości stronom, zapatrując się na wykonanie pozwów (Literas Cridae) prawnie, jak się to na ich odwrotnej stronie pokazywało, przez czcigodnego Pawła Miszyńskiego wyżej wymienionego kościoła parafialnego S. Krzyża w Warszawie zakrystyana wyprawionych i doręczonych, przedewszystkiem, wszystkich w ogóle i każdego w szczególności, którzy sądzą i utrzymują, że prawo jakieś w obecnej sprawie mają, wspomnionemi pozwami na

per se nec per aliquem eorum legitimum Procuratorem comparentes contumaces Justitia suadente reputavimus et pronuntiavimus, et in eorum contumaciam visis et legi sibi factis supra insertis Instrumentis, statutis, et ordinationibus et quidem donatione Illustrissimi Pauli Caroli de Biały Kowel Lubartowicz Sanguszko Dapiferi M. D. Litt. tum Cessione Famati Martini Sokołowski de Sunma Mille Talerorum Imperialium et vigore eorum Intrmissione Officiosa Confraternitatis S. Rochi in possessionem supra memoratae Curiolae et ipsius Areae super quam constructa fuit eandem Curiolam seu Domum Lapideam successive per praedictam Confraternitatem reedificatam, reformatam, auctam et ad normam Hospitalis aecomodatam necessariisque omnibus provisam extinto et abolito priori Hospitio infundo Bożydar alias primariae instituto in formale Xenodochium, seu Hospitale pro utriusque Sexus Pauperibus tam infirmis Confraternitatis S. Rochi et Parochialis ejusdem Ecclesiae S. Crucis, quantum vis praefatae Confraternitatis S. Rochi album adscripti non sint, idque sub titulo et invocatione S. ROCHI (sine tamen praepudicio Jurium Episcopaliū et Ecclesiae Parochialis S. Crucis praedictae intra ejus limites constructum existit) creavimus, instituímus, eidemque sic creato et instituto omnia privilegia immunitatis et exemptiones quae aliis Hospitalibus de Jure competunt cum facultate construendi Altare seu Capellam quatenus nondum constructa existit, ad effectum celebrandi Missam pro pauperibus infirmis in eodem Hospitali degentibus, nec non campanulam retinendi impartimur et communicamus. Et quoniam eadem Confraternitas S. Rochi assumit in se onus, ultra pauperes infirmos ex Confraternitate S. Rochi existentes, etiam alios Pauperes Infirmos Parochianos ipsius Ecclesiae S. Crucis, licet in eadem Confraternitate non haberent ad praedictum eorum Hospitale recipiendi, et intra idem Hospitale providendi et alendi. Hinc Nos insistentes Dispositioni Illustris et Magnificae olim Annae de Stanisławice Zbąska Succame-

dzień dzisiejszy wezwanych, na których długo i więcej niż godzinę czekaliśmy, a przecież ani sami przez się, ani przez jakiegokolwiek swojego prokuratora nie stawili się, za zdaniem sprawiedliwości za nieobecnych uznaliśmy i ogłosiliśmy, i w ich nieobecności obejrzawszy i kazawszy przeczytać wyżej zamieszczone pisma, ustawy i rozporządzenia, a mianowicie darowiznę JO. Pawła Karola na Białym Kowlu Lubartowicza Sanguszki Stolnika W. X. Litewskiego, tudzież cessyę sławetnego Marcina Sokołowskiego summy tysiąca talarów cesarskich i na mocy tego wprowadzenie urzędowe bractwa S. Rocha w posiadanie wyżej wymienionego pałacyku i placu jego, na którym zbudowany był, — tenże pałacyk czyli kamienicę przez bractwo odbudowaną, powiększoną i na formę szpitala zastosowaną i we wszystko potrzebne opatrzoną, zamknawszy i zniósłszy poprzednie Hospitium na gruncie Bożydar pierwotkowo założone, w formie domu schronienia czyli szpitala dla ubogich obojg płci chorych z bractwem S. Rocha i parafian tegoż kościoła S. Krzyża, chociażby w album tegoż bractwa zapisani nie byli, i to pod tytułem i wezwaniem S. ROCHA (ale przecież bez uszczerbku praw biskupich i kościoła parafialnego S. Krzyża wyżej pomienionego, w którego granicach jest zbudowany) utworzyliśmy, ustanowiliśmy, i tak utworzonemu, ustanowionemu, wszystkie przywileje, swobody i uwolnienia, jakie innym szpitalom z prawa służą, z możliwością wybudowania ołtarza czyli kaplicy, o ile ta jeszcze wybudowana nie jest, dla odprawiania mszy dla ubogich chorych w tymże szpitalu znajdujących się, tudzież z zatrzymaniem dzwonka, udzielamy i oznajmiamy. A ponieważ toż bractwo S. Rocha przyjmuje na siebie ciężar, prócz ubogich chorych w bractwie S. Rocha będących, także i innych ubogich chorych, chociażby w tém bractwie nie znajdowali się, do wspomnionego ich szpitala przyjmować i w tymże szpitalu opatrywać i żywić; ztąd więc My opierając się na rozporządzeniu JW. niedgdyś Anny na Stanisławicach Zbąskiej

rariae Lublinensis, qua eadem Magnifice olim Zbąska Succameraria Lublinensis in fundationem et dotationem Hospitalis pro dictis Pauperibus Infirmis Parochianis Ecclesiae Parochialis S. Crucis ante dictae Summam Quinquaginta Millium Florenorum Polon. ex divenditione Bonorum Maciejowice dictorum ejusdem Meae Disponentis, quae Nobis coram Actis Metrices Majoris Regni Anno Domini 1698 Die vero 15 Januarii cum praefata obligatione seu fidei commissio donaverat et resignaverat propriorum et haereditariorum, ad rationem ejusdem Summae Quinquaginta Millium Villam Nostram haereditariam Stanisławice dictam in Terra et Districtu Varsaviensi jacentem in Summa Triginta quinque Millium Florenorum Polon. pro dote ejusdem Hospitalis Pauperum Infirmorum tam Confratrum S. Rochi quam Parochianorum Ecclesiae Parochialis S. Crucis applicamus perpetuo et in Aevum, et in realem et actualem Possessionem ejusdem Villae praefatam Hospitali immittimus pro cuius praesentis Applicationis Nostrae majori firmitate ad praemissum effectum quam primum Officium Notariatus Terrestris Varsaviensis pronunc vacans restaurabitur et Acta ejusdem Officii Terrestris aperientur Nos ad faciendam in eisdem Actis coram Judicio Terrestris pleno juxta Constitutionem Regni Anno 1635 dictorum Bonorum Stanisławice donationem et Resignationem perpetuam promptos offerimus et declaramus Casu vero, quo, cum omnes mortales sumus, ob aliquod impedimentum ad faciendam praefatam donationem et Resignationem devenire non possemus, tunc Successores Nostros Sanguinis ad quos juxta Leges Regni praedictorum Bonorum Haereditas et Successio pertineret sub interminatione Divini Judicii et aeternae maledictionis obstringimus et obligamus ut praefatam donationem et Resignationem ut pote pro nova Hospitalis fundatione, quam primum poterunt in debita forma faciant. Qua quidem facta applicatione et declaratione Nostra supra insertas inscriptiones Donationes Applicationes nec non pro gu-

podskarbinie lubelskiej, przez które też niegdyś JW. Zbąska podskarbinia lubelska na założenie i uposażenie szpitala dla będących w mowie ubogich chorych parafian kościoła parafialnego S. Krzyża wyżej wspomnianego summe pięćdziesiąt tysięcy złotych polskich, ze sprzedaży dóbr Maciejowice zwanych własnych i dziedzicznych tejsze JW. dysponującej, w obecności naszej w aktach metryki większej Królestwa Roku Pańskiego 1698 dnia zaś 15 Stycznia ze wspomnianą obligacją czyli podstawieniem (*fidei commissio*) darowała i odstąpiła, na rachunek tejsze summy pięćdziesięciu tysięcy wieś naszą dziedziczną Stanisławice zwaną, w ziemi i powiecie warszawskim leżącą, w summie trzydziestu pięciu tysięcy złotych polskich na uposażenie tegoż szpitala ubogich chorych, tak braci S. Rocha jako też i parafian kościoła parafialnego S. Krzyża, przyłączamy na zawsze i na wieki, i do rzeczywiście i istotnej posiadłości tejsze wsi wspomniony szpital wpuszczamy, a dla większej wagi tego przyłączenia na cel powyższy, jak tylko urząd notaryatu ziemskiego warszawskiego nateraz wakujący przywrócony i akta tegoż urzędu ziemskiego otwarte zostaną, My w tychże aktach w obec zupełnego sądu ziemskiego według Konstytucyi Królestwa z r. 1635 rzeczonych dóbr Stanisławice darowiznę i zrzeczenie się wieczne zrobić przyrzekamy. Na przypadek zaś, ponieważ wszyscy śmiertelnymi jesteśmy, gdybyśmy dla jakiej przeskody do uskutecznienia rzeczonyj darowizny i zrzeczenia się dojsze nie mogli, wtedy successorów naszej krwi, do którychby wedle praw Królestwa successya i dziedzictwo wspomnianych dóbr należało, pod zagrożeniem Sądu Bożego i kłatwy wiecznej obowiązujemy i zniewalamy, aby wspomnianą darowiznę dla utwierdzenia nowego szpitala, skoro tylko będą mogli, w należytej formie uskuteczнили. Zrobiwszy zaś te nasze przekazy i oświadczenia względem załączonych wpisów, donacyj, nadań, równie co się tyczy rządu, kierunku i administracyi,

bernio regimine et Administratione tam Ipsius Hospitalis praefati quam ejus omnium et singulorum Bonorum Statuta et ordinationes ut supra per Confraternitatem laudatas factas et conditas pariter et insertas in omnibus et singulis punctis clausulis et Conditionibus universis approbavimus confirmavimus Bona illius omnia prout et ipsum Hospitalis cum omnibus ejus attinentiis et pertinentiis una cum praedicta Villa Stanisławjewice Libertati et immunitati Ecclesiasticae adseripsimus, praevisione eo, quod si facultates et redditus ejusdem Hospitalis quo magis auferentur, eo multiplicaretur numerus Pauperum alendorum et ampliarentur opera Charitatis, hinc in quatuor vicibus imo pluribus necessitate id postulante singulis in annis et sic perpetuis temporibus infra et extra hanc Civitatem Varsaviensem, quam etiam aliis in locis Senioribus praefatae Confraternitatis proutne existentibus bene visis sive per eosdem Confratres sive per Consorores quibus ut pote ad hocce Muneris aptioribus isthaec infirmorum Cura et Servitium ex Consilio totius Confraternitatis concordique et unanimi voto specialiter commissa et commendata fuerit Eleemosynae pro eorundem Pauperum Infirmorum necessitatibus peti et colligi possint facultatem concessimus et indulgimus et ne idem Hospitalis a quopiam in ejus proventibus, redditibus et Eleemosynis defraudetur, sed ii omnes Proventus et Redditus et Eleemosynae quae et quales sint non in privatarum Personarum aliquos usus sed in necessitates ejusdem Hospitalis et illius Pauperum Infirmorum fideliter et integraliter conferantur sub poena Excommunicationis ipso facto incurrenda omnibus manum in eisdem Proventibus quocumque titulo habentibus et in futurum habituris interdiximus et prohibuimus. Ad praemissis omnibus robor perpetuae firmitatis pariter et Decretum apposuimus. Omnes facti et Juris defectus si qui in praemissis quomodolibet intervenissent supleno prout reputamus, pronunciamus, extinguimus et abolemus, creamus, instituimus, inpactimur, communicamus,

tak samego rzeczzonego szpitala jakoteż wszystkich w ogóle i w szczególę dóbr ustawy i rozporządzenia jak powyżęj przez bractwo uchwalone, uczynione i ułożone, równie tu pomieszczone, we wszystkich i pojedynczych punktach, zastrzeżeniach i warunkach wszystkich pochwaliliśmy, potwierdziliśmy. Dobra jego wszystkie jak i sam szpital ze wszystkimi jego przyległościami i przynależnościami wraz z wymienioną wsią Stanisławjewice zapisaliśmy do wolności i swobód kościelnych, przewidując zaś, że gdy mienie i dochody tegoż szpitala zwiększą się, pomnoży się też liczba ubogich do żywienia i rozszerzą się czyny miłosierdzia, ztąd więc cztery razy, nawet i więcej w razie potrzeby, corocznie i tak wiecznemi czasy w mieście Warszawie i po za jęj obrębeni równie jak i w innych miejscach seniorom rzeczzonego bractwa wówczas istnącym, wziętością zaleconym, albo innym z bractwa, albo siostróm, którzy do tego obowiązku zdolniejsi się okażą, do usługi i pielęgnowania chorych, komu to zdaniem całego bractwa i jednomyślnemi głosami specjalnie powierzone i poleczone będzie, prosić i zbierać jałmużnę na potrzeby tychże biednych chorych pozwolenie daliśmy i udzieliłiśmy; ażeby zaś tegoż szpitala ktokolwiek w jego intratach, dochodach i jałmużnach nie oszukiwał, lecz wszystkie te intraty, dochody i jałmużny, ile ich będzie i jakie, nie na jakie użytki prywatnych, lecz na potrzeby tegoż szpitala, jego ubogich chorych, wiernie i w całości wnoszone były, pod karą kłatwy z samego czynu wypływającej wszystkim w jakimkolwiek sposobie maczającym rękę w tych dochodach lub na przyszłość maczać mogącym zabroniliśmy i zakazaliśmy. Dla zapewnienia zaś wiecznej trwałości wszystkiemu co tu zawarte dołączyliśmy dekret. Wszystkie czyny i prawa usterki, jeżeliby się jakie w zawartych tu rzeczach napotkały, dopełniając jak mniemamy, wyrażamy, umarzamy i znosimy, tworzymy, ustanawiamy, komunikujemy, pochwalamy, potwierdzamy, przypisujemy, dozwalamy, zakazujemy, wzbra-

applicamus, approbamus, confirmamus, adscribimus, concedimus, indulgemus, interdicimus, prohibemus, apponimus et supplemus. Non solum praemisso sed omni alio meliori modo.

Actum et datum Varsaviae hac die Veneris 15 Mensis Januarii Anno Domini Millesimo Septingentesimo Duodecimo.

M. Bartholomaeus Episcopus Posnaniensis mp.

Andr. Antonius Moranti Aptus et Curiae Notarius mp.

Dyplom powyższy, uprawniający na zawsze istnienie Szpitala Ś. Rocha w Warszawie w parafii świętokrzyskiej, przekonywa, że założycielem tego szpitala jest Bractwo Miłosierdzia Ś. Rocha. Fundusze jednak jakie posiadał nowoerygowany szpital były zbyt szczupłe aby mu mogły trwały być zapewnić, ztąd też JWX. Biskup Tarło oddał szpitalowi Ś. Rocha na wieczne czasy w posiadanie wieś Stanisławice (nazwane później Stanczlewice, a dziś połowa majątku Szczęśliwie) w powiecie warszawskim położoną, w summie 35,000 złp. z zapisu p. Zbąskiej podskarbinskiej lubelskiej — i udzielił bractwu Ś. Rocha pozwolenie do kwestowania na korzyść tej dobroczynnej instytucji. Tak uposażony szpital snadniej mógł podejmować ubogich chorych z bractwa i parafii Ś. Krzyża. Przybywający chorzy znajdowali tam stosowne pomieszczenie, pożywienie i pomoc lekarską, na jaką się siostry miłosierdzia zdobyć potrafiły. Całe gospodarstwo jak również zarząd dochodami i wydatkami należał wyłącznie do sióstr miłosierdzia, które w wątpliwych wypadkach odnosiły się do proboszcza świętokrzyskiego i zarazem wizytatora Zgromadzenia XX. Missyonarzy, jako do swego zwierzchnika z powołania i opiekuna szpitala. Bractwo zachowało dla siebie władzę zwierzchnią w szpitalu, że jednak podlegało tej samej władzy proboszcza świętokrzyskiego, więc też de facto proboszcz świętokrzyski był głównym opiekunem i zwierzchnikiem szpitala. Bractwo pilnowało zobowiązań, jakie przyjęły na siebie siostry miłosierdzia przy obejmowaniu szpitala, a ile razy zachodziły pod tym względem nieporozumienia, rozstrzygał je stanowczo proboszcz świętokrzyski. Widzimy to w wizycie JX. Kownackiego, proboszcza świętokrzyskiego i wizytatora jeneralnego XX. Missyonarzy w Polsce i W. Ks. Litewskim z dnia 22 Kwietnia 1714., w której zaleca starszej siostrze miłosierdzia w szpitalu, aby co trzy miesiące składała rachunki z dochodów i wydatków szpitala, a co rok z zarządu ziemskim majątkiem Stanisławice v. Szczęśliwice, w obecności x. promotora i urzędników bractwa — aby tym sposobem, jak się wyraża, „publicznie wiadoma była ich (sióstr miłosierdzia) dobra administracya, jako też dla okazania Braci (braciom) osobliwszego poważania, respektu i przyjaźni, którą mamy ku ich osobom i przeciwko (ku) temu pobożnemu i świętemu Bractwu.” Na żądanie bractwa w podobnym duchu JWX. Jan Bonnet, generał czyli główny zwierzchnik zgromadzeń XX. Missyonarzy i sióstr miłosierdzia, rezydujący w Paryżu, wydał pod d. 31 Grudnia 1724 r. instrukcyę wzajemnego stosunku tegoż bractwa do sióstr miło-

niamy, przydajemy i uzupełniamy. Nie tylko w sposobie powyższym, ale w każdym innym lepszym.

Działo się w Warszawie, w tym dniu Piątkowym 15 miesiąca Stycznia Roku Pańskiego tysięcznego siedmsetnego dwunastego.

M. Bartholomaeus Episcopus Posnaniensis mp.

Andr. Antonius Moranti Aptus et Curiae Notarius mp.

Pieczęć wyciśnięta na wosku i zawieszona na jedwabnym sznurku.

sierdzia w szpitalu Ś. Rocha, w której rachunki nie co trzy miesiące ale co rok jeden polecił składać. Obok tego bractwo w r. 1726 zastrzegło sobie, aby w szpitalu były zawsze dwa łóżka wolne na pomieszczenie w każdym czasie jednego mężczyzny i jednej kobiety z grona swych współbraci. Pozwoliło także starszej siostrze miłosierdzia w szpitalu wzywać za umówioną cenę cyrulika do opatrywania rannego chorego, gdyby ten ostatni był w możności wyłożone koszta szpitalowi powrócić.

Jak widzimy, bractwo interesowało się instytucyą, której dało początek i życie. Szczupłe atoli fundusze, ze składek i jałmużn zebrane, nie pozwalały mu hojnie szpitala wspierać — lubo w koniecznej potrzebie szłoż pomocą według swej możności. Tak np. w r. 1731 w majątku Stanisławicach v. Szeżeśliwicach pożar zniszczył wszystkie zabudowania ze zbożem i ruchomościami, i siostry miłosierdzia prosiły przez x. promotora ażeby bractwo zapomogło szpital jako s wój; wówczas bractwo przeznaczyło złp. 500 na wspomnienie szpitala*).

O ile bractwo miało na celu dobro szpitala Ś. Rocha, o tyle znówu proboszcz świętokrzyszki i administrujące szpitalem siostry miłosierdzia, przez swe stosunki z osobami wysoko w kraju położonemi i zamożnemi, wielce się przyczynili do uposażenia tego szpitala. Widzimy że w r. 1719 siostry miłosierdzia, mając łaskawe względy u JW. Maryi D'arquian Wielopolskiej Kanclerzyny Wielkiej Koronnej, przez jęj pośrednictwo wyjednały na rozszerzenie zabudowań szpitala u królewicza polskiego Konstantyna Sobieskiego zapis placu pustego należącego do pałacu Kazimierzowskiego, położonego między domem Michała Machczyńskiego szewca a murem szpitalnym Ś. Rocha, na szerokość 19 łokci. Dyplom ten w oryginale z własnym podpisem królewicza i pieczęcią królewską, znajdujący się w aktach dokumentów bractwa, dosłownie przytaczamy:

Konstantyn Królewic Polski y Wielkiego Xięstwa Litewskiego na Żółkwi, Pomorzanach, Tarnopolu, Willa nowie, Pałacu Kazimierzowskim, etc. Pan Dziedziczny.

Oznajmujemy ninieyszym Listem Naszym wszem w obec y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć teraz y napotym będzie należało. Iż lubośmy dwójakim Przywilejem Naszym (mając baczenie na wierne y życzliwe usługi Kazimierza Grabowskiego Lokaja Naszego ochotnie od kilkunastu Lat przepędzone) conferowali Plac pusty do Pałacu Naszego Kazimierzowskiego należący wszereż łokci dziewiętnaście, a wzdłuż jako sam jest w sobie między Domem Michała Machczyńskiego Szewca z jednéj strony, a murem Szpitalnym Ś. Rocha z drugiey; annuendo jednak desiderio Jaśnie Wielmożney Jeymci Paniey Maryiey D'arquian Wielopolskiej Kanclerzyny Wielkiej Koronnej Ciotki Naszěj Najmilszěj, umyśliłiśmy wyż wspomniony Plac Jure Naturali et Haereditario, qno dotąd possidebamus, perpetuis temporibus dać, darować y conferować, jakoż ninieyszym listem Naszym dajemy, y conferujemy wiecznymi czasy przyłączając ten grunt do Szpitala wedle leżącego przezwiskiem Ś. Rocha, y od wszelkich danin y czynszów

*) Księga bractwa Ś. Rocha z r. 1698. Sessya 91 str. 67.

zwalnając, takie wagi oraz mieć chcąc, jakoby przed aktami autentycznymi był roborowany, na co się przy Pieczęci Naszej podpisujemy. W Warszawie dnia Trzydziestego miesiąca Grudnia Roku Pańskiego 1719.

L. S. *Konstantyn Królewic Polski.*

Przez lat 38 mieścili się ubodzy chorzy w szpitalu z kamieniczki przez bractwo Ś. Rocha uformowanym: tymczasem ludność Warszawy bardzo się powiększyła, a ilość cisnących się chorych do szpitala była tak wielka, że ci w żaden sposób pomieścić się niemogli. Tę ważną niedogodność miał na względzie czcigodny X. Piotr Hiacynt Śliwicki, proboszcz świętokrzyszki i wizytator XX. Misjonarzy (od r. 1740—1774), wybrany przez bractwo dla swych szczególnych przymiotów duszy na prowizora szpitala, człowiek uczony, sławny swojego czasu kaznodzieja i literat, spowiednik i doradca dwóch królów, mający przy tém wielkie zachowanie i wpływy u panów. Zniósłszy się ze starszą siostrą miłosierdzia w szpitalu Ewą Iatouche, x. Śliwicki obmyślał środki do wybudowania na tem samém terytorjum całkiem nowego szpitala. Jakoż, zacny kapłan znalazł w rodzinie książąt Czartoryskich wielkich dobrodziejów dla szpitala Ś. Rocha. Do tych należeli JO. Księżna Izabella z Morsztynów Czartoryska Kasztelanowa Wileńska i jej synowie JO. Książęta Czartoryscy Michał Podkanclerzy Litewski, August Alexander Wojewoda Ruski i Teodor Biskup Poznański, którzy poświęcili znaczne kapitały na odbudowanie i uposażenie szpitala. X. Śliwicki mając gotowy fundusz na budowę nowego szpitala uwiadomił o tém bractwo, zawezwawszy p. Goemana natenczas starszego i p. Wenderlicha podstarszego bractwa Ś. Rocha. Zachodziła tylko ta przeszkoda, że plac nabyty przez bractwo od księcia Sanguszki wraz z przyległym pustym kawałkiem placu oddanym na własność szpitalowi przez królewicza Konstantyna Sobieskiego były jeszcze cokolwiek za szczupłe na pomieszczenie projektowanego gmachu szpitala, ale niejaki obywatel Grzegorzewski zarządził wspomnionęj trudności, oddając na własność szpitalowi potrzebny w sąsiedztwie kawałek placu, zastrzegł sobie tylko, aby do pewnego czasu odprawiane były msze święte na ratunek jego duszy; takowemu zobowiązaniu zadosyć uczyniono. Rozpoczęto więc fabrykę i to w d. 26 Kwietnia 1745 r. według planu i pod kierunkiem budowniczego Fontanny, a ukończono takową szczęśliwie 30 Listopada 1749 r. Wystawiono dzisiejszy główny gmach szpitala. Stały na piętrze dwie obszerne sale dla chorych i po bokach dwa ganki, na których się mieścili dla rodzaju swęj niemocy uciążliwsi chorzy; w pośrodku między salami urządzoną została mała ale porządna kaplica; w pewnem zaś oddaleniu od sal chorych umieszczono aptekę i laboratorium, w którym siostry miłosierdzia zajmowały się przyrządzaniem lekarstw dla chorych. Cała ta budowa kosztowała tynfów 43,930 gr. 21; Księżna i Książęta Czartoryscy razem ofiarowali tynfów 23,983 gr. 12, fundusz szpitalny wynosił tynfów 12,161, resztę zaś kosztów pokryto z zebranych drobnych jałmużn *).

W roku następnym 1750 pod okiem x. Śliwickiego wzięto się do wybudowania

*) Tynf liczono wtedy po Złp. 1 gr. 8.

wania murowanego kanału dla odpływu nieczystości, który wyprowadzono z terytorjum szpitala wzdłuż palacu Kazimierowskiego, poniżej zaś ku Wiśle dano ocembrowanie z drzewa dębowego*). Koszta tej budowy wynoszące tynfów 10,466 gr. 25 pokrył w zupełności Książę August Alexander Czartoryski Wojewoda Ruski.

Nakoniec w tym także roku 1750, mając sobie zapewnioną gotowość do hojnych ofiar od dobrodziejów szpitala Ś. Rocha, x. Śliwiski rozpoczął budowę dziś istniejącej kamienicy murowanej dwupiętrowej od frontu na Krakowskiem Przedmieściu, na miejscu dworku nabytego od księcia Sanguszki przez bractwo Ś. Rocha, sięgającej w głąb bocznym murem aż do bramy koszar Kazimierowskich, którą szczęśliwie ukończył w r. 1756. Kamienica podobnie jak szpital była dziełem budowniczego Fontanny. Wybudowanie kamienicy kosztowało tynfów 92,205 gr. 9; na to Książę Czartoryski Wojewoda Ruski wyliczył tynfów 68,200, Księżna Izabella z Morsztynów Czartoryska dała tynfów 9,111 gr. 18, x. Śliwiski przeznaczył na dokończenie fabryki tynfów 4,100, ulokował jednak tę sumę na kamienicy, zobowiązując do płacenia po 5^o/_o za nauki adwentowe i wielkopostne, — resztę kosztów zaspokojono z dochodów jakie z wynajęcia lokali w kamienicy zebrano.

Książę Czartoryski Wojewoda Ruski w nowoodbudowanym szpitalu Ś. Rocha kosztem własnym polecił posprawić porządne łóżka, potrzebną pościel i bieliznę, odpowiednie sprzęty na salach i naczynia kuchenne. Nadto z majątku swego przysyłał corocznie szpitalowi oznaczoną ilość zboża i legumin. Siostry miłosierdzia w każdej potrzebie szpitala miały wolny przystęp do tego dobrodzieja, jak również do jego matki Izabelli.

Księżna Izabella z Morsztynów Czartoryska pragnąc dopomóc w uposażeniu szpitala, przeważnie siłami swojej rodziny podzwignionego, nabyła na swoje imię, podług umowy piśmiennej z dnia 9 Lipca 1751 r., wieś Rakowiec (sąsiednią Stanisławicom v. Szczęśliwicom) z przyległościami to jest Witkowcem i Wyględowem od niejakiego Franciszka Loccie'go za złp. 60,000, z zamiarem odstąpienia jej szpitalowi. W tym jednak wypadku, według praw wówczas obowiązujących, ani darowizna ani cessa bez szczególnego zezwolenia Stanów Sejmowych nie mogła mieć miejsca, ztąd też Księżna Izabella zawarła z x. Śliwskim reprezentującym szpital umowę na piśmie pod dniem 10 Stycznia 1753 r., według której wieś Rakowiec oddała szpitalowi w posiadanie tytułem zastawu, wziąwszy z funduszów szpitala sumę złp. 29,560 i dodając do tego własną sumę złp. 18,000 na spłacenie złp. 60,000 poprzedniemu właścicielowi Rakowca Loccie'mu; pozostała bowiem summa złp. 12,440 stanowiła tak zwane wyderkafy (zapisy duchowne),

(*) Z czasem gdy się okolica miasta poniżej palacu Kazimierowskiego zabudowywać zaczęła, z polecenia Jurysdykcy Marszałkowskiej nakazano poprowadzić kanał aż do rzeki Wisły i dać onemu inny kierunek. W skutek czego utworzyła się oddzielna kompanja kanałowa, złożona z przedstawicieli szpitala i interesowanych obywateli, która wspólnym kosztem uskuteczniła zamierzoną budowę kanału w r. 1776.

które Księżna zatrzymała na Rakowcu, pozwalając takowe szpitalowi spłacić. Sukcesorom Księżnej Izabelli służyło jednak prawo wykupu Rakowca co lat trzy (de triennio in triennium) za powróceniem szpitalowi dwóch summ: 1) złp. 18,000 podarowanych szpitalowi, i 2) złp. 29,560 wziętych od szpitala, czyli razem summy złp. 47,560. Summy wyderkałowe na Rakowcu lokowane w ciągu lat kilkunastu z funduszów szpitala w zupełności spłacone zostały.

Ze wstąpieniem na tron króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, staraniem JX. Sliwickiego, wyjednano postanowienie Sejmu Walnego Koronacyi JK. Mości z 3 Grudnia 1764 r., zatwierdzające Szpital Ś. Rocha w Warszawie, zezwalające na kupno drugiej połowy Stanisławic v. Stanczlewie v. Szezęśliwic i na nabycie Rakowca na rzecz tegoż szpitala. Oto jest dosłowna uchwała Sejmu dotycząca szpitali warszawskich¹⁾: „Szpital generalny w Warszawie staraniem Ks. Baudouina kongregacyi Missionis kapłana, pod tytułem Dzieciątka Jezus założony, dobrami niektórymi ziemskimi, Kręczki, Umiastowo, Klimonty i Falki, w ziemi warszawskiej leżącemi, nadany, approbujemy. Rządy zaś tegoż szpitala, jakie nam się będą zdawały najprzyzwoitsze, postanowimy, i on dostatecznemi dochodami opatrzymy. Szpital także w Warszawie pod tytułem Ś. Rocha dla ubogich chorych od wielebnego w Bogu Bartłomieja Tarło wówczas Biskupa Poznańskiego erygowany i częścią wsi Stanczlewie nazwanęj od niego nadany, approbujemy zezwalając oraz aby wioska Rakowiec w posesyi tegoż szpitala będąca, temuż szpitalowi jure perpetuo od dziedziców cedowana, a druga część wsi Stanczlewie przykupioną była.”

Kiedy szpital był już w możności nabyć na własność wspomniane majątki ziemskie, JX. Mikołaj Siemiński proboszcz świętokrzyszki, następca x. Sliwickiego, w d. 19 Lutego 1766 r. zawarł akt kupna drugiej połowy Szezęśliwic na własność szpitala Ś. Rocha od JO. Księcia Kaepra Lubomirskiego Wojewody Krakowskiego, za umówioną kwotę złp. 25,000, która to summa, z różnych funduszów szpitala zgromadzona, w całości księciu Lubomirskiemu wypłaconą została. W ten sposób szpital Ś. Rocha przyszedł do dziedzictwa całych Szezęśliwic. W następnym zaś roku 1767, JOO. Książęta Czartoryscy, synowie zmarłej już Księżnej Izabelli z Morsztynów Czartoryskiej, jako naturalni jej sukcesorowie oddzielnemi aktami (w m. Czerweu we Środę po Niedzieli w którą przypada uroczystość Trójcy Przenajświętszej, i w m. Lipcu w Poniedziałek po uroczystości Nawiedzenia N. Maryi Panny) ustąpili swych praw i dziedzictwa do wsi Rakowca z przyległościami Witkowcem i Wyględowem na rzecz szpitala Ś. Rocha.

W posiadaniu Rakowca zachodziła jednak ważna niedogodność dla szpitala albowiem grunta Wyględowa należały w części do sukcesorów Mokotowa, z kąd wynikały spory i kłótnie. Aby temu zaradzić JX. Mikołaj Siemiński, wraz ze starszą siostrą miłosierdzia w szpitalu Ś. Rocha Maryanną Głębocką, zrobił dnia 10 Listopada 1773 r. umowę piśmienną z wdową Maryanną z Wężyków Rudzkich Łoską i jej synami Józefem, Karolem i Nikodemem, sukcesorami części gruntów

¹⁾ Volumina legum Tom 7-a fol. 373. Uchwała 85: Szpitale warszawskie.

Wyględowa i Mokotowa, według której sześć włók gruntów wyględowskich szpital wziął od nich tytułem zastawu, z prawem wykupu co lat trzy, za sumę złp. 12,000, która przez x. Siemieńskiego i siostrę miłosierdzia tymże Łoskim w całości wyplaconą była. Dziedzictwo tych sześciu włók ziemi przeszło później do Kazimierza Platera Podkanclerzego W. Księstwa Litewskiego, a następnie do niejakiego Jonasa, który w r. 1803 wykupił takowe od szpitala, i za wyraźnym zezwoleniem Kamery Pruskiej zamienił wspomniane sześć włók gruntów wyględowskich na inne sześć włók gruntów rakowieckich.

Po nabyciu na własność całych Szcześliwic i Rakowca z przyległościami, szpital wyłożył znaczne fundusze na zaprowadzenie w obydwóch porządnego gospodarstwa. Szczególniej też wieś Rakowiec potrzebowała całkiem nowego urządzenia. Postawiano nowe dwory, zabudowania gospodarcze, browar, karcznię, kuźnię, wiatraki, budynki dla włościan i t. p., co razem z uposażeniem włościan, zakupieniem inwentarza i sprawieniem potrzebnych sprzętów gospodarczych wyniosło znakomitą sumę.

Szpital Ś. Rocha od czasu zatwierdzenia przez JMX. biskupa Tarło, obok hojnych ofiar na odbudowanie i na nabycie majątków ziemskich, był obdarowywany różnemi zapisami i mniejszemi ofiarami osób dobroczynnych.

Z zapisu 50,000 złp. pani Zbąskiej na rzecz szpitala w parafii Ś. Krzyża, szpital Ś. Rocha w summie 35,000 złp. otrzymał połowę wsi Stanisławic, pozostały zaś kapitał złp. 15,000 był zabezpieczony dla tegoż szpitala na dobrach Maciejowice w województwie Sandomierskim (dziś w guberni Siedleckiej, powiecie Garwolińskim). Szpital pobierał procent od téj summy złp. 15,000 aż do roku 1797, w którym dobra Maciejowice przy ostatnim podziale kraju zabrano w kordon austriacki. Szpital ani kapitału ani też procentów nie odzyskał. — W r. 1751 Jan Tarło Wojewoda Lubelski zapisał dla szpitala Ś. Rocha sumę złp. 20,000, ubezpieczoną na dobrach Łukówek w gubernii Lubelskiej z procentem rocznym 5⁰/₁₀. Summa ta w skutku Konwencji Petersburgskiej z r. 1797 zajęta została na własność rządu austriackiego, który pobierał od niej procenta. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego rząd tego księstwa, a następnie rząd Królestwa Polskiego wszedłszy w prawa rządu austriackiego pobierał procenta od rzeczonych summy aż do r. 1833, w którym summa ta przez właściciela dóbr Łukówek do depozytu Banku Polskiego spleacona, przez Skarb Królestwa podniesioną i na ogólne wydatki kraju użytą była. Rada Administracyjna Królestwa pod d. 1/13 Lutego 1852 r. Nr. 1127 postanowiła w drodze łaski, aby od summy powyższej płacony był szpitalowi Ś. Rocha w Warszawie z funduszu skarbowego procent po 4⁰/₁₀ od włącznie 1852 r., z zastrzeżeniem, że tak do samego kapitału, jakoteż do pobranych dotąd procentów, temuż szpitalowi żadne prawo nie służy.

Po odbudowaniu szpitala Ś. Rocha na Krakowskim Przedmieściu i powiększeniu się znacznie jego potrzeb, przybywały nowe zapisy i darowizny. Do tych zaliczyć wypada przedewszystkiem zapisy osób pobożnych, mające na celu zapewnienie posługi duchownej chorym i siostram miłosierdzia w szpitalu, przez odprawianie mszy świętych w kaplicy szpitalnej Ś. Rocha na intencję tychże fun-

datorów. I tak, w ciągu fabryki szpitala jedna osoba pragnąca mieć nazwisko swe w tajemnicy zachowane złożyła na jedną mszę świętą w tygodniu złp. 2,000; w r. 1751 małżonkowie Popławscy złożyli podobnie na jedną mszę świętą w tygodniu złp. 2,000; w r. 1756 Franciszek Piasecki w testamencie przeznaczył na jedną mszę świętą we wtorek w tygodniu złp. 3,600, która to summa przez pozostałą wdowę Aleksandrę szpitalowi wyliczoną była; tegoż roku Teresa Łaska dała na jedną mszę świętą w tygodniu złp. 4,000; w tym także roku Franciszek i Maryanna z Popławskich Rostkowscy dali na 4 msze święte w tygodniu złp. 9,000. Fundusze wymienione były głównie użyte przy kupnie Rakowca. Za to szpital zobowiązał się XX. Missyjonarzom płacić rocznie złp. 750 za odprawianie mszy świętych w miejscowej kaplicy, inne zaś obsługi religijne przy chorych XX. Missyjonarze spełniali bez oddzielnego wynagrodzenia. W tym też czasie JX. Miguszewski pleban Pieczyński zapisał szpitalowi sumę złp. 1,300, ubezpieczoną na kamienicy Głoma z procentem 5^o/_o.

Król Stanisław August przeznaczył dla szpitala Ś-go Rocha tytułem wsparcia rocznie po złp. 2,394.

W r. 1770 Teresa Łaska złożyła na utrzymanie apteki szpitalnej złp. 3,000 w ręce x. Siemieńskiego i siostry miłosierdzia Maryanny Głębockiej.

W roku 1787 osoba która życzyła sobie aby jej nazwisko było zachowane w tajemnicy dała na ręce administrujących sióstr miłosierdzia dla szpitala sumę złp. 20,000, z warunkiem, aby do czasu jaki się tej osobie podobać będzie z procentu od darowanego kapitału wypłacano jej rocznie złp. 400, a pozostałe złp. 200 używano na potrzeby szpitala. Summa ta 20,000 złp. wypożyczoną była, za rewersem z dnia 8 stycznia roborowanym w dniu 5 sierpnia tegoż roku w Aktach Grodu Warszawskiego, JW. Franciszkowi Bielińskiemu Pisarzowi Wielkiemu Koronnemu.

Do głównego gmachu szpitala od tyłu dotykał bezpośrednio plac należący do Kazimierowskiego pałacu, na którym pod samymi oknami wychodzącymi od sal chorych składano stosy drzewa, przez co przewietrzanie na salach było utrudnione i mury szpitala były wystawione na uszkodzenie. Aby temu zaradzić, na przełożenie x. Mikołaja Siemieńskiego proboszcza świętokrzyskiego, JMX. Andrzej Młodziejowski Biskup Poznański wyjednał od Stanów Sejmowych w roku 1775 ustąpienie na własność szpitala z tylniej strony głównego gmachu części przyległego placu, równego w długości zabudowaniu szpitala a na szerokość trzymającego łokci 10. Placyk ten połączono ze szpitalem, otoczono murem i zamieniono na ogródek dla chorych. Wystawienie murowanego parkanu kosztowało złp. 8,521 gr. 15.

W roku 1780 z zapisu Anny Zbąckiej otrzymał szpital Ś-go Rocha sumę złp. 10,300, przeznaczoną na wynagrodzenie za pełnione usługi duchowne przy chorych i w kaplicy szpitalnej, która ulokowaną była na majątkach ziemskich Częstoniew i Siwów w powiecie Czerskim z procentem 5^o/_o. Procenta od tej summy pobierali XX. Missyjonarze, nadto starsza siostra miłosierdzia w szpitalu dokładała im jeszcze rocznie złp. 234. W roku 1827 ze spłaconego w całości kapitału złp. 10,300, ulokowano sumę złp. 10,200 w listach zastawnych na posesyi Nr 538

w Warszawie z procentem 5⁰/₀ (od roku 1866 z procentem 6⁰/₀), pozostałe zaś złp. 100 w gotowiznie przyłączono do zapisu summy złp. 500 przez Kielczewskiego i złożono do depozytu Banku Polskiego na procent 4⁰/₀.

Do roku 1768 nad szpitalami Królestwa Polskiego czuwała Władza Duchowna, pod wieloma względami nieodpowiednia i mało pożyteczna. W pomienionym roku Sejm nadał nie tak władzę rządową jak raczej sąd czasowy nad szpitalami ówczesnym Kommissyom *Boni Ordinis* (Dobrego Porządku), lecz te nie mając funduszów i dostatecznej mocy, tam tylko do głębi sięgały, gdzie byli na ich czele gorliwi i możni obywatele. W r. 1775 Sejm ustanowił dwie oddzielne Kommissye Szpitalne, jedną dla Korony a drugą dla W. Księstwa Litewskiego, którym nie zbywało już na władzy, prawidła zaś jakie im przepisano mogą być być wzorem dla każdego w tej mierze urządzenia. W roku jednak 1780 uchylono kommissye szpitalne i znowu oddano szpitale podług prawa z r. 1768 kommissyom *Boni Ordinis*. Otóż, na początku 1791 roku zesłała taka Kommissya Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Warszawskiej, pod przewodnictwem JW. Franciszka Prażmowskiego Kasztelana Zakroczymskiego, na grunt szpitala Ś-go Rocha w Warszawie, szczegółowo zebrała wiadomości dotyczące się założenia, urządzenia, uposażenia i zarządu szpitala od JX Michała Jaszewskiego missyonarza, reprezentującego wówczas szpital imieniem X. Wolińskiego proboszcza świętokrzyskiego, na miejscu wszystko sprawdziła, i zawarła zebrane szczegóły w oddzielnym protokóle pod dniem 7 Lutego tegoż roku. Oprócz wiadomości jakie z kąd inąd podaliśmy już o szpitalu Ś-go Rocha, z takowej lustracyi Kommissyi *Boni Ordinis* dowiadujemy się, że szpital wówczas miał dwie sale dla ubogich chorych, na których mogło się mieścić wygodnie 32 osób; napływ jednak potrzebujących przytułku w szpitalu był tak wielki, że do łózek przystawiano tapczany i na nich po dwoje lub troje chorych kładziono—sąsiednie korytarzyki były również choremi przepelnione. W czasie zejścia kommissyi znajdowało się w szpitalu ubogich chorych mężczyzn 63 a kobiet 69 czyli razem osób 132. Do pielęgnowania chorych było sześć siostr miłosierdzia, które obok innych zajęć dawały lekarstwa, krew puszczały, wezykatorye stawiały i t. p.; tylko w ważnej potrzebie używano doktora. Szpital miał jednak stałego felczera niejakiego Brodnickiego, któremu płacono rocznie złp. 400. Według wspomnionej lustracyi, do szpitala Ś-go Rocha przyjmowano także ubogie sieroty dzieci obojga płci, które uczono czytać i sposobiono do robót; było wtedy chłopców 13 a dziewcząt 8. Na utrzymanie stu kilkudziesięciu osób mieszczących się w szpitalu, potrzeba było naturalnie znacznego funduszu; dochodu zaś rocznego posiadał wówczas szpital do dwudziestu kilku tysięcy złotych polskich, które nie wystarczały na pokrycie wydatków. Szpital otrzymywał każdorocznie jałmużny pieniężne od JO. Księżnej Czartoryskiej Kanclerzyny Wielkiej W. Księstwa Litewskiego, od JO. Księcia Adama Czartoryskiego Jenerała Ziem Podolskich i od JO. Księżnej Lubomirskiej Marszałkowej Wielkiej Koronnej; pomimo to administrujące siostry miłosierdzia w każdym roku na potrzeby szpitala dopótyczać musiały. Według tejże lustracyi mnożyły się widocznie zapisy na odprawianie mszy świętych w miejscowej kaplicy, albowiem naówczas szpital starać się był obowiązany o odprawienie 431 mszy w roku.

W r. 1794 administrujące szpitalem siostry miłosierdzia składały sprawozdanie w podobnym rodzaju, jak przed kommissyą dobrego porządku, deputacyi od departamentu Policji, na której czele był wówczas Kasztelan Dębowski.

Po ostatnim podziale kraju i po zaprowadzeniu Rządu Pruskiego, szpital Ś-go Rocha znalazł się w nader przykrém położeniu. Przy obleżeniu Warszawy, w bliskości jej położone wioski Rakowiec i Szczęśliwice, główny dochód szpitalowi przynoszące, ogniem spustoszone zostały. Wśród ogólnych klęsk wojny nie przybywały żadne zapisy, ani też jałmużny dla biednych w szpitalu. Gromadziła się coraz większa ilość chorych, a środków pomocy nie dostawało. Wtedy za usilném staraniem JX. Józefa Jakubowskiego, naówczas wizytatora XX. Misyjonarzy i przełożonej sióstr miłosierdzia w szpitalu Maryanny Danowskiej Rząd Pruski wyznaczył tytułem wsparcia dla szpitala talarów 1,000. Rząd ten wszystkie prawa i przywileje nadane szpitalowi Ś-go Rocha pozostawił niewzruszonymi. Podobnież uznał słuszność praw bractwa Ś-go Rocha do szpitala, a to na podstawie złożonych w oryginale erekcyj.

Za rządów pruskich, w r. 1800 z zapisu JO. Joanny z Księżąt Sułkowskich wdowy Księżnej Sapieżyny otrzymał szpital Ś-go Rocha sumę złp. 18,000, ulokowaną na posesyji Nr 1346a w Warszawie z procentem 5%. Summa ta obecnie ulokowana na posesyji Nr 1366/7 w Warszawie z procentem 6%. W tymże roku z zapisu JO. Izabelli z Księżąt Czartoryskich Księżnej Lubomirskiej otrzymał szpital sumę złp. 50,000, ulokowaną obecnie na dobrach Zakrzów w gubernii Radomskiej na procencie 6%.

Z utworzeniem w r. 1807 Księstwa Warszawskiego, po wielkim napływie wojsk w okolice Warszawy, wspomniane wioski szpitalne mocno opustoszone mało dawały dochodu, szpital znalazł się znowu w wielkim niedostatku. Stan taki utrzymywał się przez cały czas trwania wojen napoleońskich. Drobne jałmużny nie wystarczały na opędzenie niezbędnych potrzeb chorych, ratowano się tylko kredytem, skutkiem czego szpital popadł w znaczne długi. W r. 1812 Fryderyk August Król Saski Książę Warszawski, mając sobie przedstawił krytyczne położenie szpitala Ś-go Rocha, wypłacić mu polecił tytułem wsparcia złp. 2,000; zezwolił także na podniesienie summy szpitalnej złp. 3,000 na posesyji Jonasa ulokowanej, dla zaspokojenia poczynionych długów. Na skutek ponownych prośb starszej siostry miłosierdzia w szpitalu Maryanny Soubek, w r. 1815 Rada Najwyższa Księstwa Warszawskiego udzieliła temuż szpitalowi wsparcie jednorazowe złp. 1,000.

Za Księstwa Warszawskiego mało było zapisów dla szpitala Ś-go Rocha. W r. 1810 Anna Goździejewska zapisała szpitalowi złp. 2,000, ulokowane obecnie na posesyji Nr 54 w Warszawie z procentem 6%. — Z zapisu uczynionego w r. 1812 przez Annę Mdzewską wypadło w podziale dla szpitala Ś-go Rocha rs. 573 k. 40; summa ta, ulokowana dawniej na majątku ziemskim Niewikła i Slepowny, obecnie złożona jest w Banku Polskim na zwykłym procencie 4%. Zapisodawczyni zastrzegła sobie odprawienie raz na tydzień jednej mszy ś-jej na jej intencję w kaplicy szpitalnej. — Z zapisu w r. 1813 Stanisława Strzałkowskiego

w podziale dla szpitala Ś-go Rocha wypadła summa rs. 510 k. 92¹/₂, ulokowana obecnie na posesyji Nr 51 w Warszawie z procentem 6⁰/₁₀. Z téjże massy St. Strzałkowskiego przypadła jeszcze dla szpitala summa rs. 701 kop. 99¹/₂ złożona w Banku Polskim.—Nareszcie z zapisu uczynionego w r. 1814 przez Józefa Romanowskiego w podziale dla szpitala Ś-go Rocha przypadła summa rs. 61 k. 18¹/₂ złożona również w Banku Polskim.

Z przywróceniem Kongressowego Królestwa Polskiego w r. 1815 szpital Ś-go Rocha pozostał na tych samych jak dotąd prawach. Z ustaniem ciągłych wojen poprawiło się téż i położenie szpitala; zaczęły przybywać nowe zapisy, ofiary, jałmużny. W r. 1818 na skutek zauciesionej prośby przez administracyę szpitala JO. Książę Namiestnik Królestwa polecił Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji udzielić szpitalowi Ś-go Rocha pożyczkę w summie złp. 20,000 na wymurowanie austeryi i stajni przy nowym trakcie krakowskim we wsi Rakowcu, a to pod warunkami jakie ustanowione były na zapomogi budującym w okolicy miasta Warszawy. Starsza siostra miłosierdzia zarządzała bezpośrednio całym szpitalem, w jego imieniu korespondowała z władzami, w ważniejszych zaś wypadkach zносиła się z wizytatorem XX. Missyonarzy.

Przed rokiem 1830 szpitale w Królestwie podległe były utworzonej przez rząd „Radzie ogólnej dozorczej szpitalów”, do której pomocy po województwach potworzone były „Rady szczególne dozorcze szpitalów”. Radzie szczególnej dozorczej województwa mazowieckiego podlegał szpital Ś-go Rocha; widzimy to z protokólnego opisu szpitala przez tę Radę w r. 1828 uczynionego. Według tego dokumentu szpital Ś-go Rocha mieścił wówczas do 180 chorych. W r. 1832 postanowieniem Rady Administracyjnej zamiast Rady Ogólnej utworzono „Radę Główną opiekuńczą instytutów dobroczynnych”, zależną od Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświeccenia Publicznego; zniesiono także rady szczególne wojewódzkie, natomiast potworzono Rady Szczegółowe w szpitalach, pod przewodnictwem opiekunów, którzy byli jednocześnie członkami Rady Głównej. Szpital Ś-go Rocha miał opiekuna w osobie wizytatora XX. Missyonarzy, nie posiadał jednak Rady Szczegółowej. Rada Administracyjna wydawała ciągle postanowienia porządkujące zarząd szpitali, aż nareszcie w r. 1842 wyszedł Najwyższy Ukaz organizacyi szpitali i innych zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem.

Nastęrczy się teraz zapewne każdemu pytanie, co stało się z bractwem Ś-go Rocha i z jego działalnością w szpitalu. Bractwo Ś-go Rocha, przywiązane na zawsze do kościoła parafjalnego Ś-go Krzyża, było oddawna pomijane we wszelkich interesach szpitala. Już za czasów Rzeczypospolitej, a potem za czasów pruskich i księstwa warszawskiego upominało się ono niejednokrotnie o swoje prawa do szpitala, nie mając jednak w swém gronie ludzi wpływowych, milkło w daremnych żądaniach. A jednak, to bractwo dało życie tyle pożytecznej instytucyi, otaczało ją możliwą troskliwością i było gotowe na każde wezwanie do ofiar i poświęcenia dla chorych. Niezaprzeczamy bynajmniej, że wizytator XX. Missyonarzy i administrujące siostry miłosierdzia przez swe rozległe stosunki czyniły wiele dobrego dla szpitala Ś-go Rocha, godziło się przecież więcej mieć uznania dla bractwa, któremu z prawa należała się zwierzchnia władza

w szpitalu. Bractwo Ś-go Rocha odsuwane od szpitala, tracąc główny cel miłosierdzia, stygnąć zaczęło w swęj gorliwości; wielu członków opuściło stowarzyszenie, rzadko kiedy zbierano sessye, wyrodziła się w bractwie widoczna odrętwiałość grożąca upadkiem. Tak się nam przedstawia bractwo w pierwszych dziesiątkach lat Królestwa Kongressowego, i w takiem świetle widział go Rząd Królestwa w roku 1842, kiedy rozciągał ostatecznie swą opiekę nad instytucjami dobroczynnymi, stanowiąc Radę Główną Opiekunczą Zakładów Dobroczynnych i pojedyncze Rady Szczegółowe.

Z czasów utworzenia Kongressowego Królestwa po rok 1842, uważany przez nas za nową epokę dla szpitali, następujące zapisy uczynione były dla szpitala Ś-go Rocha:

W r. 1821 Paweł Gostomski zapisał Złp. 3,000. Sukcessorowie jednak wystąpili o unieważnienie testamentu; po zrobionych układach i zatwierdzeniu przez Rząd przypadła dla szpitala mniejsza summa, wynosząca dziś z przyrosłemi procentami Rs. 410 kop. 15¹/₂ i złożona w Banku Polskim, tak jak i inne kapitały na procencie 4⁰/₁₀₀.— W r. 1823 Helena Chrapowiecka zapisała summę wynoszącą dziś Rs. 900, złożoną w Banku Polskim.— W r. 1824 Tadeusz Kielczewski zapisał Złp. 500, do której to summy przyłączono Złp. 100 z zapisu Anny Zbackiej, i razem Złp. 600 złożono w B. P.— W r. 1825 Józef Studziński zapisał Złp. 1,000 złożone w B. P.— W r. 1826 Walerja Pniewska zapisała Złp. 1,000 złożone w B. P.— W r. 1828 Hipolit Muszyński zapisał Złp. 1,000 złożone w B. P.— W r. 1829 Karol Popieł zapisał Złp. 1,000, a Walenty Szlezynger Złp. 1,800, które to summy złożono w B. P.— W r. 1830 Wiktorja z Szydłowskich Malletska zapisała roczną jałmużnę Złp. 400 na wieczne czasy, ubezpieczywszy takową na dobrach Komorowie, Kamieniu i Zagorzu; za to zastrzegła sobie raz na kwartał odprawienie jednęj mszy ś-tej za jęj duszę. Jałmużna ta zamieniona została później na kapitał Złp. 10,000, który był splecony i umieszczony w B. P.— W r. 1833 Salomon Halpert zapisał Złp. 2,000 złożone w B. P.— W r. 1835 Anna z hr. Leduchowskich wojewodzina Czapska zapisała Złp. 2,500 złożone w B. P.— W tymże roku Roch Orłowski zapisał 25 dukatów złożone w B. P.— Ksiądz Karol Jestershein kanonik honorowy lubelski, lokator szpitala Ś-go Rocha, testamentem sporządzonym w r. 1836, obok zapisów na inne cele, zapisał szpitalowi dukatów 300 i to wszystko co się zostanie z chwilą jego śmierci, chociażby niebyło w inwentarzu objęte. Zgon legatarjusza nastąpił dopiero w r. 1844, i wtedy inny pokazał się stan majątku jak w chwili czynionego testamentu, albowiem po strąceniu legatów szczegółowych pozostała jeszcze summa Rs. 13,357 kop. 60¹/₂, o którą wynikł spór między szpitalem a Skarbem Królestwa. Rada Administracyjna jednak pod dniem 7/19 Listopada 1850 r. uznała szpital Ś-go Rocha uniwersalnym spadkobiercą ś. p. X. Jestersheina, tęp samęm i spadkobiercą w sporze będącęj summy. Później odkrywały się inne jeszcze mniejsze fundusze po ś. p. X. Jestersheinie, których szpital jako prawy właściciel użył na restaurację swych zabudowań. Z zapisu X. Jestersheina, pozostała w gotowiznie summa Rs. 9,900 umieszczona jest obecnie na posesyi Nr 405 w Warszawie z procentem 6⁰/₁₀₀; ze sprzedaży zaś ruchomości po ś. p. X.

Jestersheinie zebrał szpital kwotę Rs. 315 kop. 79 i złożył do Banku Polskiego.— W r. 1836 Katarzyna Adamska zapisała Złp. 1,000, złożone obecnie w listach likwidacyjnych w B. P. — W tymże roku z zapisu Stefana Szumińskiego, dozorca policyjnego, otrzymał szpital Złp. 348 gr. 12 złożone w B. P. — W r. 1838 z zapisu Mateusza Maruszewskiego otrzymał szpital sumnę Złp. 20,000 ulokowaną obecnie w B. P.—W r. 1839 Anna Grabowska zapisała Złp. 500 złożone w B. P. — W r. 1840 Nepomucen Wodzyński zapisał Złp. 500 złożone w B. P.—W r. 1841 Konstanty Kazłowski zapisał dla sierot u Ś-go Rocha złp. 2,000. Po jego śmierci okazała się jednak mniejszą summa rozporządzalna, skutkiem czego na wezwanie successorki Tekli z Kazłowskich Rapackiej Senat zasądził redukcję summy rozrządzalnej. Z działów wypadło więc mniej dla szpitala, mianowicie summa Rs. 183 kop. 30 złożona w B. P.

Rzućmy teraz okiem na służbę lekarską w szpitalu Ś-go Rocha od początku bieżącego stulecia po rok 1842.

Z lustracyi kommissyi dobrego porządku w r. 1791 widzieliśmy, że administrujące szpitalem siostry miłosierdzia same pielegnowały chorych, mając do pomocy felczera, i tylko w ważniejszych wypadkach przyzywały lekarza. Którzy lekarze byli początkowo przyzywani do tego szpitala, niewiadomo. Dopiero z opisu stanu szpitala Ś-go Rocha z r. 1807 dowiadujemy się, że w tym czasie do pomocy chorym przyzywany był bezpłatnie Dr. Med. d'Hirschfeld Sturm Ferdynand, Sztabs-Medyk korpusu kadetów, rodem czech; utrzymywany był także w szpitalu za umówioną opłatą felczer niejaki Nowicki. W miejscowej aptece siostry miłosierdzia z zakupionych surowych materyałów aptecznych same przygotowywały lekarstwa, niektóre zaś leki przybierały z aptek publicznych.

W roku 1809 utworzonym został w Warszawie Wydział Akademicko-Lekarski na prawach uniwersytetu. Założycielami jego byli pierwsi warszawscy lekarze: August Wolf, Hiacynt Dziarkowski, Józef Czekierski, Franciszek Brandt i assesor farmacyi Józef Celiński. Mężowie ci, powodowani jedynie chęcią przysłużenia się swemu krajowi, przedstawili projekt założenia szkoły lekarskiej w Warszawie ówczesnej Izbie Edukacyjnej, która go też przyjęła i zatwierdziła. We dwa lata od ogłoszenia i otwarcia Wydziału Akademicko-Lekarskiego, kiedy już uczniowie przez poprzeżnięte wysłuchanie nauk teoretycznych usposobionymi zostali do korzystania z kursów praktycznych, czyli klinicznych, uczynił wydział podanie w d. 17 Lipca 1811 r. do Izby Edukacyjnej o tymczasowe założenie kliniki terapeutycznej i chirurgicznej w szpitalu Ś-go Rocha. Na co w odpowiedzi Izba Edukacyjna pod d. 7 Października tegoż roku przesłała w załączeniu reskrypt Ministra Spraw Wewnętrznych treści następującej: „Stosownie do przełożenia Izby Edukacyjnej pod dniem 5 Sierpnia r. b. w skutek przedstawienia Dziekana wydziału lekarskiego względem przeznaczenia w mieście tutejszém szpitala Ś-go Rocha na zaprowadzenie w jego salach nauk kliniki lekarskiej i chirurgicznej, według raportu W. Prefekta departamentu Warszawskiego, po zniesieniu się w tej mierze z Administracją szpitala na dniu 24 z. m. danego, oświadczają: iż Administracja rzeczonoego szpitala niema nic przeciw temu zamiarowi, owszem na skutecznienie takowego przystaje, łącząc tylko prośbę, ażeby mający się

uczyć pod należąca byli subordynacją izby żadnej Administracyi w jej zagospodarowaniu nie czyniono przeszkody. Zechce przeto Izba Edukacyjna uczynić rozporządzenie, aby wydział lekarski porozumiał się w tej mierze wprost z przełożoną szpitala Ś-go Rocha, która dla oddawania chorych dla pomienionych nauk gotową się być oświadczyła". Po odebraniu powyższego od Rządu upoważnienia i po bliższem zniesieniu się z administracją szpitala, Wydział Akademicko-Lekarski w roku 1811 otworzył w szpitalu Ś-go Rocha dwie kliniki terapeutyczną i chirurgiczną. Pierwszą prowadził prof. August Wolf, drugą zaś prof. Józef Czekierski, obydwaj biegli lekarze praktyczni. W rok później dla bardzo szczupłych funduszków szpitala, Wydział uczynił podanie do Dyrekcji edukacji narodowej o przeznaczenie tymczasowo przynajmniej po złp. 2,160 rocznie na każdą z klinik w szpitalu, i pod dniem 5 Września 1812 r. otrzymał od Dyrekcji wyżej żadaną sumę, na utrzymanie chorych klinicznych. Z tych samych pobudek Komisya Oświecenia Narodowego i Religii dnia 23 Kwietnia 1816 r. podwyższyła dotychczasowy fundusz dla obu klinik do summy rocznej złp. 5,254.

W r. 1816 Najjaśniejszy Cesarz i Król Polski Aleksander I-szy utworzył w Warszawie „Uniwersytet Królewski”, do którego wcielonym został Wydział Akademicko-Lekarski. Kliniki jednak pozostały jeszcze w szpitalu Ś-go Rocha do połowy 1818 roku. Z utworzeniem uniwersytetu Dr Czekierski w miesiącu Maju 1817 r. na własne żądanie uwolnionym został od obowiązków profesora kliniki chirurgicznej; miejsce jego zajął Dr Med. i Chir. Franciszek Dybek, który prowadził dalej klinikę chirurgiczną w szpitalu Ś-go Rocha. Dr Wolf również się usunął z katedry kliniki terapeutycznej, na jego zaś miejsce wezwano znanego w świecie uczonym Dra Sander, lecz ten przybywszy do Warszawy w m. Styczniu 1818 r. ciężko zachorował i w m. Marcu tegoż roku na żądanie otrzymał dymissyę. Po nim objął zastępczo w m. Kwietniu tegoż roku klinikę terapeutyczną Dr Med. i Chir. Wincenty Szczucki i prowadził ją jeszcze w szpitalu Ś-go Rocha. Szpital Ś-go Rocha nie był z wielu względów dogodnym dla klinik uniwersyteckich, myślano więc o jak najprędzszem ich przeniesieniu. W rzeczy samej, z początkiem roku szkolnego 18¹⁸/₁₉ urządzono kliniki terapeutyczną i chirurgiczną w jednym z gmachów po-Jezuickich *), gdzie też mieściła się klinika akuszeryjna. W m. Listopadzie 1818 r. profesorowie rozpoczęli już wykłady w nowourządzonych klinikach.

Po przeniesieniu klinik, szpital Ś-go Rocha odzyskał swoją niezależność. Administrujące siostry miłosierdzia uprosiły Dra Czekierskiego o zajęcie się szpitalem; jakoż pełnił honorowo obowiązki lekarza szpitalnego aż do roku 1823, i był lekarzem sióstr miłodziedzienia.

W roku 1821 powrócił do Warszawy po trzech latach podróży za granicą Wilhelm Malcz doktor medycyny i chirurgii uniwersytetu berlińskiego, b. uczeń warszawskiego Wydziału Akademicko-Lekarskiego. Życzliwie przyjęty przez Czekierskiego, Malcz zaraz po przyjeździe rozpoczął praktykę w szpitalu Ś. Rocha jako

*) Gmach ten na ulicy Jezuickiej położony, oddany był jeszcze w r. 1809 na użytek Wydziału Lekarskiego.

asystent swego dawnego profesora. Czekiński mocno niedomagając na zdrowiu wyręczał się w szpitalu Malczem, w roku zaś 1823 usunął się zupełnie ze szpitala ustępując miejsca Malczowi; stało się to zapewne za zgodą administrujących siostr miłosierdzia. Od roku więc 1823 Malcz pełnił obowiązki lekarza szpitala Ś. Rocha. Był to zdolny i zamiłowany lekarz, znakomity praktyk, łagodny i zacny człowiek, i uznanie takie wcześniej sobie wyrobił. Malcz w szpitalu nosił tytuł „Lekarza Instytutu” i pobierał wynagrodzenia złp. 600 rocznie. Początkowo sam jeden ordynował, do pomocy zaś miał felczera i siostry miłosierdzia. Później, mianowicie po roku 1830, kupili się około Malcza w szpitalu Ś. Rocha młodzi lekarze dla korzystania z jego obserwacyj praktycznych. Malcz chętnie się udzielał młodym kolegom, którzy pod jego okiem wprawiali się w badaniu i leczeniu chorych; następnie oddawał im pewne oddziały do ordynowania, wyręczając się jednocześnie w obowiązkach zbyt uciążliwych dla jednego lekarza szpitalnego. Takim asystentem i zastępcą Malcza w szpitalu Ś. Rocha po roku 1831 był lekarz Piotr Kiczorowski z uniwersytetu warszawskiego, następnie ordynator szpitala Ś. Łazarza, znany w swoim czasie syfidolog. Około 1835 — 1838 r. uczęszczali za Malcza do tegoż szpitala lekarze Antoni Bałwański i Walenty Kwiatkowski, obydwaj z uniwersytetu krakowskiego. Później uczęszczali lekarze Ludwik Grabowski i Antoni Pilecki, obydwaj z uniwersytetu wileńskiego. W roku 1838, 1839 i przez połowę 1840 r. uczęszczał do szpitala Ś. Rocha lekarz Józef Mühlhausen z uniwersytetu lipskiego, następnie ordynator szpitala Dzieciątka Jezus.

Był to czas w którym administracya i służba lekarska organizowały się w szpitalach. Przy znakomitych praktykach doskonalili się młodzi lekarze, tak że z ogłoszeniem w r. 1842 Najwyższego Ukazu o szpitalach znaleźli się już praktycznie usposobieni lekarze szpitalni.

Z dawnych czasów szczupłe mamy wiadomości statystyczne dotyczące się ruchu chorych w szpitalu Ś. Rocha. Wygodnie się mieścić mogło w szpitalu 60 chorych, tymczasem gromadziło się po sto kilkadziesiąt osób.

W r. 1813 leczyło się w ciągu roku chorych 771, z tych wyszło 446, umarło 125, pozostało w kuracyi 200. W r. 1814 leczyło się chorych 651, wyszło 343, umarło 159, pozostało w kuracyi 149.

Według raportu rocznego z r. 1834 było chorych:

	wyszło	umarło	pozostało
mężczyzn 453	315	81	57
kobiet 245	165	32	48
Razem 698	480	113	105

Według raportu rocznego z r. 1835 było chorych:

	wyszło	umarło	pozostało
mężczyzn 443	325	61	57
kobiet 228	142	36	50
Razem 671	467	97	107

Według raportu rocznego z r. 1838 było chorych:

	wyszło	umarło	pozostało
mężczyzn 487	383	62	42
kobiet 278	190	41	47
Razem 765	573	103	89

Opiszemy teraz dzieje szpitala Ś-go Rocha z nowszych czasów.

Epokę tę zaczynamy od roku 1842, w którym Rząd Królestwa Polskiego bezpośrednio rozciągnął opiekę nad szpitalami i innymi zakładami dobroczynnymi. W dniu 18 lutego (2 marca) 1842 roku wyszedł Najwyższy Ukaz stanowiący w Królestwie „Radę Główną Opiekuńczą Zakładów Dobroczynnych,” jako oddzielną władzę, zostającą pod zwierzchnictwem Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Rada Główna miała sobie dany główny ster w administracyi szpitali i innych zakładów dobroczynnych. Jej prezes mianowany był przez Najjaśniejszego Pana, członkowie zaś przez Radę Administracyjną. Tenże Ukaz stanowił dla szpitali „Rady Szczegółowe Opiekuńcze,” jako władze bezpośrednio administrujące instytucjami, a zostające pod zwierzchnictwem Rady Głównej Opiekuńczej. Rady szczegółowe złożone były z Opiekuna prezydującego, z urzędu członka Rady Głównej, i pewnej liczby członków, mianowanych na przedstawienie Rady Głównej Opiekuńczej przez Kommissyę Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Członkowie Rady Głównej zostawali w urzędowaniu lat sześć, członkowie zaś Rad Szczegółowych lat trzy, z wyjątkiem tych osób, które zasiadały z urzędu. Wychodzący członkowie mogli być na nowo wybrani. Wszystkie osoby należące do składu Rady Głównej i Rad Szczegółowych, jak również służba kancelaryjna, korzystali z praw i prerogatyw, służących im z mocy przepisów o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem. Na podstawie takiej organizacyi, jednocześnie zatwierdzoną została przez Monarchę „Ustawa dla szpitali cywilnych w Królestwie Polskiem,” zamknięta w 698 artykułach.

Szpital Ś-go Rocha, dotąd administrowany przez siostry miłosierdzia pod zwierzchnim nadzorem wizytatora XX. Missyonarzy, z wyjściem wspomnianego Najwyższego Ukazu otrzymał Radę Szczegółową Opiekuńczą, do której składu powołano osoby cywilne, chętne do poświęcenia swych usług dla dobra ogólnego. W dniu 23 listopada (5 grudnia) 1842 r. zainstalowaną była Rada Szczegółowa Opiekuńcza szpitala Ś-go Rocha. Na Opiekuna Prezydującego powołano JW. Szymona Wernera, Referendarza Stanu; na członków zaś: Jana Samożłowa, Franciszka Bernarda i Edmunda Bürgera, obywateli miasta Warszawy, którzy podzieliли między siebie pojedyncze zajęcia w szpitalu. Bractwo Ś-go Rocha, powziawszy wiadomość o tych zmianach w administracyi szpitala, zaniósło podanie przez swego seniora Franciszka Mrozowskiego do Kom. Rząd. Spraw Wewn. i Duch. pod dniem 4 (16) stycznia 1843 r., w którym, przedstawiając prawa swe do szpitala, domagało się przypuszczenia go do udziału w Radzie Szczegółowej, przez zamianowanie jeszcze trzech członków z grona swego wybranych. W skutku tego Rada Główna Opiekuńcza w m. Lutym 1843 r. przesłała nominacye na członków Rady Szczegółowej szpitala Ś-go Rocha dla: Franciszka Mrozowskiego seniora bractwa Ś-go Rocha, Łukasza Zienteckiego mecenasa i zarazem członka tegoż bractwa—w miejsce zaś trzeciej osoby proponowanej przez bractwo (Wojciecha Frydrychowskiego urzędnika Rządu Gubernialnego Mazowieckiego) nominowano członkiem Rady Jana Perkowskiego budowniczego. Z urzędu zasiadali

w nowo utworzonej Radzie Szczegółowej Dr Med. Wilhelm Malez mianowany Naczelnym Lekarzem szpitala Ś-go Rocha i przełożona siostr miłosierdzia w szpitalu Anna Rzuchowska. Z końcem 1843 r. intendentem szpitala mianowano Leopolda Midwocha. Uorganizowana w ten sposób Rada Szczegółowa Opiekuńcza szpitala Ś-go Rocha odbywała posiedzenia parę razy na miesiąc, zapadłe zaś uchwały zapisywane były w oddzielnej księdze protokółów. Intendent był wykonawcą wszelkich rozporządzeń i poleceń Rady Szczegółowej, nadto zawiadywał wewnętrznem gospodarstwem w szpitalu, o ile to mu przez tęż Radę było poruczonem. Siostry miłosierdzia zatrzymano do gospodarstwa i dozoru chorych. Według etatu szpital Ś-go Rocha urządzonym był wtedy na 60 chorych.

Pierwszą myślą zawiązanąj Rady Szczegółowej było ogólne odrestaurowanie szpitala. Podczas różnych burz politycznych w kraju przy ciągłym niedostatku materyalnym szpital Ś-go Rocha bardzo opustoszał. Gmach mieszczący chorych i kamienica frontowa były tak zewnątrz jak i wewnątrz mocno podniszczone, zabudowania gospodarskie lichy i niewygodne, nie było łazienek, stosownie urządzonych kloak i t. p. Aby temu zaradzić postanowiono przerestaurować cały szpital. W tym celu wyznaczony był do zdjęcia planu sytuacyjnego gmachu instytutowego oraz zaprojektowania potrzebnych restauracyj i różnych przeistoczeń dla wygody chorych radca budowniczy Henryk Marconi. Marconi po kilkakrotnem naradzeniu się z Radą Szczegółową i Naczelnym Lekarzem przedstawił plan restauracyi szpitala Ś-go Rocha z anszlagami, który przez Radę Główną Opiekuńczą został zatwierdzony. Według tego planu zamierzono w części przeistoczyć i wyrestaurować główny gmach szpitalny, urządzić kąpiele, kloaki na waterklozetach, grabarnię z salą sekcyjną, urządzić wygodnie zabudowania gospodarskie, w części przeistoczyć i wyrestaurować kamienicę frontową, — odnowić zewnątrz wszystkie zabudowania szpitalne, przebrukować dziedziniec i urządzić należycie ogródek dla chorych. Nadto zaprojektowane zostało przez budowniczego Jana Perkowskiego, członka Rady Szczegółowej, wystawienie dwóch oficyń z obu stron gmachu szpitalnego na miejscu nędznych zabudowań gospodarskich, a to dla rozszerzenia gmachu szpitalnego i pomnożenia w części sal chorych. W dniu 1 Lipca 1845 r. uroczystie położonym został kamień węgielny na ogólne przeistoczenie zabudowań szpitala Ś-go Rocha, w obecności Dyrektora Głównego Kom. Rząd. Spraw. Wewn. i Duch., Prezesa Rady Szczegółowej, całego jej składu i dozoruujących w szpitalu siostr miłosierdzia. JX. Krzyżanowski ze zgromadzenia XX. Missyonarzy miejsce budowy poświęcił, poczem włożono w naczynie szklanne opis tej uroczystości podpisany przez obecnych, najnowsze monety z warszawskiej mennicy, czasopisma warszawskie, i umieszczono w fundamentach. Robotami kierował budowniczy Perkowski, wykonania zaś podjął się majster ciesielski i obywatel warszawski Wilhelm Grosser. Fabryka projektowanych robót trwała aż do roku 1851. Szpital Ś-go Rocha przybrał dzisiejszą sukienkę. Według protokółów rewizyjno-odbiorczych, zatwierdzonych przez Radę Główną Opiekuńczą, koszt tej całej restauracyi szpitala wynosił Rsr. 27.795 kop. 66. Tak znaczny wydatek pokrył szpital w części z procentów od

złożonych kapitałów w Banku Polskim, użył sumę Rsr. 3,000 z zapisu X. Jestersheina i inne mniejsze summy w Banku Polskim złożone, nareszcie zaciągał pożyczkę z funduszu budowlanego będącego w dyspozycyi Kommissyi Rząd. Spraw Wewn. i Duch. i częściowo takową spłacał.

Bractwo Ś-go Rocha lubo brało udział w administracyi szpitala, uważało się mieć jednak za mało wpływu w obec członków Rady Szczegółowej nienależących do bractwa, a nadewszystko utyskiwało na wielkie trudności w przyjmowaniu na bezpłatną kurację biednych chorych z grona swych współbraci. Z tych pobudek w dniu 5 września 1846 r. zaniósł podanie przez swego głównego proktora JW X. Biskupa Kujawsko-Kaliskiego Walentego Tomaszewskiego do Kommissyi Spraw Wewn. i Duch., żądając na mocy swych praw do szpitala: 1) uwolnienia z Rady Szczegółowej obcych członków a złożenia onej z członków bractwa, których samo wybierać i przez swych seniorów do zatwierdzenia Wyższej Władzy przedstawiać będzie, 2) ażeby ubodzy chorzy liczący się jako członkowie bractwa mogli mieć do pomieszczenia w tymże szpitalu przed innemi pierwszeństwo i aby kwalifikacya zostawiona była starszym urzędnikom bractwa. W odpowiedzi na to podanie Kommissya Rząd. Spraw. Wewn. i Duch. pod dniem 11 (23) stycznia 1847 r. oznajmiła, że chociaż bractwo dało pierwszy początek egzystencyi szpitala, niema jednak prawa uważać go za swoją własność, tém samém nie może mieć wyłącznego udziału w administracyi, — ze względu wszakże na swe usiłowania skierowane do niesienia pomocy cierpiącej ludzkości może bardzo przeważnie wspierać usiłowania Rządu w przyprowadzeniu i utrzymaniu szpitala Ś-go Rocha na stopie kwitującej, że przeto teraz może być z korzyścią dla szpitala znakomitszym członkom bractwa dać obszerniejszy udział w składzie Rady Szczegółowej, a to w miarę tego jak dotychczasowi jej członkowie w myśl § 30 Ukazu z r. 1842 wychodzić będą; w konkluzyi Kommissya Rząd. oznajmia, iż poleciła Radzie Szczegółowej: 1) aby przy przedstawianiu kandydatów na członków Rady Szczegółowej szpitala Ś-go Rocha starała się na liście kandydatów mieć, prócz osób jakie wybrane będą, członków bractwa Ś-go Rocha odznaczających się zdolnościami i poświęceniem dla ludzkości, 2) aby członkowie bractwa do grona rady opiekuńczej szpitala Ś-go Rocha powołani, przestrzegali, iżby w razie zgłoszenia się jednocześnie kilku chorych na kurację, pierwszeństwo w przyjęciu do szpitala zapewnione było ubogim z parafii Ś-go Krzyża pochodzącym.

Z końcem 1846 r. dotychczasowy Opiekun Prezydujący w Radzie Szczegółowej Referendarz Stanu Werner uwolniony został na własne żądanie od obowiązków, na jego zaś miejsce powołano JW. Rzeczywistego Radeę Stanu A d a m a Łęskiego. Z upływem trzylecia od ustanowienia Rady Szczegółowej, zmieniono jej skład z początkiem 1847 r. w ten sposób, że uwolniono od obowiązków dwóch członków: Samońłowa Jana i Mrozowskiego Franciszka, mianowano zaś natomiast członkami Rady: Moczarskiego Antoniego nowego seniora bractwa Ś-go Rocha, Żelazowskiego Jana obywatela Warszawy i Ladę Karola, członków tegoż

bractwa; zatrzymano zaś członkami Rady: Bürgera, Bernarda *), Zienteckiego i Perkowskiego. Usunięto dotychczasowego intendenta Midwocha, na jego zaś miejsce naznaczono Gutowskiego Fabjana.

Nowy opiekun prezydujący Łęski, obecnie Tajny Radca i Członek Rady Państwa, rozdzielił czynności pojedyncze między członków Rady Szczegółowej, sam zaś kierował działalnością Rady z całą znajomością rzeczy i sumiennością. Za jego steru odbywała się restauracya szpitala, ukończona szczęśliwie w r. 1851, do której przywiązane były ciężkie kłopoty niedostatku funduszów. Z powiększeniem gmachu szpitalnego wprowadzono do etatu na rok 1854 pomieszczenie w szpitalu na 80 chorych. Za opieki Łęskiego Bractwo Ś. Rocha, dla okazania bezinteresowności i zarazem wdzięczności Wysokiemu Rządowi za przypuszczenie go do administracyi szpitala, przyjęło na siebie z końcem 1847 r. koszt odnowienia kaplicy szpitalnej i odprawiania w niej codziennie mszy świętych dla chorych. Kaplica została gustownie przyozdobiona, od obowiązku jednak utrzymywania służby Bożej, pociągającego za sobą wydatek Rs. 171 kop. 60 rocznie, bractwo w r. 1849 dla zbyt szczupłych funduszów zwolniło się.

Z końcem 1847 r. dla zapewnienia większej pomocy szpitalowi nominowano jeszcze członkami Rady Szczegółowej: Filipa Nałęcz Pieglowskiego plenipotentą interesów JO. Księżnej Sapieżyny i hr. Zamoyskich, Głowackiego Wojciecha i Majerskiego Stanisława emeryta, wszystkich trzech członków bractwa Ś. Rocha. Pieglowski zasłużył się chwalebnie szpitalowi, nie szczędził bowiem trudów do wywindykowania summy 300 dukatów w złocie, stanowiących w tym czasie zlp. 20,000, z zapisu X. Jestersheina wraz z zaległemi procentami od r. 1843, hypotekowanej na dobrach hr. Jana Zamoyskiego Kozłówka. Wspomnioną summę zlp. 20,000 z zaległemi procentami w ilości zlp. 4,810 gr. 21, czyli razem zlp. 24,810 gr. 21 Pieglowski odebrał z kassy hr. Jana Zamoyskiego i złożył takową pod dniem 17 Kwietnia 1848 r. w kassie szpitala. Summę tę oddano do depozytu Banku Polskiego, a potem podniesiono i użyto na restauracyę szpitala.

Z końcem r. 1848 udzielono uwolnienie od obowiązków członkom Rady Szczegółowej: Moczarskiemu Antoniemu, Majerskiemu Stanisławowi i Ładzie Karolowi, nominowano zaś członkiem Rady Zienteckiego Antoniego nowego seniora bractwa Ś. Rocha. W r. 1850 nominowano członkami Rady Szczegółowej Trzetrzewińskiego Augusta adwokata i Bobińskiego Wojciecha budowniczego. Dotychczasowa przełożona sióstr miłosierdzia w szpitalu Anna Rzuchowska dla podeszłego wieku zastąpioną została przez siostrę miłosierdzia Maryannę Ołędzką. W r. 1851 na miejsce Ołędzkiej naznaczono siostrę miłosierdzia Annę Aracewicz. W końcu tegoż roku z upływem trzyliccia, nie mogąc nadal zatrzymać dla słabości zdrowia, uwolniono od obowiązków Pieglowskiego Filipa, któremu Rada Szcze-

*) F. Bernard uczęszczał na sessye szpitalne tylko do końca roku 1847, później już nie figuruje na liście członków Rady Szczegółowej.

gółowa i Rada Główna złożyły zaszczytne podziękowania za ważne usługi oddane szpitalowi — uwolniono też Głowackiego Wojciecha; natomiast nominowano członkami Rady Szczegółowej: Lubińskiego Antoniego emeryta i Księskiego Stanisława magistra farmacyi. W r. 1851 uwolniono od obowiązków Perkowski Jana budowniczego. W r. 1852 miejsce przełożonej siostr miłosierdzia w szpitalu Anny Aracewicz zajęła siostra Joanna Schwartz. W tymże roku Naczelnym Lekarzem szpitala (zob. niżej), po śmierci Dra Maleza, mianowany Dr. Kryszka. W r. 1854 na miejsce zmarłego Gutowskiego mianowano intendentem szpitala Wyrwicza Władysława.

W r. 1855 z powodu powołania dotychczasowego opiekuna prezydującego Tajnego Rady Łęskiego na Dyrektora Głównego Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu udzielono mu na żądanie uwolnienie od obowiązków przy pochlebném podziękowaniu, na jego zaś miejsce mianowano jednocześnie hr. Andrzeja Zamoyckiego. Przy objęciu przewodnictwa w Radzie Szczegółowej przez hr. Zamoyckiego, skład jęj był taki: Bürger Edmund, Zientecki Łukasz, Żelazowski Jan, Zientecki Antoni, Trzetrzewiński August, Bobiński Wojciech, Lubiński Antoni, Księski Stanisław, Dr Kryszka, intendent zaś szpitala Wyrwicz Władysław.

Za Zamoyckiego w r. 1858 podniesiono w etacie utrzymanie na 90, a w r. 1859 na 100 chorych. Zamoycki pełnił obowiązki do połowy 1862 r., poczem zastępował go ciągle członek Rady Szczegółowej Żelazowski Jan.

W r. 1861, z powodu śmierci członka Rady Szczegółowej Lubińskiego Antoniego, nominowano na jego miejsce Ankowskiego Alexandra referenta Kom. Rząd. Spraw Wew. i Duch. W r. 1862 przełożoną siostr miłosierdzia w szpitalu, na miejsce J. Schwartz, została Sypniewska Katarzyna. W r. 1863 na miejsce zmarłego intendenta szpitala Wyrwicza nominowano dotychczasowego sekretarza w szpitalu Dzieciątka Jezus Tymienieckiego Antoniego. W r. 1864 nominowano członkami Rady Szczegółowej: Rogozińskiego Jana Radcę Prawnego Kommissyi Rząd. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W r. 1865 zmarł członek Rady Szczegółowej i zastępca opiekuna prezydującego Żelazowski Jan, w roku zaś 1866 uwolniony został od obowiązków członek rady Trzetrzewiński August.

W roku 1866 pod dniem $\frac{5}{17}$ Sierpnia uwolniono hr. Andrzeja Zamoyckiego od obowiązków Opiekuna Prezydującego, których nie pełnił już od r. 1862, na jego zaś miejsce Rada Administracyjna Królestwa pod dniem $\frac{15}{27}$ Listopada tegoż roku zamiąnowała JW. Broniewskiego Alexego Podsekretarza Stanu w Radzie Stanu i członka Rady Głównj Opiekuńczej Zakładów Dobroczyńnych.

Przy objęciu przewodnictwa w szpitalu przez JW. Broniewskiego członkami Rady Szczegółowej byli: Bürger Edmund, Zientecki Łukasz, Zientecki Antoni, Bobiński Wojciech, Księski Stanisław, Ankowski Alexander, Rogoziński Jan i Dr. Kryszka Antoni; przełożoną siostr miłosierdzia w szpitalu była jak dotąd K. Sypniewska, a intendentem szpitala A. Tymieniecki. W r. 1867 mianowano członkami Rady

Szczegółowej: Piotrowskiego Michała obywatela m. Warszawy, Karnickiego Józefa Sekretarza Kancellaryi Rady Stanu i Kosmowskiego Władysława pomocnika budowniczego Kommissyi Rządowej Oświecenia Publicznego, uwolniono zaś od obowiązków Bobińskiego Wojciecha budowniczego. W r. 1868 mianowano członkami tejże Rady: Paszkowicza Kazimierza Podpisarza X Departamentu Rządzącego Senatu i hr. Stanisława Korwin Kossakowskiego; w roku tym zmarł czł. Rady Zientecki Antoni. W r. 1870 uwolniony od obowiązków czł. Rady Ankowski Alexander.

JW. Broniewski z wielką troskliwością zajął się szpitalem, któremu dawał się już dotkliwie uczuć brak dobrej opieki. Pomnażając skład Rady Szczegółowej przez wprowadzenie do niej nowych członków, między których stosownie rozdzielił pojedyncze czynności, JW. Broniewski zaprowadził przedewszystkiem częste rewizycje szpitala we wszystkich gałęziach administracyi. Uczęszczając nieomal codziennie do szpitala, sam wnikał we wszelkie szczegóły gospodarstwa, kontrolował ściśle wydatki i zaprowadzał możliwe oszczędności. JW. Broniewski czuwał nieustannie nad dobrem powierzonych sobie instytucyi, i co tylko na jej korzyść zrobić można było szybko przyprowadzał do skutku. W r. 1867 zarządził kupno 13 łóżek żelaznych składanych, które dostawiano na salach gorączkowych przy większym napływie chorych — polecił także sprawienie nowej bielizny dla chorych. W tym roku oczyszczono kanał przechodzący pod szpitalem, w roku zaś następnym przerobiono całkowicie kłokę przy zewnętrznym oddziale i dokonano ważnych reperacyj w pralni i innych budynkach gospodarskich. W r. 1869 odnowiono szpital zewnątrznie, sale chorych świeżo odmalowano, dokonano także reperacyj dachów i t. p. W r. 1870 odświeżono znowu sale chorych przez nowe pomalowanie ścian i położono wygodny chodnik asfaltowy na podwórzu w przejściu do sal chorych. Posiedzenia Rady Szczegółowej odbywały się systematycznie co dwa tygodnie, uchwały zaś porządnie spisywane są w księgach protokółów.

W dniu 16 Czerwca 1870 r. Najwyżej zatwierdzoną została nowa organizacya zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem. Według niej zniesiono Radę Główną Opiekuńczą i Rady Szczegółowe. Utworzone natomiast „Rady Gubernialne Dobroczynności Publicznej” po guberniach, oddzielnie dla miasta Warszawy „Radę Miejską Warszawską Dobroczynności Publicznej,” nadto w powiatach „Rady Powiatowe Dobroczynności Publicznej.” W radach gubernjalnych i w radzie miejskiej warszawskiej prezydującym jest gubernator, w radach powiatowych naczelnik powiatu. W szpitalach zniesiono Rady Szczegółowe, pozostawiono tylko opiekunów czyli kuratorów. Szpitale poddano Radom Powiatowym, Gubernialnym, w Warszawie zaś Radzie Miejskiej. JW. Broniewski Alexy, nateraz Rzeczywisty Radea Stanu, Członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, z ogłoszeniem nowej organizacyi zakładów dobroczynnych wybrany i mianowany został przez JW. Namiestnika Królestwa d. ⁹/₂₁ Września 1870 r. Członkiem Rady Miejskiej, a d. ¹⁷/₂₉ Października tegoż roku Kuratorem Szpitala Ś. Rocha. Do pomocy zaś w zarządzie szpitalem, z upoważnienia

Prezesa Rady Miejskiej, zaproszeni zostali przez JW. Broniewskiego b. członkowie Rady Szczegółowej: Bürger Edmund, Kosmowski Władysław budowniczy, Paszkowicz Kazimierz, Karnicki Józef nateraz Kamerjunker Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości i hr. Stanisław Kossakowski. Służba lekarska i reszta służby administracyjnej pozostały w dotychczasowym składzie. Za nową organizacyi w r. 1871 odświeżono sale chorych i korytarze przez zeskrobanie ścian i nowe pomalowanie, wyrestaurowano ołtarz w kaplicy, odnowiono także inne zabudowania gospodarcze i poczyniono różne reperacye w szpitalu.

Od roku 1842 do obecnej chwili uczynione były następujące dla szpitala Ś. Rocha zapisy, których kapitały złożono w Banku Polskim: W r. 1843 Ksiądz Józef Dobrowolski były kanonik lubelski zapisał złp. 300; w r. 1844 Wawrzyniec Michał Berends zapisał złp. 1,000; w r. 1845 panna Salomea Myszkowska zapisała złp. 5,000; w tymże roku Anna z Zawadzkiej Kašinowska zapisała złp. 1,000; w r. 1849 z zapisu Bernarda Jaskowitz przypadło rs. 125; w r. 1851 z zapisu Benjamina Leopolda Taube przypadło w podziale dla szpitala Ś. Rocha rs. 4,258 k. 6, która to summa umieszczona jest na procencie 6^o/₁₀ na różnych posesyach w Warszawie i na majątkach ziemskich; w tymże roku z zapisu Franciszka Wojciechowskiego przypadło w podziale dla szpitala Ś. Rocha rs. 100; w r. 1852 Józef Gawlikowski zapisał złp. 5,000; w r. 1854 z zapisu Szymona Rompalskiego otrzymał szpital od dłużniczki zapisodawcy Anny Jankowskiej złp. 500; w roku 1857 Józefa Popielewska zapisała złp. 1,500; w r. 1860 Felix Paweł Jasiński zapisał złp. 1,000; w tymże roku hr. Tekla Walewska zapisała złp. 20,000; w r. 1861 Jan Byszewski zapisał złp. 1,000; w r. 1863 z zapisu Jana Dangel otrzymał szpital Ś. Rocha Rs. 576 kop. 42¹/₂, ubezpieczone według woli testatora na majątku ziemskim Głusków na lat 20 z procentem 5^o/₁₀; w r. 1866 Bronisław Krzyżanowski zapisał złp. 9,000; w r. 1868 Michał Kazanowski zapisał złp. 81,000; w r. 1869 sukcesorowie Hermana Epsteina ofiarowali Rs. 100; w tymże roku Katarzyna Miller zapisała złp. 1,000. Dodać tu jeszcze winniśmy, że w r. 1869 za uwłaszczone grunta włościan w Rakowcu i Szcześliwicach otrzymał szpital wynagrodzenie likwidacyjne w kwocie Rs. 13,132 kop. 86, złożone w listach likwidacyjnych do depozytu Banku Polskiego. W roku zaś 1870 za zajęte 21 dziesiątyn i 96¹/₂ sażeni kwadratowych gruntu Rakowca na rozszerzenie placu mustry tytułem czynszu otrzymał szpital za zaległe lata 1869 i 1870 Rs. 760, i odtąd pobiera rocznie czynszu Rs. 380. Rozumie się, że o ile przybyło dochodu z dwóch przytoczonych źródeł, o tyle go ubyło z dzierżawy Rakowca i Szcześliwic.

Przebiegnijmy teraz skład służby lekarskiej w szpitalu Ś. Rocha od roku 1842 aż do obecnego czasu.

Z ogłoszeniem Najwyższego Ukazu o szpitalach w r. 1842, dotychczasowy lekarz szpitala Ś. Rocha Dr. Malcz mianowany został Naczelnym Lekarzem tegoż szpitala. Sam jednak nie był w stanie sumiennie dojrzyć wszystkich chorych, dla tego zobowiązał się na przyszłość oddać swe usługi szpitalowi bezpłat-

nie, z warunkiem aby na płacę przez niego pobieraną (złp. 600 rocznie) przyjęty był na lekarza szpitalnego lekarz klasy I. Andrzej Fukier. Zgodnie z życzeniem Dra Malcza Fukier z końcem 1843 r. mianowany został lekarzem szpitalnym z pensją złp. 600 rocznie. Fukier w r. 1849 otrzymał w szpitalu mieszkanie, do którego przywiązane były obowiązki lekarza miejscowego, tegoż jednak roku otrzymał uwolnienie od obowiązków. Na miejsce Fukiera Kommissya Rząd. Spraw Wew. i Duch. pod dniem 30 Czerwca (12 Lipca) 1849 r. mianowała lekarzem szpitala Ś. Rocha, z tą samą pensją Rs. 90 rocznie, Doktora Medycyny Antoniego Kryszkę. Dr. Malcz z gorliwością i sumiennością pełnił obowiązki Naczelnego Lekarza do roku 1852, w którym na jesieni z ciężkiej choroby skira wątroby zakończył życie.

Dr. Kryszka ordynując w szpitalu za Malcza przez lat trzy, pełnił jednocześnie obowiązki lekarza miejscowego. W tym czasie, mianowicie w porze letniej 1852 r. dla poratowania zdrowia, mając sobie przy tej sposobności poleconém przez Wyższą Władzę zwiedzenie szpitali zagranicznych, wyjeżdżał za urlopem 3-miesięcznym do Niemiec, Belgii i Francji, przy pozostawieniu całkowitej pensyi szpitalnej i zaliczeniu odpowiedniego forszusu. Z wyjazdem Dra Kryszki za granicę, zastępował go w szpitalu Dr E. Majewski. Po śmierci Malcza, Dr. Kryszka na skutek pochlebnego przedstawienia Opiekuna Prezydującego Tajnego Radey Łęskiego mianowany przez Kommissyę Rząd. Spraw Wew. i Duch. pod d. 15 (27) Listopada 1852 r. Naczelnym Lekarzem Szpitala Ś-go Rocha z pensją rs. 300 rocznie; w r. 1856 podniesiono mu pensyę do rs. 450 rocznie, a w r. 1862 udzielono bezpłatnie mieszkanie w szpitalu. W r. 1856 Dr. Kryszka wysłany był przez Rząd na miesiąc trzy do Wiednia dla bliższego zbadania chemii lekarskiej z przeznaczeniem na kosztą podróży rs. 300 i z pozostawieniem prawa do poboru płacy za cały ten czas, jaka do obowiązków naczelnego lekarza jest przywiązana. W r. zaś 1862 Dr. Kryszka, jako profesor zwyczajny Cesarsko-Królewskiej Warszawskiej Medyko-Chirurgicznej Akademii, w porze letniej wyjeżdżał za urlopem dwumiesięcznym w celu naukowym do Francji i Anglii z zaskilkim wyrównywającym dwumiesięcznej płacy pobieranej z etatu szpitala Ś-go Rocha, oraz z pozostawieniem przy pobieranej płacy w Akademii. Dr. Kryszka z wielką akuratanością pełnił i po dziś dzień pełni obowiązki naczelnego lekarza. Wnika we wszelkie szczegóły służby lekarskiej z całą skrupulatnością, systematycznie odwiedza oddziały chorych, chętnie konsultuje z ordynatorami i bardzo jest dbałym o higienę chorych. Dla oddania należnego holdu poprzednikom swoim w szpitalu Ś-go Rocha, Dr. Kryszka własnym kosztem kazał odlać dwa większej formy medaljony brązowe przedstawiające popiersia DDrów Czekerzkiego i Malcza, które umieszczono nad drzwiami prowadzącymi do głównych sal chorych.

Za przewodnictwa lekarskiego w szpitalu Dra Kryszki, następujący lekarze oddali swe usługi dla szpitala Ś-go Rocha:

Doktor Medycyny Romuald Płaskowski, mianowany przez Kommissyę Rząd. Spraw Wew. i Duch. d. 11 (23) Lutego 1854 r. lekarzem bezpłatnie ordynującym. W r. 1856 otrzymał jednorazowe wynagrodzenie rs. sto, z początkiem

zaś 1857 r. otrzymał etatowej płacy rs. 150 rocznie. Na początku 1858 r. Dr Płaskowski wysłany został przez Rząd na rok jeden za granicę w celu zwiedzenia cenniejszych szpitali dla obłąkanych. W r. 1859 Płaskowski przeznaczony czasowo do szpitala Ś-go Jana Bożego, w dniu zaś 19 (31) Października 1861 r. uwolniony został od obowiązków lekarza ordynującego w szpitalu Ś-go Rocha.

Lekarz Henryk Obrębski, mianowany na dniu 6 (18) Grudnia 1857 r. przez Kommissyę Rząd Spraw Wew. i Duch. lekarzem bezpłatnie ordynującym. W r. 1858 otrzymał jednorazowe wynagrodzenie rs. 50, w roku zaś 1859 jednorazowe wynagrodzenie w ilości rs. 91, a to z oszczędności na placach etatowych. Od początku r. 1860 wyznaczone miał dyety po rs. 150 rocznie, od początku zaś r. 1863 pobierane dyety zamieniono mu na pensyę etatową rs. 300 rocznie. Obowiązki lekarza ordynującego po dziś dzień pełni.

Lekarz Józef Radziszewski, mianowany na d. 28 kwietnia (10 maja) 1862 r. przez Kommissyę Rząd. Spraw Wew. i Duch. lekarzem bezpłatnie ordynującym. Na d. 30 Czerwca (12 Lipa) 1867 r. taż Kommissya Rządowa wyznaczyła Radziszewskiemu płacy etatowej rs. 300 rocznie. Pełni dotąd obowiązki lekarza ordynującego.

Doktor Medycyny Filip Czajewicz, jeszcze jako lekarz przez drugą połowę 1864, przez cały 1865 i przez pierwszą połowę 1866 r. uczęszczał regularnie za wiedzą Rady Szczegółowej do oddziałów Naczelnego Lekarza Dra Kryszki, gdzie w charakterze asystenta ordynował w oddziale kobiet. W tym czasie na skutek zaszczytnego przedstawienia Dra Kryszki, przy wyjeździe jego za granicę na miesiąc dwa, Rada Szczegółowa na posiedzeniu swém z dnia 11 (23) Czerwca 1865 r. upoważniła Czajewicza do zastępstwa w oddziale kobiet. Przez parę następnych lat Czajewicz zaprzestał uczęszczać do szpitala, poświęcając ten czas doktoryzacyi. Dopiero po otrzymaniu stopnia Doktora Medycyny, na dniu 4 (16) Października 1869 r. JW. Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządającego w Królestwie Polskiem zamianował Czajewicza lekarzem nadetatowym bezpłatnie ordynującym w szpitalu Ś-go Rocha. Na dniu zaś 15 (27) Kwietnia 1871 r. JW. Minister Spraw Wewnętrznych mianował Dra Med. Czajewicza etatowym ordynatorem szpitala Ś-go Rocha z płacą rs. 300 rocznie. Obowiązki te po dziś dzień pełni.

Statystyka ruchu chorych w szpitalu S-go Rocha
od roku 1843.

W roku	Leczyło się w szpitalu chorych			W y s z ł o.			U m a r ł o.			Pozostało.			Śmiertelność na 100	Etat na chorych	Roczne utrzymanie	
	Mężczyzn	Kobiet	Razem	Mężczyzn	Kobiet	Razem	Mężczyzn	Kobiet	Razem	Mężczyzn	Kobiet	Razem			Rsr.	kop.
1843	449	283	732	384	216	600	39	38	77	26	29	55	10,52	60	4231	57
1844	482	252	734	408	190	598	57	30	87	17	32	49	11,85	—	4660	11 ¹ / ₂
1845	408	286	694	327	229	549	51	36	87	30	28	58	12,53	—	3981	30
1846	585	425	1010	484	356	840	72	43	115	29	26	55	11,38	—	5189	10
1847	488	322	810	406	271	677	52	32	84	30	19	49	10,37	—	5389	61
1848	637	434	1071	544	367	911	67	51	118	26	16	42	11,02	—	4562	63
1849	553	347	900	476	298	774	55	31	86	22	18	40	9,55	—	4898	04 ¹ / ₂
1850	639	338	977	547	295	842	59	27	86	33	16	49	8,80	—	5462	29 ¹ / ₂
1851	791	387	1178	698	321	1019	63	42	105	30	24	54	8,91	—	5255	52
1852	995	401	1396	843	338	1181	113	48	161	39	15	54	11,53	—	7731	34 ¹ / ₂
1853	915	352	1267	791	295	1086	70	33	103	54	24	78	8,13	—	7250	30
1854	1320	576	1896	1162	472	1634	107	77	184	51	27	78	9,70	80	8946	80
1855	1405	632	2037	1203	539	1742	153	68	221	49	25	74	10,80	—	9245	06 ¹ / ₂
1856	1133	502	1635	967	437	1404	113	41	154	53	24	77	9,42	—	9322	55 ¹ / ₂
1857	1214	486	1700	1044	409	1453	108	48	156	62	29	91	9,17	—	8685	19 ¹ / ₂
1858	1225	544	1769	1057	446	1503	97	64	161	71	34	105	9,10	90	8866	89 ¹ / ₂
1859	1197	516	1713	1043	426	1469	93	64	157	61	26	87	9,16	100	9330	22
1860	1349	468	1817	1167	385	1552	114	52	166	68	31	99	9,13	—	10320	38
1861	1402	534	1936	1210	441	1651	122	60	182	70	33	103	9,40	—	10736	07
1862	1477	588	2065	1309	506	1815	106	48	154	62	34	96	7,45	—	10185	85
1863	1213	532	1745	1033	444	1477	121	58	179	59	30	89	10,25	—	9294	77 ¹ / ₂
1864	1039	498	1537	875	414	1289	104	53	157	60	31	91	10,21	—	9961	21
1865	1351	598	1949	1171	491	1662	116	70	186	64	37	101	9,54	—	10321	07
1866	1381	526	1907	1176	448	1624	134	56	190	71	22	93	9,96	—	12607	56 ¹ / ₂
1867	1218	414	1632	1015	345	1360	121	40	161	82	29	111	9,86	—	12460	85 ¹ / ₂
1868	1318	623	1941	1120	522	1642	116	63	179	82	38	120	9,22	—	13908	65
1869	1333	573	1906	1135	471	1606	112	63	175	86	39	125	9,18	—	13807	59 ¹ / ₂
1870	1323	572	1895	1128	464	1592	119	67	186	76	41	117	9,81	—	13242	55
1871	1273	537	1810	1084	441	1525	108	59	167	81	37	118	9,22	—	14662	37

Uwaga. Ostatnia summa wykazana w r. 1871 na roczne utrzymanie dlatego nie zgadza się z summą wydatków wykazaną poniżej w etacie na r. 1871, ponieważ etat formowany zwykle z początkiem roku obejmuje ogół wydatków na oznaczoną ilość chorych; tymczasem poczynione oszczędności i fundusz na kapitał wieczysty wyłączone być muszą z ogólnej summy wydatków na roczne utrzymanie szpitala, wykazywanej z końcem roku.

O becny stan szpitala Ś-go Rocha.

Szpital Ś-go Rocha, położony na Krakowskim Przedmieściu pod Nr. 395, stanowi frontową dwupiętrową kamienicę i główny gmach szpitalny z oficynami od tyłu położony. W kamienicy frontowej na parterze, przy wejściu do szpitala z bramy na prawo znajduje się kancelarya, na lewo zaś ambulatoryum; część pierwszego piętra zamieszkałą jest przez naczelnego lekarza, część zaś drugiego piętra przez intendenta, sekretarza i kapelana szpitala. Pozostała część kamienicy, oddzielona z tyłu od reszty terytoryum szpitala muirowanym parkanem, z osobnym wejściem od frontu, wydzierżawioną jest prywatnym osobom. Wychodząc z bramy na dziedziniec spostrzegamy dopięro jednopiętrowy front głównego gmachu szpitalnego i prostopadle pobokach dwie oficyny jednopiętrowe. Wygodny chodnik asfaltowy prowadzi tak do środkowego gmachu, jakoteż i do oficyn. Wchodząc do gmachu środkowego przez mały przedsionek, z sieni obustronnie prowadzą schody na I piętro do przedsionka zamienionego obecnie na modlitewnię, pomalowaną w stylu korynckim i zawieszoną świętymi obrazami. Na wprost tej modlitewni w samym środku gmachu znajduje się gustownie przyozdobiona mała kaplica, w ołtarzu której znajduje się piękny obraz Ś-go Rocha pędzla Eleutera i relikwie Ś-go Wincentego a Paulo tudzież Ś-go Franciszka Salezego. Z tej kaplicy po obu stronach wychodzą bezpośrednio na dwie główne sale chorych drzwi szklanne, tak że chorzy leżąc mają możność słuchania mszy świętej, która codziennie odprawia się w tej kaplicy na intencyę fundatorów szpitala. Posługi duchowne w kaplicy jakoteż u chorych pełni etatowy kapelan szpitalny. Z modlitewni po obu stronach kaplicy prowadzą drzwi do głównych sal chorych. Po lewój stronie nad drzwiami prowadzącymi do sal mężczyzn umieszczony medaljon bronzowy z popiersiem Dra Józefa Czekierskiego, po prawój zaś stronie nad drzwiami prowadzącymi do sal kobiet takież medaljon z popiersiem Dra Wilhelma Malca. Wchodząc na lewo od kaplicy na salę Nr 1 mężczyzn z chorobami wewnętrznymi gorączkowymi spotykamy łózek 20, w porze zaś zimowój łózek 26; przechodząc z tej sali korytarzem do oficyny lewój na I piętrze napotykamy trzy małe sale mężczyzn z chorobami wewnętrznymi chronicznymi oznaczone Nr 2, 3 i 4, mieszczące razem łózek 22. Wchodząc od kaplicy na prawo na salę Nr 5 kobiet z chorobami wewnętrznymi spotykamy łózek 21, w zimie zaś 27; przechodząc z tej sali korytarzem do oficyny prawój na I piętrze napotykamy jedną salę kobiet z chorobami zewnętrznymi oznaczoną Nr 6 na łózek 12. Wchodząc do środkowego gmachu szpitala, na dole z sieni na lewo prowadzą drzwi do czterech razem połączonych mniejszych sal mężczyzn z chorobami zewnętrznymi, oznaczonych Nr 7, mieszczących łózek 30; na prawo zaś znajduje się mały zapasowy pokój z jednóm łózką. W całym więc szpitalu w porze letniej znajduje się dla chorych łózek 106, a w zimowój łózek 118. W tymże gmachu na dole po prawój stronie znajduje się pokój przeznaczony obecnie na urządzenie salki operacyjnej, dalej skład na bieliznę czyli westjarnia i łazienki. W oficynie lewój na dole znajduje się apteka, w której lekarstwa dla chorych według przepisu lekarzy ordynujących przygotowuje siostra miłosierdzia; ważniejszych preparatów

lekarskich dostarcza dla szpitala Ś-go Rocha apteka Adolfa Schmidta położona przy ulicy Mazowieckiej. W tejże oficynie na dole mieści się grabarnia, tudzież stajnia i wozownia. W oficynie prawej na dole mieści się pralnia, kuchnia, spiżarnia i mieszkanie dla niższej służby. W tejże oficynie na I piętrze znajduje się mieszkanie dla sióstr miłosierdzia. Oprócz tego z boku na podwórzu stoją drwalnie. Za gmachem środkowym od tyłu urządony jest mały ogródek dla chorych, otoczony parkanem murowanym graniczącym z terytoryum pałacu Kazimierowskiego.

Obchodząc szpital Ś-go Rocha uderza nas wszędzie niezwykła czystość i porządek. Sale chorych corocznie odnawiane wyglądają zupełnie świeżo, na nich łóżka żelazne w porządną pościel opatrzone, na chorych czyste odzienie. Szpital Ś-go Rocha nie posiada stosownie urządzonej wentylacji, jednak, po zaprowadzeniu z polecenia JW. Kuratora ulepszonych młynków wentylacyjnych w luftach kominowych, powietrze na salach jest czyste i świeże, pomimo małej stosunkowo obszerności gmachu na tę ilość chorych jaką zwykle mieści. Wychodki w bliskości sal na waterklozetach czysto utrzymane. Woda wszędzie doprowadzona z wodociągów miasta. Przyjemny widok robi także zewnętrzna postać szpitala, skromna ale nader schludna.

Szpital Ś-go Rocha według etatu ma oznaczone utrzymanie na 100 chorych. W porze jednak zimowej mieści się znacznie więcej chorych (do 130), tak, że częstokroć brakuje łóżek na ich przyjęcie. Do ambulatoryum urządzonego w szpitalu przychodzi w ciągu roku na bezpłatną poradę do 6,000 osób.

Szpital Ś-go Rocha według etatu na rok 1871, zatwierdzonego przez Radę Miejską Warszawską Dobroczynności Publicznej, posiada na swe utrzymanie następujące dochody:

	Rs.	kop.
1. Z dzierżawy i czynszów z majątków ziemskich Rakowice i Szczęśliwice	5763	46 ¹ / ₂
2. Z dzierżawy części kamienicy frontowej	2362	
3. Procenta od złożonych kapitałów w Banku Polskim	2004	11 ¹ / ₂
4. Procent od zapisu Rs. 3,000 Jana Tarły, pobierany z Kasy Gubernialnej Warszawskiej	120	
5. Procenta od kapitałów hipotecznie ubezpieczonych	1804	92
6. Zasilek roczny z Kasy m. Warszawy za leczenie biednych mieszkańców	480	60
7. Zwrot kosztów kuracyjnych od chorych, leżąc dziennie po kop. 20 od osoby, oraz wydatków na pogrzeby	5218	
8. Ze składek dobrowolnych po kościołach i domach prywatnych, tudzież z dodatków 5-kopiejkowych do biletów na publiczne przedstawienia	300	
9. Z innych nadzwyczajnych dochodów	246	90
Człli razem dochodu Rs.	18300	—

Wydatki zaś według tegoż etalu na rok 1871 są następujące:

	Rs.	kop.
1. Żywność na 100 chorych dziennie, licząc na osobę po kop. 11, w ciągu roku	4015	
Żywność 7 siostr miłosierdzia, oraz dyżurnego felczera.	854	10
Żywność służby szpitalnej	1590	44
2. Lekarstwa na 100 chorych codziennie, licząc na osobę po kop. 1 ¹ / ₂ , w ciągu roku	547	50
3. Opał, światło i pranie	1546	93
4. Odzież, bielizna i pościel	850	
5. Płace osób zostających w służbie szpitala.	4971	
6. Utrzymanie gmachu i oplata podatków	801	65
7. Inne wydatki gospodarcze, niedające się ściśle oznaczyć, jak pogrzeby bezpłatne, utrzymanie kaplicy, reperacye naczyń szpitalnych, materyały piśmienne, utrzymanie dwóch koni i t. p., tudzież wydatki nadzwyczajne.	1223	38
8. Do dyspozycyi Kuratora szpitala na gratyfikacye dla osób służby szpitalnej	200	
9. Oszczędność na wieczysty kapitał	1700	
Razem Rs.	18300	—

Z pozycyj wykazanych dochodów jasno się pokazuje, że szpital Ś. Rocha posiada na utrzymanie własne fundusze, z różnych prywatnych zapisów pochodzące, otrzymuje zaś rocznego zasiłku tylko rs. 480 kop. 60 z Kassy miasta Warszawy za leczenie biednych jej mieszkańców, tymczasem umorzenia coroczne znacznie przenoszą powyższą summe *). Szpital pobierając od płatnych chorych po kop. 20 dziennie od osoby wyświadcza również dobrodziejstwo, bo na utrzymanie jednego chorego dziennie wydaje przeszło dwa razy tyle. W wydatkach zaś szpital rządzi się wielką oszczędnością, dosyć zwrócić uwagę na cyfry wydatków na żywność i lekarstwa, aby się o tém upewnić. Więcej stosunkowo wydaje na częste odświeżanie sal chorych, ale też w związku z takowem pozostaje owa czystość powietrza na salach i brak chorób endemicznych, czém mało który ze szpitali poszczycić się może. Przy takim zarządzie szpital corocznie oszczędza parę tysięcy rubli, które przyłącza do kapitału wieczystego.

Chorzy zaopatrzeni są we wszelkie potrzebne wygody, w zapas bielizny aż na sześć zmian, i otoczeni pomocą lekarską. Obecnie posiada szpital czterech stałych lekarzy: naczelnego lekarza i trzech ordynatorów. Zgodnie z przedstawieniem naczelnego lekarza na mocy uchwały b. Rady Szczegółowej Opiekuńczej z d. 13

*) W r. 1871 nmorzono rs. 1,545 kop. 5 na leczenie biednych mieszkańców Warszawy.

(25) Stycznia 1870 r. rozdzielono zajęcia lekarskie w szpitalu w ten sposób: sala 1. naczelný lekarz Dr Kryszka, pełniący jednocześnie obowiązki lekarza miejscowego; sala 2, 3 i 4 lek. Obrębski, prowadzący także ambulatoryum; sala 5 i 6 Dr Czajewicz; sala 7 lek. Radziszewski. Ordynatorowie odwiedzają regularnie powierzonych sobie chorych dwa razy dziennie, rano i wieczorem, w razie zaś potrzeby częściej zachodzą do szpitala. Do pomocy w oddziałach przeznaczonych jest trzech felczerów. Do dozoru chorych i do całego gospodarstwa znajduje się w szpitalu siedm siostr miłosierdzia, które z akuratnością i poświęceniem pełnią swe obowiązki. Do wewnętrznego dozoru w szpitalu po części administracyjnej znajduje się nadzorca szpitala, zawiadujący jednocześnie kancelaryą szpitalną, w której jest jeszcze sekretarz, buchalter i urzędnik do pisma. Głównym zaś kierownikiem całej instytucji jest JW. Rzeczywisty Radea Stanu Alexy Broniewski, dzisiejszy kurator szpitala, którego rozumnej i troskliwej opiece zawdzięcza szpital Ś. Rocha swój stan kwitnący.

Cały skład szpitala Ś. Rocha jest taki:

I. Pełniący honorowo obowiązki:

Kurator szpitala, JW. Rzeczywisty Radea Stanu, Broniewski Alexy.

- Jego pomocnicy:
1. Bürger Edmund.
 2. Kosmowski Władysław.
 3. Paszkowicz Kazimierz.
 4. Karnicki Józef.
 5. Stanisław hr. Kossakowski.

II. Osoby pobierające płace etatowe:

a) SŁUŻBA LEKARSKA.

U r z ą d	I m i ę i N a z w i s k o	Płaca r o c z n a Rsr.
Naczelný Lekarz	Dr. Antoni Kryszka.	450
Lekarz Ordynujący.	Dr. Filip Czajewicz.	300
Młodszy Lekarz Ordynujący.	Lek. Henryk Obrębski.	300
Młodszy Lekarz Ordynujący.	Lek. Józef Radziszewski	300
Felczer I	Felix Kurowiecki	180
Felczer II.	Albin Stępkowski	165
Felczer III	Konstanty Służewski	150

b) SŁUŻBA ADMINISTRACYJNA.

Urząd	Imię i Nazwisko	Płaca roczna Rsr.
Nadzorca	Antoni Tymieniecki	750
Sekretarz	Tomasz Faszczeński	525
Kasyer i Buchalter	Wincenty Gliński	360
Urzędnik do pisma	Teofil Szymanowski	250
Kapelan	vacat	120
Siostra Miłosierdzia Starsza	Katarzyna Sypniewska	} po Rs. 45
„ na sali 1, 2, 3 i 4	Joanna Werytowska	
„ na sali 5 i 6	Joanna Czajkowska	
„ na sali 7	Józefa Tym	
„ w aptece	Józefa Piechowska	
„ w kuchni	Antonina Chojnacka	
„ przy bieliźnie	Filomena Kisielewska	} 60
Woźny	Jan Dorohinicz	
Szwajcar	Antoni Kulawiński	60
Służby niższej	osób 22	686

KONIEC.



MD.417